POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski
Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o. o., Katowice, Batorego 2

Konto P. K. O. 303.551

Wydawca: „Polska Zachodnia" Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2
Telefony Redakcji (dzienne): 337-67 i 350-85, (nocne) 304-26 · 306-78

Nr 212 / Rok XIV **Katowice, czwartek 3 sierpnia 1939 r.** **Cena 10 gr**

Niemcy grożą Francji wojną

Niesłychana interwencja u premiera Daladiera

Obsługa specjalna.

PARYŻ, 2. 8. (F)

Havas donosi o niedawno odbytej rozmowie ambasadora niemieckiego hr. Welczeka z premierem Daladierem. Hr. Welczek zgłosił się u Daladiera, aby go poinformować, że zdaniem niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, rząd francuski nie powinien (!!) popierać Polski w sprawie Gdańska. Zdaniem Rzeszy, jest to sprawa wewnętrzna Rzeszy i jeśli Francja nie zejdzie z dotychczasowej drogi, to narazi się na to, że Niemcy w pewnej chwili uznają ją za państwo, które im wypowiedziało wojnę.

Daladier ograniczył się do odpowiedzi, że informacja ta bardzo go zainteresowała, jednakże rząd francuski ustalił swoją linię postępowania i postąpi tak, jak będzie uważał za stosowne.

Zamordowanie komendanta gwardii

MADRYT, 2. 8. PAT.

Wczoraj dokonano zamachu na samochód komendanta gwardii cywilnej i inspektora policji wojskowej Madrytu, Izaaka Gabordona. Zarówno Gabordon, jak i jego szofer Jose Luis Diez zostali zabici. Napad miał miejsce w odległości 3 kilometrów od Talavera. Napastnicy zostali ujęci. Według krążących pogłosek, zamachu dokonali t. zw. czerwoni partyzanci.

Anglia i Francja w pogotowiu bojowym

Armie i floty zmobilizowane

Obsługa specjalna

PARYŻ, 2. 8. (F)

Duże wrażenie w kołach politycznych Paryża wywołało zarządzenie brytyskiego ministerstwa wojny wzmocnienia garnizonów angielskich na półwyspie malajskim. Jest to krok ostrzegawczy pod adresem Japonii.

Do tej samej kategorii zarządzeń należy zaliczyć podwojenie garnizonu w Egipcie oraz uruchomienie rezerwowej floty wojennej, obejmującej 133 okręty wojenne. Jakkolwiek mobilizacja rezerwowej floty brytyiskiej zapowiedziana była od kilku tygodni, wywołała ona wielkie poruszenie, gdyż zbiegła się z wzmocnieniem angielskich garnizonów w Egipcie i na półwyspie malajskim.

W kołach paryskich dużo się obecnie mówi o przygotowaniach wojskowych Anglii. Wszystkie wielkie brytyjskie bazy morskie zaopatrzone zostały obficie w materiał wojenny i postawione w stan pogotowia. W ciągłym pogotowiu jest również wielkobrytyjska flota wojenna.

Taką samą determinację bojową można zauważyć we Francji. Granice od strony Niemiec i Włoch zostały w wzorowy sposób zabezpieczone doborowymi oddziałami. Również pod dostateczną opieką wojskową znajdują się posiadłości francuskie w Afryce i Indochinach.

W Anglii rozpowszechniane są w milionach egzemplarzy ulotki, mające na celu informowanie społeczeństwa, co należy czynić na wypadek wybuchu wojny. Do tej pory rozpowszechniono już dwie ulotki. Jedną na temat: „Co należy czynić, gdyby wojna wybuchła", — druga: „O użyciu maski gazowej oraz zachowaniu się w chwilach ataku gazowego". W druku znajdują się dwie dalsze ulotki, które w najbliższym czasie zostaną rozpowszechnione, na temat: „Ewakuacja ludności z miast" i „Wyżywienie w czasie wojny".

Prowadzone są prace nad rejonizacją składów żywnościowych dla tych okolic, do których zostaną ewakuowani mieszkańcy miast. Opracowano instrukcje dotyczące dostarczania, rozdziału oraz cen stałych węgla. Wydano apel aby ludność już obecnie zaopatrywała się w zapasy węgla, komunikując technikę przydziału zapasów.

Na parowcu norweskim „Vigrid" płynie do Polski cenny gaz Helium, użyczony nam przez Stany Zjednoczone. Gazem tym zostanie wypełniony balon stratosferyczny. Zaletą Helium jest jego niepalność, co daje gwarancję bezpieczeństwa. Widzimy moment załadowywania butli z Helium na pokład parowca „Vigrid", który w połowie sierpnia zawinie do Gdyni.

Opinie z dnia

HITLEROWCY GNĘBIĄ NIEMCÓW

(St. Sz.). Jednym z haseł hitleryzmu, na które dali się wziąć t. zw. monachijczycy, było prawo Niemców do bytowania w zjednoczonym państwie niemieckim. Tym umotywowano aneksję Austrii, Sudetów i Kłajpedy, i tym motywuje się żądanie Gdańska. Jednocześnie propaganda hitlerowska w niebogłosy woła o rzekomym prześladowaniu i gnębieniu mniejszości niemieckiej w krajach, sąsiadujących z Rzeszą. Tymczasem z hitlerowskiego raju nadchodzą wiadomości nie tylko o bezprzykładnym katowaniu i gnębieniu Polaków na Śląsku Opolskim, Mazurach i Warmii, o uciskaniu i ograbianiu nieszczęsnych Czechów i Słowaków, lecz także o gnębieniu Niemców przez rządzącą klikę hitlerowską.

Uciskani Niemcy sudeccy, Austriacy a nawet mieszkańcy Niemiec właściwych, zaczynają się coraz bardziej buntować przeciwko reżimowi hitlerowskiemu. Coraz częściej dochodzi do otwartych buntów, tłumionych krwawo i bezwzględnie przez osławioną Gestapo, a przemilczanych starannie przez prasę. Mimo to za granicę przedostały się wieści o buncie robotników, zatrudnionych przy budowie fortyfikacji w Nadrenii, o krwawych starciach w Protektoracie, ostatnie zaś depesze donoszą o wrzeniu w Austrii, przybierającym tak wielkie rozmiary, że władze hitlerowskie zmuszone zostały do koncentracji wojsk w okolicy Wiednia.

Świadczy to o objawie bardzo pocieszającym dla narodów pokojowych. Oto naród niemiecki przekonał się, że ci, którzy nim rządzą, prowadzą go do zguby, że nie dobro narodu mają na celu lecz tylko zaspokojenie własnych niepohamowanych ambicji. I być może, niedaleką jest chwila, w której masy niemieckie, pragnące pokoju i dobrobytu, chwycą za broń i siłą obalą znienawidzony reżim hitlerowski.

ECHA ZALANIA LINII ZYGFRYDA

Hitler usunął 5 generałów

za nadużycia przy budowie fortyfikacji

PARYŻ, 2. 8. PAT.

„Excelsior" donosi z Bazylei, że udało się potwierdzić z kół niemieckich wiadomości o wielkich szkodach, jakie wylew Renu dokonał w umocnieniach linii Zygfryda. Celem istotnym napłej podróży kanclerza Hitlera do Saarbruecken w ub. sobotę było też według uzyskanych informacyj dokonanie inspekcji przeprowadzanych napraw na linii Zygfryda.

Dalsze wiadomości głoszą, że agenci Gestapo aresztowali 30 kilka osób, zatrudnionych przy budowie umocnień, pod zarzutem „mimowolnego sabotażu". Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniach w Landau, Trewirze i Koblencji. Oskarżani są oni o dostawę materiałów budowlanych w złym gatunku, odnosić się ma to zwłaszcza do cementu, oraz o osiągnięcie nadmiernych zysków z tych dostaw. Poza tym czterech czy pięciu generałów zostało usuniętych z zajmowanych stanowisk i pociągniętych do odpowiedzialności za dopuszczenie do nadużyć.

FAŁSZYWY ALARM

LONDYN, 2. 8. PAT.

Wczoraj wieczorem Plymouth poruszone zostało sensacyjną wiadomością, jakoby szef Irlandzkiej Armii Republikańskiej Russel znajdował się wśród pasażerów transatlantyku „Manhattan", który przybył do portu w godzinach wieczornych. Nabrzeże, do którego miał przybyć „Manhattan" otoczone zostało kordonami policji, a wszyscy pasażerowie statku poddani zostali szczegółowym badaniom. W rezultacie okazało się, iż pogłoska była fałszywa.

Ostatnie telegramy

Wrzenie w b. Austrii

Niemcy koncentrują artylerię pod Wiedniem

Telegram własny

WIEDEŃ, 2. 8. (ls)

Wrzenie, które od dłuższego czasu trwa w protektoracie, przeniosło się również na teren b. Austrii. W fabrykach wybuchają strajki, tłumione wszelkimi środkami przez Gestapo. Mimo to robotnicy nie kapitulują. Mnożą się wypadki napadania robotników na zebrania partii narodowo-socjalistycznej. Policja stara się tych ekscesów nie widzieć, to też w wielu miejscowościach objęli służbę policjanci z Prus. Władze niemieckie postanowiły wszelkie rozruchy, o ile by one przybrały większe rozmiary stłumić siłą.

Wielkie zaniepokojenie wywołało wśród wiedeńczyków skoncentrowanie przez władze wojskowe artylerii, czołgów, samochodów pancernych na strategicznych punktach wokół Wiednia. Szczególnie silnie obsadzone zostało wzgórze Leopoldberg. Oficjalne oświadczenia, że chodzi tu o ćwiczenia nie uspakajają mieszkańców Wiednia, którzy twierdzą, iż **Niemcy przygotowują się na jakiś krok przeciw Austrii w związku z przejawiającym się coraz silniej niezadowoleniem ludności Marchii Wschodniej.**

O nastrojach antyniemieckich w Wiedniu świadczy napis, jaki wymalowano ubiegłej nocy w samym sercu Wiednia na placu św. Szczepana: **„Pozbyliśmy się Turków, pozbędziemy się Niemców".**

Japonia grupuje wojska przeciw Sowietom

Telegram własny

SZANGHAJ, 2. 8. (ls)

Obserwatorzy wojskowi na Dalekim Wschodzie zauważyli znaczne przesunięcia armii japońskiej we wschodnich Chinach. **Główne siły są przesuwane nad granicę sowiecką.** Z frontu nad Jangtse wycofano dwie pełne dywizje japońskie. W Środkowych Chinach nie ma już żadnych oddziałów japońskich. Również zniknęły gdzieś **wielkie ilości samolotów japońskich, których masowe naloty wpisywały akcję wojsk lądowych. Marszałek Czang-Kai-Szek zamierza wykorzystać tę sytuację i wzmocnić ponownie wojnę partyzancką oraz przeprowadzić na froncie Jangtse ofensywę armii regularnej.**

Obsługa specjalna

LONDYN, 2 8 (F)

Jak wynika z chińskiego komunikatu wojennego odbyło się w czasie od 15 do 31 lipca 300 bitew, w których Japończycy stracili 14 tysięcy żołnierzy, 56 czołgów, 13 okrętów wojennych i 10 samolotów. Wojska chińskie zdobyły poza tym wielkie składy amunicji i żywności.

Pod Sungczu spowodowali chińscy partyzanci wykolejenie pociągu z amunicją i bombami lotniczymi. Eksplozja która nastąpiła po wykolejeniu zniszczyła tor kolejowy na przestrzeni pół kilometra.

200 milionów zł pożyczki otrzymała Polska od Anglii

WARSZAWA, 2. 8. PAT.

Ministerstwo Skarbu komunikuje: W czerwcu, po wstępnej wymianie poglądów na temat możliwości zaciągnięcia przez Polskę w Wielkiej Brytanii pożyczki na potrzeby wojskowe, rząd brytyjski zaprosił rząd polski do wysłania delegacji celem przeprowadzenia w sprawie tej pożyczki stosownych rozmów. W toku rokowań delegacja polska, pracująca pod przewodnictwem min. Adama Koca, omówiła z rządem W. Brytanii **pożyczkę w wysokości 8 miln. funtów szterlingów (około 200 miln. zł), którą rząd polski otrzyma w postaci surowców, maszyn i urządzeń dla zwiększenia produkcji materiału wojennego w kraju oraz gotowego materiału uzbrojenia.** Rozmowy na temat tej pożyczki zostały definitywnie zakończone i pożyczka obustronnie zdecydowana. W ostatnich dniach zostały ustalone również szczegółowe warunki tej pożyczki, które przewidują oprocentowanie w wysokości 5 od sta oraz 18-letnią spłatę, w tym 2-letnia karencja.

Jednocześnie z tą sprawą delegacja polska przeprowadziła **negocjacje nad możliwościami uzyskania w W. Brytanii pożyczki gotówkowej na cele przyśpieszenia w Polsce wykonania zbrojeniowych planów inwestycyjnych.** Negocjacje te z uwagi na obecne specyficzne warunki angielskiego rynku finansowego, nie zostały ukończone definitywnym i pozytywnym rezultatem. Te specyficzne i obiektywne warunki rynku angielskiego, w jakich kredyt gotówkowy mógłby być udzielony, nie mogły w pełni zadośćuczynić wymagom, stawianym przez stronę polską, wobec czego — po wzajemnym wyjaśnieniu sobie stanowisk i obustronnych możliwości — **rozmowy na temat kredytu gotówkowego zostały przerwane.**

Umowa w sprawie kredytu towarowego **została formalnie potwierdzona**, wobec czego natychmiast przystąpi się do jej wykonania.

Obsługa specjalna

LONDYN, 2 8 (F)

W dniu dzisiejszym odbyło się podpisanie umowy gwarancyjnej na kredyt towarowy w wysokości 8.163 300 funtów szterlingów. Umowę podpisali ambasador R. P. Edward hr. Raczyński i minister dla handlu zamorskiego Hudson.

Jubileusz powstania pułku Szwoleżerów

WARSZAWA, 2. 8. PAT.

W dniu 2 sierpnia, jako w 25 rocznicę historycznego wymarszu pierwszego patrolu 7 ułanów pod wodzą Beliny-Prażmowskiego w granice b. królestwa kongresowego, patrolu, który stał się zaczątkiem kawalerii odrodzonej Polski, a w szczególności pułku szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, pułk ten obchodził uroczyście jubileusz swego powstania.

Uroczystości, w których wzięli bardzo liczny udział dawni Beliniacy oraz oficerowie i szeregowi rezerwy rozpoczęły się o godzinie 7.30 rano na terenie koszar, gdzie na placu nieżdżalni płk Albrecht wręczył przed frontem oddziałów dyplomy za długoletnią służbę w pułku 4 oficerom i 20 podoficerom.

Oddziały przemaszerowały następnie na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie szwadrony stanęły w rozwiniętym szyku, frontem do grobu Nieznanego Żołnierza. Na czele stanął poczet sztandarowy pułku, oraz poczty sztandarowe dwóch bratnich pułków wywodzących się z ułanów Beliny, mianowicie p. uł. im Marszałka Śmigłego-Rydza, oraz p. uł. im gen. K. Sosnkowskiego, przed nimi szeregi Beliniaków, oraz oddziały rezerwistów.

Obok ołtarza polowego ustawionego na wprost pomnika ks. Józefa Poniatowskiego zajął miejsce szereg wyższych wojskowych, biorących udział w uroczystościach, m. in. 4 uczestnicy pierwszej 7-ki patrolowej: wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, gen. Grzmot-Skotnicki, gen. Skierzyński, płk Hanka-Kulesza, gen. Rómmel, gen. Skórątowicz, ks. biskup Gawlina, wojewoda Jaroszewicz. Z kolei przybywają minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, komendant główny Związku Legionistów minister Kościałkowski. Po chwili głośne objawy sympatii i żywe oklaski zwiastują przybycie b. szefa sztabu Pierwszej Brygady **gen. broni K. Sosnkowskiego.**

O godz. 9 delegacja Beliniaków z gen. Głuchowskim na czele złożyła przy dźwiękach hymnu narodowego wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz 9.30 na plac przybył Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, powitany przez generalicję z ministrem Kasprzyckim na czele. Po przyjęciu raportu od gen. Głuchowskiego Pan Marszałek witany entuzjastycznymi okrzykami przeszedł przed frontem oddziału, po czym zajął miejsce przed ołtarzem polowym. Po mszy św., odprawionej przez ks. biskupa Gawlinę i po podniosłym kazaniu okolicznościowym b. ułana oddziału Beliny-Prażmowskiego, ks. Małuszyńskiego, najstarszy Beliniak wiceminister gen. Głuchowski wygłosił do zgromadzonych przemówienie.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz przeszedł następnie na trybunę przed pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego, skąd przyjął defiladę oddziałów. Na czele defilady kroczył gen. Głuchowski z trzema swymi b. adiutantami, dalej Beliniacy z gen. Grzmot-Skotnickim na czele, rezerwiści, oraz przy skocznych dźwiękach orkiestry szwadrony szwoleżerów i oddział cyklistów zamykający defiladę.

Po defiladzie Pan Marszałek Śmigły-Rydz przy manifestacyjnych owacjach zgromadzonych tłumów publiczności opuścił w samochodzie plac, wszyscy zaś uczestnicy uroczystości przemaszerowali do Belwederu, gdzie ustawili się na dziedzińcu pałacyku.

Po słowach gen. Głuchowskiego: **„Wzywam do serdecznego wspomnienia i oddania czci i hołdu temu, który kiedyś ukochany był ponad wszystko"**, oddziały wojskowe sprezentowały broń, odkryły się głowy Beliniaków i rezerwistów, a delegacja złożyła przed popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego olbrzymi wieniec z biało-czerwonych kwiatów.

Po powrocie na teren koszar pułku szwoleżerów, delegacje złożyły wieńce w miejscowym kościółku pod tablicami ku czci Szefa pułku Marszałka Józefa Piłsudskiego, twórcy kawalerii odrodzonej Polski płk Beliny-Prażmowskiego i pod tablicą szwoleżerów poległych na polu chwały.

O godz. 13 w krytej ujeżdżalni odbył się wspólny obiad żołnierski przy udziale blisko tysiąca osób, w którym wzięła również udział generalicja z gen. Głuchowskim na czele.

Zadanie misji wojskowych w Moskwie

Telegram własny

LONDYN, 2. 8. (ls)

Zadaniem udających się do Moskwy misji wojskowych brytyjskiej i francuskiej będzie zbadanie planów i możliwości operacyjnych armii rosyjskiej, która dotychczas jest zagadką. Specjalna uwaga będzie zwrócona na lotnictwo i flotę. Ostateczny termin wyjazdu angielskiej misji wojskowej ustalono na piątek 4 sierpnia. Kilka dni misja angielska spędzi w Paryżu na naradach z członkami misji francuskiej. Wyjazd obu misji do Moskwy nastąpi we wtorek drogą powietrzną z ominięciem Niemiec.

5 razy dziennie świeże pieczywo — lody specjalne ze śmietaną — zdrowe - orzeźwiające - tanie **Marticke** Katowice 3-go Maja 24

Anglia buduje 180 nowych okrętów

Obsługa specjalna

LONDYN, 2. 8 (F)

Premier Chamberlain zawiadomił Izbę Gmin, że jutro rozpoczną się ferie parlamentarne i będą trwały do dnia 3 października. Rząd wyraża przy tym zastrzeżenie, że na wypadek, gdyby sytuacja tego wymagała, powoła parlament w terminie wcześniejszym. Posłowie konserwatywni i labourzyści wyrazili przekonanie, że należałoby czas trwania tegorocznych wakacji parlamentarnych skrócić.

Jeden z posłów stwierdził, że obecna sytuacja europejska zaostrza się z dnia na dzień. Według wiadomości nadeszłych ostatnio, **Niemcy skoncentrowali wzdłuż polskiej granicy 2 miliony żołnierzy, do których dojdzie jeszcze pół miliona w ciągu sierpnia.** W Czechosłowacji opróżniono wszystkie szkoły i budynki publiczne, które urządza się w pośpiesznym tempie na przyjęcie rannych.

Podsekretarz ministerstwa marynarki zakomunikował dzisiaj w Izbie Lordów, że program marynarki powiększył się o 180 okrętów uzbrojonych specjalnie do walki z okrętami podwodnymi i samolotami których budowę zadecydowano i już rozpoczęto.

URLOP MIN. ROMANA.

Telegram własny

WARSZAWA, 2. 8. (ls)

Dziś rozpoczął urlop wypoczynkowy minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman, udając się do Morszyna. Ministra Romana zastępować będzie więc minister Rose. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu rozpoczął również urlop dyrektor departamentu ogólnego Dietrich.

WIZYTA FLOTY BRYTYJSKIEJ W TURCJI

Obsługa specjalna

STAMBUŁ, 2. 8 (F)

Po raz pierwszy od wojny światowej wielki pancernik angielski „Warspite" przepłynął dziś cieśninę Dardanelską, płynąc pod flagą admirała Cunninghama, naczelnego dowódcy brytyjskiej floty śródziemnomorskiej. „Warspite" wraz z czterema towarzyszącymi mu krążownikami przybył do Stambułu gdzie pozostanie do niedzieli. Flota turecka zakotwiczona na Bosforze uroczyście witała admirała brytyjskiego.

Równocześnie przybył do Smyrny brytyjski pancernik „Malaya". Jest to pierwszy wypadek w którym Turcja zezwoliła na zawinięcie obcego okrętu wojennego w porcie najważniejszej fortecy morskiej.

Admirał Cunningham udaje się w piątek samolotem do Ankary, gdzie złoży wizytę prezydentowi republiki i szefowi sztabu generalnego.

ŻNIWA DO 15 SIERPNIA

WIEDEŃ, 2. 8. PAT.

Młodzież pracująca z nakazu partii przy żniwach otrzymała polecenie ukończenia pracy przy zbiorach możliwie już do dnia 15 sierpnia.

DBAJĄ O ZDROWIE B. KANCLERZA SCHUSCHNIGGA...

WIEDEŃ, 2. 8. PAT.

Jak słychać, kanclerz Schuschnigg więziony w hotelu Metropol w wiedeńskiej siedzibie Gestapo, ma być przetransportowany do Kalksburga, pod Wiedniem, b. klasztoru OO. Jezuitów, w którym znajduje się obecnie szkoła policyjna. Przyczyną tego mają być względy natury zdrowotnej, gdyż Kalksburg leży wśród lasów szpilkowych.

Ostatnie wiadomości sportowe

SUKCESY POLAKÓW W MALMOE

MALMOE, 2. 8. PAT.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Malmoe, polscy zawodnicy odnieśli dwa duże sukcesy.

W biegu na 5000 m pierwsze miejsce zajął Noji w czasie 14:47.6, mając w pobitym polu Szweda Jonsona, który uzyskał czas 14:47.8, Węgra Csaplara — 14:51 i Niemca Sieverta.

Na 1000 m zwyciężył bezapelacyjnie **Stanisławski** w dobrym czasie 2:28.2, bijąc Berlica i Vennberga.

Na 400 m **Gąssowski** sklasyfikował się na drugim miejscu w czasie 49,7. Inni nasi zawodnicy osiągnęli znacznie gorsze wyniki. Sznajder skoczył o tyczce 3,80, zajmując przedostatnie miejsce, a Danowski na 100 m został zdyskwalifikowany ze względu na dwa falstarty. Z innych wyników warto wymienić rzut młotem, w której to konkurencji Fin Veirilae osiągnął świetny wynik 58,67, bijąc rekord Finlandii.

Prawda jest ta sama

Rząd i wojsko.

Dwadzieścia pięć lat temu, 3-go sierpnia 1914-go roku, ukazały się historyczne dokumenty, odnoszące się do stworzenia polskiego rządu i polskiego wojska.

Wszystko było na ziemiach polskich: ludzie i ich dobra doczesne, kościoły i szkoły, teatry i książki, fabryki i warsztaty rzemieślnicze — ale nie było polskiego rządu i polskiego wojska. Były trzy rządy i trzy wojska: obce, zaborcze...

Z dziejów Polski już nic nie wykreśli tych dokumentów, które noszą datę: 3 sierpnia 1914 — a prawią o rządzie i wojsku, o rządzie polskim i wojsku polskim.

Pod tymi dokumentami widnieje podpis: Józef Piłsudski.

Niemcy już wkraczali tego dnia do Belgii; Anglia ogłosiła tego dnia mobilizację swej lądowej armii; już huk armat rozlegał się w Europie.

A w Krakowie tworzył Józef Piłsudski zalążek rządu polskiego i pierwszą kompanię kadrową wojska polskiego...

— „Z dniem dzisiejszym — głosiła Jego odezwa do społeczeństwa — cały naród **skupić się winien w jednym obozie** pod kierownictwem rządu narodowego. Poza tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni".

— „Żołnierze! — brzmiały Jego słowa w „Oleandrach". — Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. **Wszyscy jesteście żołnierzami."**

Te dwa dokumenty streszczają i symbolizują główną myśl, przyświecającą Józefowi Piłsudskiemu w chwili, gdy przeszedł do czynu, gdy wobec zapowiadającej się zawieruchy wojny światowej począł montowanie siły polskiej, by służyła idei wskrzeszenia państwa. Już wtedy widział dwa główne ośrodki tej siły państwowo-twórczej: rząd i wojsko. I już wtedy określił dokładnie charakter tego rządu i cechy tego wojska.

Bo postawił 3-go sierpnia 1914-go roku żądanie, by rząd był kierownikiem jednoczenia narodowego, wysunął postulat, że „naród winien się skupić w jednym obozie".

Ta idea jedności w stosunku do służby narodowej i państwowej znalazła zresztą owego historycznego dnia 3-go sierpnia 1914-go roku wyraz w akcie, który wówczas miał raczej symboliczny charakter, a jednak po dzień dzisiejszy ma znaczenie konkretnego wskazania — i to nie tylko w dziedzinie organizacji wojskowej.

Bo oto w „Oleandrach" stanęli obok siebie: Strzelcy i Drużyniacy. Dwie organizacje, dotąd własnymi drogami idące w służbie publicznej. Józef Piłsudski przekreśla 3-go sierpnia odrębności organizacyjne, gdy chodzi o zbiorowe działanie w imię racji stanu Polski. „Odtąd nie ma — mówi tym, co mają służyć Polsce — ani Strzelców ,ani Drużyniaków... Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały."

* * *

Dwadzieścia pięć lat minęło od dnia, w którym Józef Piłsudski, ogłaszając podstawowe dokumenty, dotyczące powstania rządu i wojska, uświadomił zarazem Polaków o podstawowych ideach, będących wytycznymi w każdym działaniu zbiorowym.

Idee te brzmią:

Naród winien się skupić w jednym obozie.

Kieruje rząd narodowy.

Jedynym znakiem służby dla Polski jest Orzeł Biały.

I dziś też dokonuje się w Polsce mobilizacja sił. Dziś również stoimy wobec alternatywy: wojna czy pokój.

Czyż prawda wskazań ideowych dla narodu polskiego jest inna, niźli ją ujął Józef Piłsudski 3-go sierpnia 1914 roku?

Inne są warunki, inne środki.

Ale prawda przykazań Twórcy Niepodległości ostała się w całej pełni i dziś przemawia do nas z tą samą mocą, co wtedy, gdy słuchali jej tylko żołnierze Pierwszej Kadrowej.

M. G.

Moment uroczystego pożegnania w Lublanie J. E. ks. kardynała Hlonda, który w charakterze legata Ojca św. brał udział w kongresie eucharystycznym. Ks. Prymas po zakończeniu kongresu wyjechał z Jugosławii na krótki wypoczynek do Francji.

3 sierpnia 1914 r.

Pierwszy akt bratectwa w obliczu wielkiej sprawy

Niemcy wypowiedziały wojnę Francji, a wojska niemieckie wkroczyły na obszar Belgii, pogwałciwszy neutralność tego państwa, uświęconą międzynarodowymi traktatami, podpisanymi również przez Niemcy. Belgia postanowiła się bronić i zwróciła się o pomoc do gwarantów swej neutralności — Francji i Anglii.

Anglia wystosowała do Niemiec ultimatum z żądaniem zaprzestania kroków wojennych przeciw Belgii i wycofania wojsk z obszarów tego państwa, grożąc wypowiedzeniem wojny. Równocześnie ogłosiła mobilizację swej armii lądowej.

W związku z tym kanclerz Rzeszy Niemieckiej Theobald Bethmann-Hollweg nazwał traktat o neutralności Belgii „świstkiem papieru", niegodnym tego, by stał się przyczyną wojny między Niemcami a Anglią.

* * *

W Oleandrach krakowskich odbywa się uroczystość zbratania organizacji Związków Strzeleckich z Polskimi Drużynami Strzeleckimi. Z członków obu organizacyj zorganizowana została 1-sza Kompania Kadrowa Wojska Polskiego. W jej skład weszli uczniowie szkół oficerskich Związku i Drużyn Strzeleckich.

Do stojących naprzeciw siebie szeregów obu organizacyj wojskowych — przemówił Komendant Główny Józef Piłsudski, stwierdzając ostateczne zespolenie się wszystkich członków w szeregach wojska polskiego. Symbolicznym wyrazem połączenia obu związków wojskowych była wymiana znaczków pomiędzy strzelcami (orzełki), a drużyniakami (owalne blaszki).

Po wymianie znaków związkowych, wygłosił Piłsudski do oddziału historyczne przemówienie: „Żołnierze!... Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie macie ponieść. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczeńszym wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może znów zejść do szeregowców, czego oby nie było... Patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska i pozdrawiam was jako pierwszą kadrową kompanię".

Zorganizowana kompania udała się na kwaterę, gdzie w pogotowiu oczekiwała rozkazu do wymarszu.

Konferencja Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych z delegatami lwowskiego Centralnego Komitetu Narodowego, grupującego w swym składzie stronnictwa prawicowe i umiarkowane Galicji Wschodniej. Rolę dominującą w lwowskim Centralnym Komitecie Narodowym odgrywała Narodowa Demokracja.

Celem przeprowadzonej konferencji, podczas której główną rolę ze strony K. S. S. N. odegrał Ignacy Daszyński, ze strony Kom. Centr. Stanisław Grabski — było usiłowanie powstrzymania K. S. S. N. od „zbyt pochopnych" decyzyj w sprawach wojskowych i politycznych. W imieniu Centralnego Komitetu Narodowego Stanisław Grabski oświadczył się za walką zbrojną z Rosją, jednakże termin wystąpienia polskich oddziałów wojskowych uzależniał od położenia wojennego i ogłoszenia gwarancji zabezpieczających interesy polskie przez Austrię. Ponieważ K. S. S. N. stała na stanowisku, że najlepszą gwarancją są własne siły, do których organizacji postanowiono za wszelką cenę dążyć i nie chciała czekać na gwarancje Austrii z wystąpieniem zbrojnym, do porozumienia między obu ugrupowaniami nie doszło.

Reprodukcja plakatu wydanego przez Główny Komitet Zjazdu Sierpniowego w Krakowie.

Prasa donosi:

TAK JAK PRZED ROKIEM

„Goniec Warszawski", omawiając nastroje i propagandę hitlerowską w państwach zachodnich, pisze m. in.:

Już teraz zaczyna się mówić o niemieckiej mniejszości w Polsce, zaczyna się opisywać „krwawiącą granicę" na pograniczu polsko-niemieckim, zaczyna się propagandę radiową, do czego znaleziono odpowiednich wykonawców pośród Ukraińców, których w Niemczech nie brak. Poczekajmy jeszcze trochę, a przekonamy się, jak propaganda niemiecka zacznie poruszać sprawy mniejszości narodowych, zamieszkałych w Polsce.

Powtarza się kampania, jaką oglądaliśmy przed rokiem w Czechosłowacji. Tam także Niemcy stali się nagle obrońcami wszystkich mniejszości, zamieszkałych w obrębie republiki czeskosłowackiej, a na łamach prasy berlińskiej roniono łzy krokodyle na temat prześladowań tych mniejszości. Do czego to zmierzało, widzieliśmy wszyscy. Tylko, że metody, jakie okazały się skuteczne przed rokiem w stosunku do Czechosłowacji, okazują się zupełnie zawodne w stosunku do nas. Przekonają się o tym najlepiej autorzy tej kampanii.

SZPIEGOSTWO

„I. K. C." w rozważaniach nad ożywioną propagandą hitlerowską w państwach zachodnich, pisze:

Plan niemiecki sprzed kilku tygodni przewidywał błyskawiczny atak, który okazał się niemożliwy.

W chwili obecnej wojna odbywa się w zwolnionym tempie. Wojna toczy się na odcinku propagandowym. Po rozbiciu przez francuską służbę informacyjną i przez Intelligence Service dywersyjnych organizacyj niemieckich w Anglii i we Francji, Niemcy przysłały do Paryża i Londynu nowe zastępy agentów, którzy w dalszym ciągu tłumaczą Anglikom i Francuzom, że „Gdańsk został już zajęty bez wojny".

Tak więc Niemcy, nie strawieni klęskami i powszechną nienawiścią, działają na wszystkie fronty, aby odzyskać utracone pozycje.

Bądźmy więc nadal czujni..

SENS DEKLARACJI CHAMBERLAINA

P. Antoni Chrząszczewski w art. „Blok anglo-saski przeciwko Japonii", zamieszczonym w „A. B. C.", tak konkluduje:

Anglia stanęła na stanowisku, że nie może ponosić sama całego ciężaru walki z Japonią i poszła na ugodę, która przynajmniej zapewniła jej wolną rękę w Europie. Taki był sens deklaracji premiera Chamberlaina w Izbie Gmn.

Mówią, że...

NOWY WYSTĘP „FALANGI" W ŁODZI

W „Głosie Porannym" z dn. 27 czerwca ukazał się artykuł, omawiający sprawę morderstwa dokonanego w Warszawie przez Cerchę i Żyromskiego. Artykuł uległ konfiskacie. W godzinach wieczornych nieujawnieni sprawcy wybili szyby w lokalu administracji „Głosu Porannego". Przypuszczają, że był to akt zemsty ze strony nielicznych zwolenników „Falangi" w Łodzi. (P. A. A.)

Zmiana kodeksu wojskowego postępowania karnego

W Dzienniku Ustaw z 31 lipca br. (nr 67) ukazał się dekret Prezydenta R. P. o **zmianie kodeksu postępowania karnego.** Na podstawie tej zmiany Prezydent R. P. może drogą zarządzenia na wniosek Rady Ministrów wprowadzić w czasie wojny, mobilizacji lub gdy tego wymaga interes Państwa, postępowanie wojenne również i w innych sądach wojennych, na całym obszarze Państwa lub na jego części, w sprawach karnych o przestępstwa, które uzna za niebezpieczne ze stanowiska interesów obrony Państwa..."

Energiczny protest Anglii i Ameryki
przeciw antybrytyjskim demonstracjom

LONDYN, 2. 8. PAT.

Agencja Reutera donosi z Tokio, że ambasador brytyjski sir Robert Craigie złożył wczoraj w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych oświadczenie w sprawie wystąpień antybrytyjskich w Chinach, domagając się kontroli nad tymi wystąpieniami ze strony władz japońskich. Według informacji dziennika „Niszi Niszi Szimbun" z ambasadorem brytyjskim przybył do ministerstwa spraw zagranicznych charge d'affaires Stanow Zjednoczonych Dooman. Amerykański charge d'affaires oświadczył szefowi biura do spraw amerykańskich Seijiro Joszizawa, że **wystąpienia antybrytyjskie w Chinach rozszerzają się, obejmując w ogóle wszystkich obywateli rasy białej.** W związku z tym szereg obywateli amerykańskich poniosło szkody. Dooman domagał się ścislejszej kontroli ze strony rządu japońskiego nad działalnością ksenofobów chińskich. Dziennik „Niszi Niszi" nie ujawnia odpowiedzi Joszizawy.

Według informacyj tego dziennika ambasador Craigie odwiedził Sotomatsu Kato, posła nadzwyczajnego Japonii w Chinach, któremu oświadczył w imieniu swego rządu: rząd japoński proszony jest o przeprowadzenie ścisłej kontroli manifestacyj antybrytyjskich w Japonii i w Chinach i powstrzymania ich, gdyż mogą one wpłynąć na utrudnienie stronie brytyjskiej kontynuowania obecnych rozmów angielsko-japońskich.

W relacji dziennika Kato miał odpowiedzieć, że kontrola nad manifestacjami antybrytyjskimi stoi poza zagadnieniami omawianymi w ramach konferencji w Tokio, a z drugiej strony manifestacje te są spontanicznymi reakcjami mas nad którymi władze japońskie nie mogą sprawować kontroli, zwłaszcza jeśli nie zagrażają one utrzymaniu porządku. Rząd japoński nie ma nic wspólnego z ruchem, jaki się zaznaczył wśród ludności w Chinach.

Sojusz polsko-angielski
Doniosłe oświadczenie w Izbie Gmin

LONDYN, 2. 8. PAT.

Zamykając debatę w sprawie sytuacji międzynarodowej z ramienia rządu, parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych Butler oświadczył m. in., co następuje:

„Niezmiernie żałujemy, że **nie okazało się możliwe dojście do zadawalającego porozumienia z Polską w sprawie pożyczki. Odrzucam wszelki krytycyzm, który sugeruje, że za polityką rządu brytyjskiego kryje się cokolwiek ciemnego. Polsce został udzielony 8-milionowy kredyt i prasa, społeczeństwo i rząd polski ten krok doceniły. Niedawna bardzo udana wizyta gen. Ironsida jest dowodem ścisłej i pełnej zrozumienia współpracy między obu naszymi rządami. Jesteśmy bardzo wdzięczni z racji otwartego i bardzo przyjaznego przyjęcia, udzielonego sir Edmundowi Ironsidowi oraz z racji rozmów, które odbył on z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, płk. Beckiem i innymi przewódcami polskimi** (Izba przyjęła ten ustęp przemówienia wiceministra oznakami głośnego zadowolenia).

Ta współpraca przyczyniła się w dalszym ciągu do wzajemnego zrozumienia obu rządów na rzecz ogólnych zagadnień, przed którymi stoimy. Mam nadzieję, że niedługo porozumienie, któreśmy osiągnęli z Polską już w stadium wcześniejszym, uzupełnione zostanie formalnym układem. Rokowania toczą się i w chwili obecnej czekamy na dalsze poglądy rządu polskiego, zanim dojdzie do ostatecznej konkluzji".

W Anglii nie zabraknie benzyny
Przygotowania brytyjskie na wypadek wojny

LONDYN, 2. 8. PAT.

Minister górnictwa Llyod ujawnił wczoraj w Izbie Gmin szereg szczegółów dotyczących **przygotowań brytyjskich w zakresie ogólnej kontroli zapasów i rozdawnictwa benzyny w czasie wojny.**

Ze względu na zagrożenie dowozu nafty w czasie wojny, rząd poza organizacją transportu przygotowuje szeroki plan utworzenia takich zapasów nafty, któreby wystarczyły nie tylko dla celów wojskowych ale i dla celów cywilnych. Są również prowadzone w pełnym toku prace zmierzające do możliwie jak najszerszego zastąpienia benzyny namiastkami. Produkcja tych materiałów z węgla i łupku bitumicznego w bieżącym roku wydatnie wzrosła, wewnętrzna zaś produkcja mieszanki spirytusowej dociągnie 7—8 procent ogólnej angielskiej konsumpcji materiałów pędnych. Rozważana jest także możliwość zastosowania do napędu gazowego. W razie wybuchu wojny **ruch pojazdów prywatnych i transportowych nie będzie ograniczony,** gdyż odbiłoby się to szkodliwie na zaopatrywaniu kraju, lecz jedynie wprowadzony zostanie system kartkowy na zakup benzyny, który uniemożliwi niepotrzebne zużywanie materiałów pędnych. Już w chwili obecnej władze miejskie posiadają 7 milionów książeczek kartkowych, które wraz z 25 milionami gotowych już kartek na zakup benzyny mogą zostać w każdej chwili rozdane właścicielom samochodów. Racje te będą uzależnione od mocy silników samochod., przy czym pierwszeństwo w uzyskaniu specjalnych racji posiadać będą doktorzy. Poczynione będą również przygotowania dla jak najszerszego zaopatrywania w benzynę straży pożarnej, ambulansów sanitarnych i służby przeciwlotniczej. Zabronione będzie magazynowanie benzyn w blaszankach, czy też w prywatnych garażach ze względu na niebezpieczeństwo ataków lotniczych, pozwolenia w tym zakresie otrzymają tylko właściciele specjalnie w tym celu przygotowanych zbiorników podziemnych.

Co się tyczy transportów motorowych pojazdów użyteczności publicznej to zaopatrywane będą w materiały pędne przez departament naftowy ministerstwa górnictwa w porozumieniu z ministerstwem komunikacji.

JAPOŃCZYCY ZMUSILI MISJONARKI DO PUBLICZNEGO ROZEBRANIA SIĘ

LONDYN, 2. 8. PAT.

Reuter donosi z Pekinu, że dwie Angielki, członkinie misji religijnej, którym towarzyszyli misjonarze angielski i duński, zostali zatrzymani przez władze japońskie w Kaifeng w drodze z prowincji Sian (Chiny Północne) do Pekinu. Japończycy zmusili zarówno misjonarki jak i misjonarzy w czasie rewizji osobistej do całkowitego rozebrania się.

Komitet antybrytyjski rozesłał do 516 służących, zatrudnionych przez Anglików w Pekinie listy, żądające porzucenia pracy pod groźbą śmierci. Ambasador angielski w Pekinie wystosował do ambasadora japońskiego obszerny protest w związku z powyższymi wypadkami.

FALA UPAŁÓW W AMERYCE

NOWY JORK, 2. 8. PAT

Ze wschodnich stanów donoszą o nowej fali upałów i suszy, która powoduje znaczne szkody w zbiorach. W Nowym Jorku temperatura waha się około 30 kilku stopni w cieniu. W lasach na Long Island wybuchły liczne pożary.

Pogoda na czwartek

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 bm. Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Skłonność do burz i przelotnych opadów. Umiarkowany wiatr z zachodu, temperatura w ciągu dnia około 28 stopni.

O pawilonie polskim
na wystawie w Nowym Jorku

BALTIMORE, 2. 8. PAT.

W „Baltimore Sun" ukazał się artykuł profesora uniwersytetu John Hopkins, Geralda Johnsona, poświęcony opisowi pawilonu polskiego na wystawie nowojorskiej. Autor stwierdza, że twórcy pawilonu dokonali wielkiego wyczynu propagandowego. Wartość propagandowa polega przede wszystkim na pokojowym i kulturalnym charakterze wystawy. Żadnych eksponatów wojennych, żadnej arogancji, tylko skromny pokaz wielkiego dorobku cywilizacyjnego i kulturalnego Polski. Wszędzie umiarkowanie, wszędzie takt, wszędzie wykwintny smak. Po zwiedzeniu tego pawilonu nie można oprzeć się wrażeniu, że reprezentuje on naród pracowity, inteligentny, pomysłowy, kulturalny i prawdziwie wielki.

„Niemcy mordować będą Niemców"

MONTREAL, 2. 8. PAT.

Dziennik „Star" zamieścił artykuł redakcyjny, w którym poddał ostrej krytyce plan niemiecko-włoski przesiedlenia Niemców tyrolskich.

W artykule zaznacza się, że świat obserwując akcję dyktatorów i ich triumfy spodziewał się równocześnie i błędów z ich strony, takich, które doprowadzą w rezultacie do ich upadku. Jednym z błędów było zagarnięcie Czech, a skrzywdzenie Tyrolczyków jest nową pomyłką.

W zakończeniu jest następująca wzmianka o Polsce i Gdańsku:

„Teraz wiemy czemu kanclerz Hitler chce Gdańska. Nie chce on, domagając się miasta przyłączyć zamieszkałych w nim Niemców do ojczyzny, ale pragnie zyskać punkt pod baterię dział skierowanych przeciw Polsce i tu popełnił błąd taktyczny, bo zbyt szybko się zdemaskował i to go postawiło wobec nowej Anglii i Francji. Nie wiadomo jeszcze jakie będą rezultaty błędu tyrolskiego. W tej chwili zapowiada się to, że **zobaczymy Niemców mordujących Niemców."**

Ferie parlamentu brytyjskiego

LONDYN, 2. 8. PAT.

Parlament brytyjski, który rozpocznie swe wakacje letnie w piątek 4 sierpnia, zbierze się z powrotem dla dokończenia swej bieżącej kadencji już dnia 3 października. Wakacje parlamentu trwać więc będą zaledwie 3 miesiące, co wobec zwyczajów angielskich jest okresem wyjątkowo krótkim. W kołach parlamentarnych obliczają, że wznowiona 3 października sesja potrwa około 4 tygodni dla załatwienia wszystkich parlamentarnych i ustawodawczych prac, które mają być wprowadzone w życie jeszcze w bieżącym roku.

W pierwszych dniach listopada, jeśli sytuacja międzynarodowa się nie skomplikuje, parlament zostanie rozwiązany i rozpisane będą nowe wybory których termin będzie wyznaczony na czwartek, dnia 16 listopada, bądź na czwartek 23 listopada.

Pomyłka Niemiec

PARYŻ, 2. 8. PAT.

Prasa paryska komentuje dziś szeroko deklarację premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, oraz debatę nad polityką zagraniczną, jaka się wywiązała po tej deklaracji. Dzienniki zwracają uwagę na trzy zasadnicze punkty deklaracji premiera i debaty, a mianowicie: sprawę rokowań z Moskwą, sprawę Gdańska oraz na stanowisko Anglii wobec zagadnień Dalekiego Wschodu.

„Le Temps" w artykule wstępnym stwierdza, iż premier Chamberlain w expose nie zatrzymał się dłużej nad sprawą Gdańska. Ograniczył się tylko do przypomnienia deklaracji, jaką złożył 10 lipca na temat zdecydowanej woli W. Brytanii stanięcia zdecydowanie przy boku Polski, jeśliby jej niepodległość została zagrożona. W tym względzie nic się nie zmieniło i problem pomocy W. Brytanii i Francji dla Polski utrzymuje się w tych samych warunkach, które są wszystkim znane i co do których nikt dobrej woli nie może się mylić.

Publicysta dyplomatyczny „Information" p. Rene Vallet ze swej strony zaznacza, iż sytuacja Gdańska wymaga bacznej uwagi, jakkolwiek niektóre wiadomości co do zbrojeń w wolnym mieście były przesadzone. Rząd polski wobec akcji hitlerowskiej wykazuje godny podziwu spokój i można go obdarzyć pełnym zaufaniem, jak to zaważył Chamberlain. Propaganda niemiecka, która przejaskrawiła całą sprawę i tym razem głęboko się pomyliła.

Głosy rumuńskie

BUKARESZT, 2. 8. PAT.

Sytuacja w Gdańsku nie schodzi z planu głównego zainteresowania prasy rumuńskiej, która przynosi codziennie bogaty materiał informacyjny o przebiegu napięcia na tym odcinku. Przy każdej sposobności podkreślana jest stanowcza postawa Polski oraz zdecydowanie w sprawie obrony jej praw do ujścia Wisły.

Zadowolenie w Szwecji

SZTOKHOLM, 2. 8. PAT

Cała prasa szwedzka zamieszcza obszerne streszczenie wczorajszej debaty zagranicznej w parlamencie angielskim, podkreślając w tytułach, że w stanowisku Anglii w sprawie Gdańska nie zaszły żadne zmiane i że stanowisko to nie uległo osłabieniu.

Ponadto prasa szwedzka z zadowoleniem uwypukla oświadczenie premiera Chamberlaina, że Anglia odrzuca przymusowe gwarancje dla mniejszych państw, czego domagają się Sowiety.

Wściekłość prasy berlińskiej

BERLIN, 2. 8. PAT.

Wczorajsze przemówienie premiera Chamberlaina wywołało w prasie niemieckiej gwałtowną reakcję, przy czym politykę angielską nazywa się „dwulicową i perfidną". Pisma berlińskie mówią, że Chamberlain całkowicie odsłonił właściwy charakter polityki angielskiej, spadkobierczyni tradycji Edwarda VII. Według pism berlińskich polityka ta miała doprowadzić do wybuchu wojny światowej. Z drugiej strony usiłują niektóre dzienniki osłabić wrażenie przemówienia twierdząc, że Chamberlain nie powiedział niczego sensacyjnego, najwięcej jednak poświęca prasa niemiecka miejsca tej części przemówienia, które dotyczyło Polski. Uznanie, jakie Chamberlain wyraził miał dla wstrzemięźliwości polityki polskiej wobec Gdańska, wywołało tu burzę protestów.

WARTA WYLAŁA PO RAZ CZWARTY

POZNAŃ, 2. 8. PAT.

Fala powodziowa na Warcie spłynęła przez Uniejów w pow. tureckim oraz przez miejscowość Wartę do Kola, gdzie zanotowano najwyższy poziom wody + 4,60 m. Ulice w Kole, mające wylot na rzekę, oraz przedmieścia niżej położone, zostały zalane.

W Koninie Warta przybrała w przeciągu kilku godzin o 1 m. fala powodziowa przepłynęła tam we wtorek wieczorem.

Dzięki szybkiemu poinformowaniu ludności, szczególnie rolników, przez władze o niebezpieczeństwie, szkody pocynione przez falę są dość ciężkie. Zdołano bowiem na czas usunąć z brzegów plony oraz przedmioty, mogące ulec zniszczeniu.

Fala, która obecnie spływa, jest już czwartą z rzędu falą powodziową w bieżącym roku. Jak zdołano stwierdzić z dotychczasowych obliczeń stanu wody, jest ona największą ze wszystkich tegorocznych.

Göring reguluje ruch w powietrzu

O sprawności niemieckiego lotnictwa niebyt chlubnie świadczy ostatnie zarządzenie ministra lotnictwa Rzeszy. Na mocy tego rozporządzenia samoloty, by uniknąć niebezpieczeństwa zderzenia muszą się mijać w odległości nie mniejszej niż 300 metrów. Piloci nie stosujący się do zarządzenia, będą podlegali bardzo surowym karom.

Wąż 18-metrowy

W Rajapur (Indie Wschodnie) zabito pytona królewskiego, który mierzył 18 metrów 26 centymetrów. Był to okaz naprawdę rzadki, węże te bowiem dochodzą przeciętnie do 12 metrów maksimum.

Z innych wężów na wzmiankę zasługuje anaconda — wąż południowo-amerykański (do 10 m) znacznie grubszy od pytona indyjskiego i wreszcie afrykański pyton skalny.

Nikiel polepsza smak piwa

W browarnictwie używa się powszechnie części metalowych z miedzi lub stopów innych metali kolorowych. Rok obecny przyniósł ogólne wprowadzanie niklu. Nikiel jako metal wysoko odporny na rdzewienie znajduje zastosowanie w kotłach ekstrakcyjnych, płytach pras i w częściach urządzeń pompujących. Ta właśnie odporność sprawia, że nikiel nie wpływa w tym stopniu na zmianę istotnego smaku piwa, co części z innych metali.

Nie ma nawalonych opon!

Amerykańskie konsorcjum opon przeprowadza już od dłuższego czasu próby nad zbadaniem wynalazku, zapobiegającego skutkom przebicia opon. Bliższe szczegóły nie są na razie znane. Opony nowego typu mają się automatycznie uszczelniać po każdym przebiciu, nie wypuszczając powietrza. Miałoby to kolosalne znaczenie nie tylko w lotnictwie (przebicie opony pociskiem), lecz przede wszystkim w kolarstwie i sporcie samochodowym.

Teraz kolej na Szkotów

Ministerstwo p. Goebbelsa przejęło się nie na żarty smutną rolą... Szkotów. Biedacy ci są ciemiężeni przez Anglików. Należy przyjść im z pomocą. Przede wszystkim polecił p. Goebbels swojej prasie, aby zaprzestało drukowania anegdot o szkockim skąpstwie.

„Należy okazywać dużo sympatii „mniejszości" (sic! szkockiej, gdyż Szkoci są najzdrowszą, najczystszą rasowo grupą germańską (?!) na wyspach brytyjskich".

Mister Goebbels ma przyznać to trzeba, poczucie humoru. Jego szkocki „Witz" odbija korzystnie na tle ogórkowej posuchy.

Lotnicy w służbie przeciwpożarowej

Do zwalczania pożarów lasów w Stanach Zjednoczonych powołano lotnictwo sportowe i komunikacyjne. Ponieważ pożarów tych jest wskutek upałów coraz więcej, służba bezpieczeństwa nie może już dać sobie rady. Wezwano więc wszystkie samoloty sportowe i komunikacyjne, by niezwłocznie po dostrzeżeniu pożaru — co lotnikowi przychodzi łatwo, meldowały odpowiednim władzom. Samoloty nie posiadające radia obowiązane są meldować o spostrzeżonych pożarach natychmiast po wylądowaniu.

Meldunki są następnie przekazywane telegrafem do władz lokalnych, ułatwiając natychmiastową akcję przeciwdziałającą.

Służba meldunkowa ma za zadanie informować nie tylko o miejscach pożarów, ale i kierunku posuwania się żywiołu, co ustalić można jedynie z lotu ptaka.

Jak się zachować podczas napadu gangsterów?

Kasy oszczędności północno-amerykańskiego stanu Virginia udzieliły następujących rad i upomnień swym klientom na wypadek gangsterów.

„Ręce do góry" krzyczy gangster. Jeżeli to ci się zdarzy, kiedy będziesz stał koło okienka i podejmował swe oszczędności, trzymaj się ściśle naszych instrukcyj, a więc:

1) przypatrz się gangsterowi jak najdokładniej 2) zauważ, czy nie ma on jakichś znaków szczególnych. 3) zapamiętaj jego wzrost, czy nie jest on wyższy, czy niższy od ciebie, 4) zaobserwuj jego ruchy. 5) zapamiętaj, czy trzyma rewolwer w prawej czy w lewej ręce.

Jeżeli zdoła ci odebrać pieniądze, to: 1) wyjdź za nim z kasy i śledź go dyskretnie, jadąc za nim samochodem, 2) przypatrz się dokładnie, tak abyś mógł opisać wygląd samochodu gangstera, zanotuj numer, 3) zanotuj nazwiska osób, które były świadkami napadu. Jeżeli to wszystko uczynisz, pieniądze dostaniesz na pewno z powrotem.

Rady te podane są humorystycznie. Chociaż, biorąc pod uwagę stosunki amerykańskie — wszystko jest możliwe. Ale niełatwo chyba będzie biednemu ciułaczowi pamiętać o tych wszystkich instrukcjach w chwili, kiedy będzie miał rewolwer pod nosem.

Nowa ziemia obiecana

W ostatnich czasach opinia amerykańska, jakkolwiek pochłonięta narastającymi konfliktami międzynarodowymi, interesuje się najbardziej na północ wysuniętą republiką południowo-amerykańską. Publicyści amerykańscy nazywają ten kraj nową ziemią obiecaną ze względu na niezmierzone bogactwa tego kraju. Jeszcze kilka lat temu bogactwa te były raczej teoretyczne. Kraj odcięty od wielkich szlaków komunikacyjnych dopiero w ostatnich latach dzięki rozwojowi lotnictwa włączony został do komunikacji międzynarodowej.. W centrum kraju na rozległych stepach urządzono prowizoryczne lotniska. Nierzadko się zdarza, że pilot opuszczając swą kabinę w samolocie, by rozprostować znużone członki i odtchnąć orzeźwiającym powietrzem stepu, zobaczy pędzącego na rozhukanym rumaku indianina, mieszkańca pustoszy i stepu, który zobaczywszy stalowego ptaka osiadającego na stepie pędzi, by się przekonać, co to jest. O ile indianin stepu jest jako jego kraj otwarty, szczery, o tyle jego pobratymca, mieszkańca nieprzebytej, tropikalnej puszczy, jest dziki i podstępny. Nierzadko zdarza się, że ekspedycja białych, zapuszczająca się w głąb puszczy, by przetrzebić nowe drogi poprzez jej gęstwę, zostanie zasypana znienacka strzałami łukowymi o końcach zatrutych straszną trucizną południa, currara. To odwieczni mieszkańcy puszczy, na pół jeszcze dzicy. Indianie ukryci za drzewami lub w gąszczach krzewów walczą z infiltracją białych, którzy krok za krokiem, wśród tysiącznych niebezpieczeństw zdobywają pierwotne jeszcze ziemie wnętrza Kolumbii dla cywilizacji.

Rekord króla szwedzkiego Gustawa

W tych dniach król Szwecji — Gustaw V. ustanowił swego rodzaju nowy rekord i to nie w tenisie, w którym to sporcie jest światowej sławy championem, lecz w ilości lat swego życia.

Mianowicie król Gustaw V. w dniu 28 lipca skończył dokładnie 81 lat i 42 dni życia, stając się przez to najstarszym królem w dziejach Szwecji.

Dotychczasowy rekord długoletności wśród królów szwedzkich — należał do pra-dziadka obecnego króla Gustawa, założyciela dynastiii Bernadotte — Karola XIV, który urodził się dnia 26 stycznia 1763 r. w Pau w południowej Francji, a zmarł 8 marca 1844 r., a więc w wieku 81 lat i 41 dni w Sztokholmie, jako król Szwecji i Norwegii.

Ile jest miast w Polsce?

Ag. „Echo" donosi: Ostatnie dane statystyczne wykazują w Polsce 611 miast, w tym 53 tak zwanych miast wydzielonych. Następnie w Polsce jest 3.195 gmin wiejskich i 40.533 gromad. Charakterystycznym przytem objawem jest fakt, że np. gdy 3 zachodnie województwa w Polsce, to jest poznańskie, pomorskie i śląskie zajmują ogółem obszar równy 12,1% całego obszaru Rzplitej, to ogólna liczba miast w tych województwach wynosi równe 25% wszystkich miast polskich.

Ludność w Polsce

Ag. „Echo" donosi: Polska znajduje się w tym szczęśliwym położeniu z wszystkich państw europejskich, że ma największy odsetek młodych obywateli. Ludności bowiem w Polsce do lat 14 jest przeszło 30%, gdy np. w takiej Francji czy w Niemczech zaledwie dwadzieścia parę procent.

Nowe francuskie okręty wojenne

Francuski minister marynarki Campinchi wydał zlecenie budowy lekkiego 8 tysięcznego krążownika, którego uzbrojenie składa się z dziewięciu 152 mm dział, umocowanych na specjalnych wieżach artyleryjskich. Oprócz tego okręty tej serii, których władze marynarki francuskiej przewidują jeszcze kilka, wyposażone są w silne działa pomocnicze. Szybkość krążownika obliczona jest na 32 węzły.

Poza tym minister marynarki zamówił we francuskich stoczniach sześć łodzi podwodnych po 800 ton każda. Budowa nowych jednostek bojowych podzielona jest pomiędzy pięć stoczni. W tych dniach (26 lipca) opuściła tulońską stocznię nowa francuska łódź podwodna „Aurore" o wyporności 805 ton. Łódź, której szybkość sięgać będzie 14.5 węzłów, uzbrojona będzie w dziewięć wyrzutni torpedowych i jedno 100 mm działo.

Rekordowe koszenie trawy

Amerykański traktor Caterpillar RD jest rewelacją do sianokosów. Jest on zaopatrzony w dwie kosiarki, które za jedną jazdą koszą na szerokość przeszło 2 metrów. W ciągu jednego dnia roboczego (6 godzin) maszyna ta potrafi skosić 16 hektarów łąki, zużywając zaledwie 6,6 litra benzyny na godzinę, co przy amerykańskich cenach paliwa stanowi groszowy wydatek.

Nadmierne uwłosienie

Nadmierne uwłosienie jest poważnym zmartwieniem wielu kobiet. Dowodzi ono wadliwego wydzielania hormonów przez gruczoły dokrewne, szczególnie przez nadnercza. W wypadkach jaskrawych należy stosować naświetlania promieniami Roentgena, które powodują wypadanie włosów, a w przypadkach o mniejszym nasileniu wystarcza maść talowa.

97)

Po skończonej kolacji panie udały się do sali balowej, w której grała orkiestra. Nigdy chyba żaden transatlantyk nie widział tyle przepychu i bogactwa. Damy miały na sobie narzutki, wspaniałe futra, kosztowne stare chińskie hafty. Wszystkie stroje w diademy, kosztowne klamry i brosze. Sala lśniła od drogich kamieni, fotoreporterzy mieli pełne ręce roboty.

Dyrektor Henricki robił honory domu w imieniu dyrektora linii. Z dumą, zadowoloną miną słuchał komplementów i zachwytów na temat niebywałej kolacji i balu, jakiego chyba nigdy na żadnym statku nie wydano.

— Dziękuję! — powtarzał we wszystkich możliwych językach.

„Kosmos" pędził jak pocisk, wzmógł szybkość do dwudziestu trzech węzłów, gnał przed siebie mocą sześćdziesięciu pięciu tysięcy koni. Horyzont był ciągle jeszcze niewyraźny, ale mgła zaczęła stopniowo ustępować. Widzialność stawała się coraz lepsza. Tuż przed dziewiątą ukazały się na morzu świetlne sygnały statku rybackiego „Ange Gabriel" z St. Malo. „Ange Gabriel" prosił o zakomunikowanie stoczni, że wszystko na pokładzie w porządku. Był to pierwszy statek, który ujrzeli od czasu, kiedy „Kosmos" stracił z oczu kontury Irlandii.

Na dziewiątą kapitan Terhusen wezwał do siebie swoich oficerów. Tematem konferencji miały być meldunki o górach lodowych.

Terhusen i jego pierwszy oficer Haller opracowali dokładny plan przypuszczalnego rozmieszczenia gór lodowych. Wedle meldunków z Cap Race tylko jedno pole lodowe mogło zagradzać „Kosmosowi" drogę. Powinno ono mieć około pięćdziesięciu mil długości i około dziesięciu szerokości. Terhusen i Haller wyliczyli, że dotrą do niego około godziny jedenastej.

Nic nie wskazywało na to, aby Terhusen żywił najmniejsze choćby obawy. Był przecież doświadczonym marynarzem, od trzydziestu lat pływał po oceanie. Przed dziesięciu laty nazwisko jego nagle stało się głośne: z narażeniem życia uratował załogę handlowego statku włoskiego „Minerwa", który uległ katastrofie i poszedł na dno. Przez dwa dni i dwie noce płynął Terhusen za tonącą „Minerwą". Nie spoczął, dopóki ostatni członek załogi nie został uratowany. Terhusen był w owym czasie komendantem „Lincolna". Za bohaterski czyn rząd włoski nadał mu wysokie odznaczenie. Terhusen nosił je czasem w dni świąteczne ku radości swych małych córeczek. Nie, nasz komendant nie czuł trwogi. Linia nie po to powierzyła mu swój okręt, aby zatrzymywał maszyny tylko dlatego, że gdzieś sobie wędruje góra lodowa. Terhusen zdawał sobie sprawę z olbrzymiego znaczenia rekordu „Kosmosu". W każdym razie postanowił korzystać z pogody i pędzić tej nocy w zawrotnym tempie, zwłaszcza, że jutro może spaść mgła. Dał rozkaz, aby dwaj młodzi oficerowie bez przerwy pełnili służbę obserwacyjną. Dwie pary oczu to nie jedna!

Po konferencji dyrektor Henricki zjechał z Schellongiem do hali maszyn. Obydwaj mieli na sobie fraki i lakiery. Przed wejściem do kotłowni narzucili kitle.

„Kosmos" grał z szybkością dwudziestu czterech węzłów.

— Pracujemy mocą siedemdziesięciu pięciu tysięcy koni — oświadczył główny inżynier. — Mamy w rezerwie piętnaście tysięcy, ale na to jeszcze czas.

— Najważniejszą rzeczą — przetrzymać — odpowiedział wesoło Henricki. — Trochę szczęścia trzeba mieć we wszystkim.

W kotłowni stały szeregi palaczy, zlanych potem. Ilekroć rozlegał się odgłos dzwonu, palacze wrzucali węgiel do palenisk. Pracowali w szalonym tempie.

Henricki nie skąpił im pochwał.

— Cudownie, chłopcy, wspaniale!...— W imieniu linii obiecał podwójną zapłatę, jeżeli tak pracować będą aż do Nowego Jorku.

Jeden z palaczy zemdlał, już doskoczył do niego drugi. Rano trzeba było jednego ze strażaków odnieść do szpitala — po kilku godzinach zmarł — paraliż serca. Nikt z pasażerów nie wiedział o tym, nikt się tym nie interesował.

Naprzód, naprzód! Tunele, w których stały maszyny, grzmiały i huczały.

XXVIII.

Około dziewiątej Ewa i Wit zasiedli do kolacji w małym salonie. Zatopieni w myślach, rozmawiali ze sobą niewiele. Kiedy steward wnoszący potrawy, otwierał drzwi, z głębi statku dochodziły stłumione dźwięki muzyki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Concordia Merrel

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany z angielskiego *Karoliny Czetwertyńskiej*

27) (Ciąg dalszy).

— Ja... ja przeczuwałam, że to, co mówisz o nim, wiesz z doświadczenia — odpowiedziała Burza z przejęciem.

— Tak. Wszystko jest przeżytą prawdą. Trzy miesiące pożycia z nim aż zanadto wystarczyło. Ale nie rozgłaszaj tego, proszę. Bo ja ciągle usiłuję zacierać te wspomnienia.

— Tym szlachetniej z twojej strony, żeś mi się zwierzyła dla przestrogi.

— Czułam, że nie dosyć się go obawiasz i wyrażasz się o nim z wyrozumiałością. Wyrozumiałość dla takiego człowieka czyni ujmę twojej osobie. Dobranoc, Burzo! Znajdziesz mnie w książce telefonicznej pod nazwiskiem Weston.

Gdy Burza znalazła się w swoim pokoju, zaczęła przemyśliwać rozmowę z Gwen. Jaka ona dotąd zbolała! Musiała bardzo kochać Lionela, żeby zawód, jaki przeżyła, tak głęboko ją zranił. Mówiła o nim z nienawiścią, nie było w jej słowach tego humoru, którym zabarwiała wszystkie swoje uwagi o ludziach. Czy rzeczywiście może istnieć człowiek, zasługujące na podobne potępienie, którego by jednak przyjmowano w towarzystwie i podawano mu rękę? Dziś w naszym cywilizowanym świecie? A ja ośmieliłam się porównać go z Dukem.

Imię Duke przypomniało jej zwycięstwo Hallama nad Campionem. Widziała Duke'a bladego, z podbitymi oczami, usiłującego zdobyć perswazją zaufanie starego przyjaciela. Burza odczuła stan duszy Duke'a, kiedy nie doszedłszy do porozumienia z Mikiem, musiał go usunąć. A zatem jej wpływ okazał się skuteczny. Pokrzepiona tą myślą, ułożyła się do snu i spała twardo do późnego rana.

Nazajutrz spotkała się z Krystyną dopiero przed samym drugim śniadaniem. Zamieniły parę słów. Krystyna pierwsza zaczęła:

— Postaram się, Burzo, wedle życzenia twojej matki zapewnić ci trochę więcej rozrywek. Ale zwracam ci uwagę, że między nami nie było nigdy mowy o rozszerzeniu naszych stosunków towarzyskich dla ciebie. Ale tak wyraźnie obie dajecie mi do zrozumienia, że o to wam chodzi, iż zrobię, co będę mogła, aby zadość uczynić twemu życzeniu. W zamian proszę cię o zachowanie milczenia w wiadomej sprawie.

— Dziękuję bardzo — odpowiedziała Burza — i proszę na mnie liczyć.

Lallie wróciła na drugie śniadanie, zapełniając dom wesołym szczebiotaniem i śmiechem. Całe szczęście, bo Burza, pod wrażeniem znajomości z Selsdonem, była wciąż gotowa wymienić jego nazwisko, ale Lallie nie dawała jej dojść do słowa. Gdyby Krystyna domyślała się, że Selsdon wrócił do kraju, że Burza go poznała? Paplanie Lallie było z jednej strony bardzo pożyteczne, ale z drugiej wystawiało Burzę na tortury, bo Lallie nie darowała jej jednego słowa z oświadczyn Duke'a.

— W biedaku raptem odezwało się sumienie, że musi uregulować nasz wzajemny stosunek. Co za bzdury! Powiedziałam mu, że uważałam się za jego narzeczoną od dawna., a formalności są zupełnie zbędne. Roześmiał się, ja z nim. No i tak!...

Po południu obie poszły do Jonathana na seans. I jemu Lallie czuła się w obowiązku opowiedzieć wszystko o sobie i Duke'u. Mówiła tyle, że jeszcze jedno słowo więcej, a Burza by nie wytrzymała. Jonathan słuchał Lallie z uśmiechem pobłażania, jak gadanie małej dziewczyny, która przed nim chwali nową zabawkę.

— Więc jesteś narzeczoną, moja mała kokietko — rzekł, patrząc na śliczną twarzyczkę, obróconą ku niemu. — Pamiętaj, że życie stało się dla ciebie od dziś dzień strasznie poważną sprawą i składać się musi z wielkich postanowień, szlachetnych zamiarów i uroczystych przyrzeczeń. Będziesz musiała być pierwszorzędną panią domu i oszczędną gospodynią.

— Głuptasie jeden! Wiesz, że jako żona Duke'a, nie będę potrzebowała bawić się w oszczędności. Duke pławi się w pieniądzach, to jedna z jego głównych zalet.

Przy ostatnich słowach rumieniec oblał jej twarzyczkę.

— Więc z czego będą się składać twoje dobre postanowienia?

— Ani mi się śni robić żadnych postanowień!

— Ale zaręczone panny muszą! To należy do ich najprostszych obowiązków. W każdej powieści to przeczytasz.

— A ja nie będę, zostanę sobą. Jeżeli się Duke'owi nie podoba, niech się martwi. A co do prowadzenia domu... wezmą najlepszych kucharzy i gospodynię, i służących, i tym podobne osoby i wszystko pójdzie jak po maśle. Całe życie spędzę w bogactwie, estetyce i bez trosce, co jest najmilszą perspektywą.

— Brzydkie, grzeszne, powierzchowne stworzonko, złapane w sidła szatańskie, — mówił w żartobliwym oburzeniu Linkman.

I jak stary wujaszek psotną siostrzeniczkę, pociągnął ją za loczek, który wił się koło ucha.

Wstrząsnęła głową buntowniczo.

— Wcale nie. Przepadam za Dukiem, sam wiesz dobrze o tym. Miłość moja do niego jest sensacją sezonu, tylko o tym się w Londynie mówi! A żałować będziesz, że o mnie tyle brzydkich rzeczy myślisz, gdy się dowiesz, na co głównie mam zamiar wydawać pieniądze Duke'a. Właśnie na twoje obrazy.

W oczach miała błyski gniewu.

— Mam zamiar rujnować Duke'a a dla ciebie, każdy twój obraz kupię, bo są najładniejsze, jakie znam. Chcę je widzieć z każdego miejsca, gdzie stanę. Więc na moim małżeństwie z Dukiem tylko zarobisz, ja cię wzbogacę!

— Szlachetniejszego przemówienia w zamian za twoje naigrawania, chyba nie usłyszysz nigdy — rzekła Burza, zwracając się do Jonathana — przepros zaraz twoją małą dziewczynkę.

Jonathan stał odwrócony od nich i przygotowywał farby. Na wezwanie Burzy, nic nie odpowiedział. Lallie gadała bez przerwy.

— Czemu się nie żenisz z Burzą, Jonny? Świetny pomysł, mielibyśmy dwa śluby zamiast jednego. A pomyśl jakby to było praktycznie mieć Burzę wciąż pod ręką na modelkę.

— W tym cała rzecz — odpowiedział Jonathan, wyciskając na palete żółtą farbę z tubki — że ja nie mogę sobie pozwolić na udział w tej podwójnej ceremonii. Twój ślub, moja Lallie będzie w kościele Świętej Małgorzaty, z najdroższym atłasem, ze starym rodzinnym koronkowym welonem, z całym pułkiem drużbów, paziami, muzyką Mendelsona, olbrzymim przyjęciem i t. d. Prawda?

— Naturalnie. Jeśli mój ślub nie będzie najpiękniejszą uroczystością sezonu, ani mamie, ani Karolowi tego nie przebaczę.

— Otóż to właśnie, ja nie będę mógł tobie dorównać. Mój ślub może być tylko urzędowym aktem, który będzie kosztował najwyżej kilka funtów. I tylko wówczas będzie mógł mieć miejsce, o ile ja tych kilka funtów zarobię.

Mówił to wciąż zajęty wyciskaniem coraz to innej farby na palete. Burza zaśmiała się i rzekła żartobliwie:

— A zatem przed zaręczynami się zrywamy zaręczyny. A'e niech świat nie myśli, żeśmy się pokłócili, zostańmy najlepszymi przyjaciółmi. Tylko Linkman uważa... że jego kariera przede wszystkim!

Wszyscy troje zaśmiali się serdecznie. A Lallie zapytała:

— A może masz inną pannę na widoku, Jonny?

— Nie Lallie!

— O, kochanie! Czemu mówisz to takim rozpaczliwym tonem. Zaraz ci znajdę panne. Powiedz mi jakie lubisz? Dziwne, że cię nigdy dotąd o to pytanie nie pytałam, a to niesłychanie ważne Duke, jako skończony gentleman, naturalnie lubi przede wszystkim blondynki. Co do ciebie... mam wątpliwości!

Lallie gadała piąte przez dziesiąte aż do chwili, kiedy Linkman zaczął malować. Wówczas zamilkła od razu. Zaciągnęła sobie krzesło do najzacisznieszego kąta, wzięła książkę do ręki i przeglądała ją.

Jonathan robił tym razem Burzę w całości. Lallie siedziała cicho jak mysz, od czasu do czasu odrywała oczy od książki, by go obserwować. Burza zauważyła dziwną zmianę w Lallie. Uciekła z własnej woli, nie czekając, żeby jej kazano milczeć. Ale to wpatrywanie się w Linkmana czy nie przeszkadzało mu w robocie? Czy nie przeszkadzało mu więcej, niż poprzednie hałaśliwe gadanie? Czy może był tak zaabsorbowany pracą, że tego nie zauważył? Ale nie, nie był zbyt przejęty, bo Burza zauważyła, że często spoglądał na Lallie i uśmiechał się do niej, a ona również odpowiadała mu uśmiechem.

Burza nagle uczuła, że atmosfera między nimi trojgiem tchnie jakimś błogim podświadomym porozumieniem, i to ulżyło jej sercu.

Jonathan był w świetnym humorze, praca mu szła. Do podwieczorku zdążył naszkicować całą sylwetkę Burzy i dać pierwszy podkład pod tło. Przed złożeniem przyborów malarskich cofnął się o parę kroków od sztalug, by z pewnej odległości pojrzeć na swoją pracę i zapytał Lallię o zdanie. Burzę to bardzo zdziwiło. „Czy można przywiązać wagę do sądu tak roztrzepanej głowy" — pomyślała.

Lallie z całą prostotą i wybuchowością wyraziła swój entuzjazm.

— Cudnie zrobiłeś! Fantastycznie do Burzy podobna!

— Zdaje mi się, że masz rację Lallie, uchwyciłem podobieństwo.

— W każdym razie niezwykły początek — odpowiedział Linkman.

O zdanie Burzy zapomniał zapytać.

Tego wieczora Duke był zaproszony do Tudorów na obiad.

Lallie pobiegła na dół, aby go pierwsza przywitać i weszła oficjalnie do salonu oparta na jego ramieniu z pierścionkiem błyszczącym na serdecznym palcu. Potem pokazała go każdemu z osobna mówiąc:

— Ten kochany idiota nie potrafił wziąć dobrze miary, pierścionek dwa razy za duży! — i zasmiała się swym srebrnym dziewczęcym śmiechem.

Duke uspokajał ją:

— Nie ma nieszczęścia. Pójdziemy jutro rano do jubilera i każemy go zmniejszyć.

Przywitał się z Krystyną, która z wielkiego wzruszenia, patrząc na niego oczami pełnymi łez, nie zdołała nic więcej powiedzieć jak:

— Duke, tak się cieszę! — uściskała go.

Oddał jej serdecznie pocałunek, co pobudziło Lallie do lekkomyślnego okrzyku:

— Mam nadzieję, że Burzę też pocałujesz, pozwalam ci.

Duke tylko słabo się uśmiechnął i przywitał Burzę i całując jej po czym pośpieszył do Karola prosić go o błogosławieństwo.

Po obiedzie zebrało się sporo osób, by powinszować młodej parze i przyjęcie nabrało cech wielkiej uroczystości. Duke był spokojny i wypoczęty. Burza wyraziła mu to, gdy podszedł ją prosić do tańca.

— Zrobiłem jedno konieczne posunięcie i przeszedłem z niepewności do pewności — odpowiedział jej z wyrazem wielkiego zadowolenia. — Czuję się teraz jakby podwójnie sobą! Czy nie byłem trochę zdenerwowany wczoraj? Przepraszam cię, Burzo!

— Nie, nie byłeś, Duke, ale znać było na tobie wzruszenie po takim przejściu. — Przykro by mi było, gdybyś się okazał mniej wrażliwy.

— Zdawało mi się, że to już koniec świata. Taki przewrót! Czy to nie dzieciniada?

— Nawet najpoważniejszym i najbardziej odpowiedzialnym ludziom powinno się pozwolić czasem na dziecińśtwa — odpowiedziała Burza pobłażliwie.

— Nadużywaliby tego pozwolenia gdyby wiedzieli, że w takich wypadkach mogą znaleźć pocieszenie u siebie. Co do mnie, tobie zawdzięczam, że nabrałem siły i wiary w siebie.

— Dobrze, że mogłam choć coś pożytecznego zrobic — odpowiedziała lekko drżącym cichym głosem. I dodała — czy wiesz, że od Petra nic nie mogłam się dowiedzieć o waszym zebraniu, a tak się starałam, tak byłam ciekawa.

— Kiedy Mike zaczął mi się ostro stawiać, odprawiłem Petra, więc nie było go w najkrytyczniejszej chwili. Ale i tak nic by ci nie powiedział, bo dyskrecja to główna zaleta sumiennego sekretarza, a on jest sumienny.

DLA PANI

Pamiętać o molach przez całe lato

Właściwie przeciw molom nie wynaleziono jeszcze skutecznego środka. Mole tępimy zwykle na wiosnę, gdy zaczynają latać, potem wełnianą i futrzaną garderobę trzepiemy i chowamy do kufrów i pak, nie interesując się nią więcej. Tymczasem warto zapamiętać, że mole legną się właśnie w lecie co parę tygodni, zwłaszcza w czerwcu i lipcu.

Założone wiosną środki przeciwmolowe mogły zwietrzeć i właśnie wówczas nasza garderoba padnie ofiarą zanieczyszczenia przez mole.

O ile chowamy nasze rzeczy wełniane w szafach, trzeba przynajmniej raz na miesiąc zajrzeć do szafy, wszystkie rzeczy starannie wyczyścić a szafę wydezynfekować.

Mole odstraszają wszelkie środki silnie pachnące, więc naftalina, lawenda, a nawet mydło toaletowe, ale nie zabijają ich zarodków. Zwrócić więc uwagę należy na wszelkie miejsca, w których jest dużo kurzu i starannie oczyścić, bowiem mole najchętniej składają w kurzu swoje jajka. W załamach spodni męskich, w szwach, w brzegach sukni wełnianych jest ulubione siedlisko moli. Miejsca te więc należy natrzeć naftaliną, a dobrze także czyścić spirytusem denaturowanym z dodaniem łyżki soli na pół litra spirytusu.

Nie znoszą również mole zapachu farby drukarskiej, dlatego mniejsze przedmioty wełniane jak skarpetki, rękawiczki należy dobrze zawijać w gazety.

Skrzynie i kufry, w których mamy przechowywać ubrania wełniane, dobrze natrzeć terpentyną, bo mole nie znoszą jej zapachu.

W każdym razie dywany, kilimy najlepiej w lecie jak najczęściej trzepać i można nacierać denaturatem i terpentyną. Dobrze też przeprowadzić dezynfekcję mieszkania nawiedzonego molami, siarką, ale to jest dość kłopotliwe, bowiem para siarki jest szkodliwa dla zdrowia, a poza tym do dezynfekcji należy szczelnie pozaklejać wszelkie otwory. Potem mieszkanie musi się wietrzyć przez czas dłuższy. Jeśli się jednak stale będzie trzepać i czyścić wszystkie rzeczy, to mole nie będą miały schronienia.

POLSKA ZACHODNIA

Nr 212 / Rok XIV. **Czwartek kulturalny** Katowice, 3 sierpnia 1939.

Dr Długoszowski-Wieniawa Bolesław

Ambasador R. P. przy Kwirynale

Na 25-lecie wymarszu Pierwszej Kadrowej

WYMARSZ

Już od kilku dni, od 1 sierpnia 1914 roku, zmieniony do niepoznania, w postaci, pod którą Najbystrzejsze oko nie mogło by się dopatrzeć długoletniego bywalca kawiarni „de la Rotonde" i „Claserie de Lilas", na Montparnasie, doktora medycyny in partibus infidelium, trochę malarza, cokolwiek literata i t. d., odziany w strzelecki mundur, ze łbem wygolonym, jak kolano (acz porównanie to nie jest najtrafniejsze), wybijałem zapamiętale straszliwymi buciarami marsz ćwiczebny, jako skrzydłowa szarża drugiego plutonu, drugiej kompanii szkolnej w koncentracyjnym obozie strzeleckim w Oleandrach krakowskich. Pewność, że wojna jest nieuniknioną, pewność już niewątpliwa dla największych optymistów między europejskimi dyplomatami i dla największych pesymistów pośród naszej gromady, pozwala mi ochoczo znosić wszystkie trudy i przykrości obozowego życia, jak czyszczenie butów, trzepanie sienników, spanie gromadne, zwłaszcza wstawanie ze świtem dnia. Każdy, kto zdaje sobie sprawę, że przeciętny człowiek znacznie chętniej poświęca ideały swe dla nałogów, niż naodwrót nałogi dla ideałów, oceni łatwo wysiłek, potrzebny do nałamania się do nowego stylu życia, u osobnika będącego — przynajmniej pod względem ilości wad, nałogów i narowów — nieprzeciętnym człowiekiem.

Oleandry rozbrzmiewały od rana do nocy okrzykami komend, szczękiem broni i tupotem marszów a w chwilach wolnych od musztry żartami, dowcipami i buńczuczną, jurną piosenką, która towarzyszyła nam przez długie lata wojny, w czasie największych trudów i niedoli, jednako wesołą beztroską i przekorną.

Jak czarodziejskie kwiaty wyrastają na oczach widzów pod magicznym wpływem dłoni fakira, tak w tym nastroju pracowitego człowieka, wśród wiary zebranej ze wszystkich stron Europy (większość bowiem w szeregach stanowili w tym czasie studenci z uniwersytetów polskich i zagranicznych) rodziły się szybkie serdeczności i przyjaźnie.

Czwartego sierpnia przymaszerował do Oleandrów pierwszy oddział drużyn strzeleckich, organizacji prowadzonej przez Młodzież Narodową. Nastąpiło uroczyste zjednoczenie organizacji Strzelca i Drużyn. Do sfrontowanych naprzeciw siebie oddziałów przemówił w kilku słowach Komendant Główny, Józef Piłsudski, o wspólności zadań, o czekającej nas walce za wolność i niepodległość, o konieczności i znaczeniu zespolenia dla tego celu wszystkich wysiłków. Na znak pojednania zamienił Komendant orła strzeleckiego ze swej czapki na odznakę dowódcy oddziału drużyniackiego. Był nim, jeśli mnie pamięć nie zawodzi, Burhardt-Bukacki. Oznajmiono nam potem, że z obu oddziałów zostanie wydzielona jedna kompania pod nazwą „Pierwszej Kompanii Kadrowej".

Wyznaczonych do służby w nowej jednostce zaczęto wywoływać numerami. Podobnie jak moi towarzysze, nie bardzo zdawałem sobie sprawę, o co idzie w formowaniu nowej kompanii. Domyślałem się jednego więcej symbolu pojednania.

Spodziewałem się jednak czegoś więcej, sam nie wiedząc czego, bo stosowanego w szeregu z bronią u nogi paliła chota i szarpał lęk i niepewność; wyzwolają mnie czy ominą?

— Numer 45!!!

Omal nie krzyknąłem z radości i wyskoczywszy z szeregu, jak porwany trąbą powietrzną, w trzech susach doskoczyłem do nowego zastępu. Od tego momentu spokojniej już obserwowałem dalszy ciąg ceremonii. Padały nowe numery i coraz nowy dochodził do nas kolega. Znajomków, towarzyszy z dawnych sekcyj i plutonów witaliśmy radośnie — „Kalina byczo! — Młot — szlusuj tu do mnie!" Wybrańcy promienieli radością — zazdrośnie spoglądali na nas pozostali.

W pewnej chwili drogi i zacny W. Sieroszewski, pośród młodych najmłodszy, wśród zapaleńców najbardziej gorący i promienny, skoczył k.i Komendantowi, by w postawie służbistej, ale prawie zbuntowanym wzrokiem i zapalczywymi słowami, o przydział do Kompanii nalegać. Wiedział on pewno więcej od nas i wiedział o co prosi, lecz na nic się zdały jego błagania. Skarcony spojrzeniem i groźnym słowem przywołany do porządku, musiał wrócić na swe miejsce.

Legioniści w okopach pod Rarańczą.

Nam zaś jeszcze tego dnia wydano nowy rynsztunek, t. j. stare austriackie tornistry, błyszczące menażki, mocne rzemienne pasy, i co najważniejsze, nowiuteńkie „jak z igły" karabiny Manlichera z bagnetami, w kilka dni później, zgodnie z proroczą dla nas strzelecką pieśnią, w Miechowie „o ojców grób" ostrzonymi. Dołożył nam do tego Litwinowicz po 80 ładunków, niektórym, po starej protekcji, lub nowej przyjaźni, ukradkiem po jednym magazynku dodając. My zaś zaczęliśmy rozumieć coraz więcej, a radość i duma napełniały nas coraz bardziej.

Nazajutrz zaalarmowano Kompanię przed świtem. W trzy migi byliśmy pod bronią. Komendant Kompanii Kasprzycki „Zbigniew" odczytał nam rozkaz Komendanta Głównego:

„Żołnierze — spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przekroczycie granicę rosyjskiego zaboru.

„Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko bardziej doświadczonym wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może znów zejść do szeregów, co, mam nadzieję, się nie zdarzy".

Wyruszyliśmy potem. Choć ciążył pełny rynsztunek bojowy (po jaką cholerę tyle książek napchałem do tornistra?), maszerowaliśmy krokiem raźnym, żeby jak najprędzej dostać się do granicy, boć przecie jasnym było, że idziemy nie na żarty, nie na jakieś manewry, że nareszcie idziemy na Moskala.

Sny dziecinne, marzenia chłopięce, nadzieje wbrew nadziei, stały się rzeczywistością.

Nagle zagrzmiały słowa komendy: „Tyraliera w lewo! — Pluton pierwszy kierunek na kopiec — odstęp normalny! Pluton drugi ... — kierunek ... odstęp ...! pluton trzeci ...! Pluton czwarty! Biegiem marsz!"

Zrobiliśmy na błoniach akt ćwiczebny i na tym się skończyło. Jaki gorzki zawód. Rozczarowani i zawiedzeni, z nosami na kwintę wróciliśmy do Oleandrów.

Następnego dnia, 6 sierpnia ponowny alarm. Kompania stanęła w dwurzędzie na dziedzińcu. Dowódca Kompanii złożył raport Komendantowi, który w otoczeniu małej grupki strzeleckich dostojników przeszedł przed frontem Kompanii. Każdemu z nas zajrzał w oczy przechodząc i każdemu z nas od tego spojrzenia coś w piersiach zakipiało. Potem przedefilowaliśmy przed Nim, patrząc według komendy na prawo i w spojrzeniach naszych oddając Mu się bez reszty na wierną służbę.

Jej i Jemu.

I po raz wtóry krew gorącym ukropem zbiegła się w jakimś najtkliwszym punkcie pod lewą piersią. A potem pomaszerowaliśmy. Szliśmy najpierw drogą na Skrzeszowice. Dokądże to idziemy? Czyż we dworze u Potockich mamy szukać Moskali? Kołem szerokim obeszliśmy Kraków, po wczorajszym doświadczeniu, ciągle niepewni i niedowierzający. Wreszcie wyszliśmy na szosę kielecką. Gdzież teraz skręcamy — na prawo do Krakowa, czy na lewo?

Kroczący na czele Kompanii Kasprzycki, wyszedłszy na szosę, zachodzi na prawo. Rozpacz! Nagle „Zbigniew", rzuciwszy przekornym spojrzeniem na Kompanię, zakręcił na lewo. Ku Granicy!

Gromkim „hurra"! odpowiedziała na ten zwrot Kompania.

Odtąd już nie maszerowaliśmy, ale nas coś niosło — coś porywało. Zagrzmiała stara strzelecka pieśń „Hej strzelcy wraz", potem drugi pluton zahuczał pieśnią przez nieodżałowanego Ostera-Ostrowskiego (zginął w 1916 r. śmiercią bohaterską) w marszu ułożoną:

Raduje się serce, raduje się dusza
Gdy pierwsza Kadrowa na Moskala rusza
Ojda! oj dadana! Kompanio kochana.
Niemasz to jak Pierwsza, nie!

Za nimi czwarty pluton, dowodzony przez Jasia Kruszewskiego, zaczął wyrykiwać moją, na francuską ułożoną nutę:

Człek mądry był jak rabin
Na szczyt się wiedzy piął,
Do ręki wziął karabin,
A mądrość rabin wziął...
Kiedy cię serce boli
Lub duszę kryje mrok,
Zbodziesz się melancholii,
Ćwiczebny mlócąc krok.
Więc naprzód z pieśnią zuchu
A smutek jechał sęk.
Ma człek gnić z dziurą w brzuchu,
Lepiej, by z śmiechu pękł itd.

Rozśpiewani i rozradowani odwaliliśmy kilka kilometrów, dzielących nas od granicy, sami nie wiedząc kiedy i jak. Słupy graniczne minęliśmy w milczeniu, maszerując na baczność, salutowani przez gromadkę strażników celnych i oddziałek dragonów austriackich, gapiących się na nas ze straszliwym respektem. W rozkolebanym lekko terenie szosa powoli wznosiła się ku górze.

Kiedy stanęliśmy na szczycie wzniesienia, skąd szeroki roztaczał się widok na północ na Królestwo Kasprzycki zatrzymał i sfrontował Kompanię, a stanąwszy przed frontem, zwrócił się do nas z następującymi słowami:

„Koledzy! weszliśmy na ziemię Królestwa Polskiego, jako pierwszy od 31 roku oddział regularnego wojska polskiego. Powitajmyż tę ziemię po żołniersku!

— Baczność! — zakończył swe przemówienie już tonem komendy. — Prezentuj broń! Kompania w prawooopatrz!

Stanęliśmy wyprężeni, z karabinami usztywnionymi u lewego boku, spojrzeniem żołnierskim, jak za Wodzem Naczelnym, tak po ziemi przed nami leżącej, po ziemi kochanej wodząc. Naprzeciw nas, za skrętem wdół spływającej szosy, w dwurzędzie ,niby kompania honorowa na nasze powitanie wysłana, słała się aleja smukłych, strzelistych — rzekłbyś — również „na baczność" wyciągniętych topoli. Żarkie, wysoko już na niebie stojące, słońce kładło swe błogosławiące promienie na tej ziemi, jakby w dreszczu oczekiwania zastygłej, na jej łanach złotych i łąkach szmaragdowych, na ukrytych wśród ciemnych sadów wioskach, na wiśniejącym na horyzoncie sosnowym lasku, zwierciadliło się w stawie opodal, i w skocznych pętlach rzeczułki, a pewno i w naszych dygocących entuzjazmem sercach, jak w rozkołysanych pierwszym podmuchem wojennej zawieruchy, najwyższych falach morza Polski.

Baa-czność! — zabrzmiała wreszcie komenda — kolumna czwórkowa w lewo — czwórki w lewo zwrot! — kompania — marsz!

Ruszyliśmy naprzód — na Słomniki, Miechów — Kielce — do Warszawy.

Wędrowaliśmy długie, długie lata, aż wreszcie doszliśmy. Ale wówczas w sierpniu 1914 roku niewielu takich było w Polsce, co wierzyli, że dojdziemy.

Doniosły apel

Apel „Polski Zbrojnej" o związanie współczesnej polskiej twórczości literackiej z dzisiejszym życiem Polski, z jego celami i dążeniami, z prawdziwym duchem Narodu — **spełnił rolę przysłowiowego** „kija w mrowisku". Wrzawa, **jaka się rozpętała wokół znanego dziś** powszechnie artykułu, zamieszczonego **w organie kół wojskowych (co dodaje** sprawie specjalnego znaczenia), wskazuje, jak bardzo problem kierunkowych współczesnej literatury polskiej jest ważny i jak głęboko interesuje ogół społeczeństwa. Dowodzi również w sposób wyraźny istniejącej od dawna potrzeby gruntownego zastanowienia się nad tym problemem nie tylko twórców i zawodowych krytyków, ale i... konsu**mentów. Głos konsumenta powinien bowiem mieć** tutaj swoją właściwą **wagę i musi być doceniany przez twórców** i krytyków, **skoro literatura wyszła z pod znaku** „sobie śpiewam a muzom" i chce być współtwórczynią dnia dzisiejszego, wychowawczynią pokoleń.

A konsument musi dziś stwierdzić, że **artykuł** „Polski Zbrojnej" **jest aż nad**to uzasadniony i **usprawiedliwiony. O** ile jednak trzeba uznać za potrzebne i pożądane zapoczątkowanie tej dyskusji przez „Polskę Zbrojną" i przyznać wiele racji p. R. W., o tyle trudno przyjąć sugestie niektórych innych pism, które chciały by w tym wypadku pójść zbyt daleko i wyraźnie podporządkować literaturę ustalonemu z góry „wykazowi tematów", a kto wie, czy i nie wyznaczonym naprzód formom twórczości: Nie można również przyznać słuszności głośnym krzykom oponentów, straszących widmem totalizacji literatury, dopatrujących się w artykule „Polski Zbrojnej" chęci „kierowania" sztuką i prawie policyjnego nacisku z góry na wolną twórczość artystyczną.

Prawda — jak zwykle — leży w środku. Wydaje się mi (a artykuł niniejszy jest skromnym głosem odbiorcy), że prawda będzie tu jednak przechylała szalę zdecydowanie na stronę atakujących współczesną literaturę. Bo nie o to — mam wrażenie — chodzi autorowi głośnego artykułu, by **tematycznie** całość wysiłków artystycznych współczesnego pokolenia polskich pisarzy związać w sposób bezwzględny i bezapelacyjny z dziełem odbudowy, z wspaniałymi osiągnięciami Narodu, z jego celami i dążeniami w chwili obecnej. Chodzi o to, by **sztuka odzwierciadlała istotne** nastawienia **Narodu**, jego **ducha rycerskiego, jego wolę pracy i zwycięstwa** nad **wszelkimi przeciwnościami.** Chodzi o przewietrzenie dusznych zaułków, w **które zabrnęła współczesna literatura** bez nadziei wydostania się, chodzi o **zdrowy powiew nad beznadziejnością** pustki, depresji i pesymizmu, wiejącego z kart książek. Jest bowiem prawdą niezaprzeczoną, że poza nielicznymi wyjątkami współczesna literatura pol**ska nie daje prawdziwego** obrazu życia. **Zatrzymuje się wyłącznie nad patologicznymi odskokami życia, czerpie soki z bagna niewiary w człowieka,** którego podporządkowuje woli przypadku. Wyobraźmy sobie, **że** ktoś nie znający Polski i Polaków **miał** by **na podstawie współczesnych książek od**tworzyć **sobie** obraz życia społeczeństwa **polskiego.** Zobaczył by zanarchizowaną gromadę patologicznych typów, **erotomanów**, oszustów, nierobów, ludzi **bez** zasad i woli, wydanych całkowicie na łup jakichś złych sił, **którym nie sposób się przeciwstawić.**

Oczywiście — obrońcy współczesnej literatury mogą szermować uzasadnionym w pełni poglądem o wolnych i nie dających się podporządkować żadnym nakazom moralnym drogach ducha twórczego, o wewnętrznym musie, który sprawia, że pisarz tworzy właśnie tak a nie inaczej... Nikomu — przypuszczam — nie przyszło by do głowy ograniczać dróg twórczości **artystycznej,** jakimi by ona nie biegła szlakami, **gdyby nie** fakt niepokojącej **powszechności, budzący obawy, że to, co dziś** można **pobłażliwie nazwać modą, może** w przyszłości nadawać kierunek żywemu **życiu. Przybyszewski był wielkim** pisarzem i jego pozycji w literaturze mimo zgorszenia przesadnych — nikt nie będzie kwestionował. **Ale obok niego** żył i tworzył Kasprowicz, był Wyspiański...

Z apelem „Polski Zbrojnej" zbiegł **się inny artykuł, poruszający sprawę bliską i od tej** właśnie **strony, która w na**szych **rozważaniach** na temat **współczesnej twórczości literackiej powinna być** w pierwszym rzędzie wzięta pod uwagę. Włodzimierz Pietrzak **w artykule** p. t. „Kobieta i perspektywa literatury", zamieszczonym w ostatnim numerze „Prosto z Mostu", dotyka istoty zagadnienia. Artykuł jest jednak niesłusznie skierowany wyłącznie przeciw pisarkom. To, co Pietrzak pisze o braku atmosfery moralnej, o braku jakiejkolwiek dyscypliny moralnej, o wielkim triumfie zła, rozbrzmiewającym na kartach książek — odnosi się przecież nie tylko do t. zw. „literatury kobiecej". Grzech jest tu wspólny obu płciom i jeżeli przeciw pisarkom można przytoczyć więcej przykładów, to prawdopodobnie dlatego, że jest ich więcej i piszą więcej... (Autor nie jest zresztą w swoim ataku na kobiety piszące konsekwentny, skoro przykładowo wymienia właśnie nazwiska męskie) **Zarzuty Pietrzaka — jeżeli je uogólnić — są nieodparte. Zbyt wiele** zła, **pesymizmu, fatalistycznego** uzależ**nienia** losów bohaterów od sił **stojących poza człowiekiem, za** dużo skrzywień, **za dużo usprawiedliwionych** upadków.

Na poparcie tych twierdzeń przytoczę przykład, który może dla artystów i krytyków, podchodzących do dyskusji wyłącznie **od strony** „czystej sztuki" i wartości formalnych — nie będzie przekonywujący. **Będzie nim jednak dla** tych, którym wychowanie społeczeństwa jest sprawą bliską. Pracuję od lat w or**ganizacjach społecznych zajmując się szczególnie sprawą czytelnictwa**, przyzwy*czajenia mas do stałego* obcowania z dobrą książką. Obserwuję na tym odcinku — a mam wrażenie, że moje spostrzeżenia podzielają wszyscy, którzy z tym problemem stykają się — katastrofalny wprost brak książek, zwłaszcza gdy chodzi o literaturę najnowszą które na**dawałyby się na pokarm dla** szerokich mas. Chodzi o książkę, któraby — będąc artystycznie wartościową — dawała zdrową pożywkę człowiekowi któraby uczyła i wskazywała kierunek. Spróbujcie sporządzić wykaz takiej lektury! Przekonacie się, że po wyczerpaniu kilkunastu pozycji z literatury najnowszej trzeba będzie wrócić do Sienkiewicza, Prusa, wyśmiewanej tyle razy Rodziewiczówny...

A przecież słuszność ma Pietrzak, gdy mówi: „**Jeśli jestem przeciw literaturze, która uznaje** daleko **idącą swobodę** obyczajową, to dlatego, **że w ten sposób w człowieku zaciera się płomień** ludzki, **że w ten** sposób **giną cele nadrzędne.** Zostaje tylko przypadek, zostaje przekonanie, że człowiek jest **określony przypadkami bardziej niż historią, bardziej niż świadomością cywilizacji".**

Chwila bieżąca i wielkie cele, stojące przed naszym narodem, wymagają od każdego Polaka niezłomnej postawy, stalowego charakteru, wielkiej woli i hartownego ducha. „Realizację każdego dużego celu — pisze Pietrzak — gwarantuje tylko człowiek panujący nad sobą w pełni, surowy dla siebie. Dozbrojenie moralne polega na uświadomieniu sobie obowiązku wobec historii i wobec cywilizacji".

I dlatego bliżsi są nam dzisiaj bohaterzy Sienkiewicza i Prusa czy **nawet** naiwni w rysunku Czertnanowie Rodziewiczówny, niż plejada współczesnych chorych dusz, na których psychologiczną analizę rozproszkowuje się nowa literatura polska.

J. Hańska.

Teatry ludowe we Włoszech

Dla umożliwienia szerokim masom wysłuchiwania najbardziej ulubionych oper w wykonaniu śpiewaków, stworzony został we Włoszech już przed kilku laty pod nazwą „Wozu Tespisa" objazdowy teatr operowy, który w ciągu prawie trzech miesięcy letnich daje tłumnie bardzo odwiedzane przedstawienia w licznych oddalonych zakątkach całego kraju.

Wielkie powodzenie tego przedsięwzięcia było pobudką do stworzenia innej instytucji, znanej dziś powszechnie pod nazwą „teatru dwudziestu tysięcy", stanowiącej nowy rodzaj prawdziwego teatru ludowego.

Na początku lata we wszystkich większych kulturalnych ośrodkach powstają na otwartym powietrzu wielkie, bo zazwyczaj na 10 do 20 000 widzów obliczone konstrukcje prowizoryczne z rur stalowych i drzewa. Podnosząca się amfiteatralnie, eliptyczna widownia odpowiada również doskonale wymaganiom akustycznym. Jako sceny służą zazwyczaj liczne we Włoszech wszędzie i wspaniałe zabytki architektoniczne lub malownicze ustronia miejskie.

W sezonie bieżącym teatry takie, mniejsze i większe, ale zawsze obliczone na tysiączne tłumy, powstały w 36 miastach włoskich z Rzymem, Mediolanem, Weroną, Genuą i Bolonią na czele.

Kostium historyczny w Teatrze

Kostium historyczny w teatrze dwojakiego bywa pochodzenia. Bądź to sztuka odgrywana odnosi się do wydarzeń historycznych, bądź też samo dzieło wystawiane pochodzi z dawniejszej epoki. Jednym słowem, jeżeli autor współczesny pisze **sztukę** rozgrywającą **się** w epoce renesan**su, zazwyczaj** występujące postacie mają kostiumy renesansowe. Jeśli natomiast wystawimy jakąś komedię n. p. molierowską, ubierzemy postacie jej w kostiumy z czasów, w których tworzył autor. Za czasów więc Moliera kostiumy te były współczesne, z biegiem lat stały się historycznymi. Gdyby ktoś chciał za jakieś lat 50 wy**stawić** sztuki **Cwojdzińskiego. Krzywoszewskiego, Niewiarowicza,** musiałby **się też zdecydować,** czy ubierze ich postacie w kostiumy już wówczas historyczne, czyli **te**, które my dziś nosimy, czy **też** ubierze je w stroje, jakie będą noszone w owych przyszłych czasach.

Tak mniej więcej przedstawia się zagadnienie kostiumu historycznego obecnie. Ujęte jest ono w wielkim uproszczeniu, gdyż zależnie od kierunku jakiemu hołduje inscenizator zmienia podejście do zagadnienia historyczności ubiorów. Problem **okaże się** jeszcze bardziej złożony, jeżeli rozpatrzymy go pod kątem dziejów **teatru.**

Już starożytni Grecy wystawiali i to w dominującej **przewadze sztuki oparte o** zamierzchłą przeszłość. Wspomnijmy tylko utwory trzech wielkich tragików greckich Aischylesa Sofoklesa i Eurypidesa, osnute na wątkach ginących w pradziejach, a rzadko jedynie **łączące się ze współczesnością.**

Grecki reżyser-aktor nie zastanawiał **się** zbytnio, jak chodzili ubrani **jego** pra**ojcowie w owej legendarnej przeszłości.** **Stroje** na ogół były schematyczne tak, **jak** przy obrzędach religijnych. Dla Greków więc starożytnych nie istniało właściwie pojęcie kostiumów historycznych!

W kilka wieków później rozwijający się teatr hinduski również nie operował kostiumem historycznym w ścisłym tego słowa znaczeniu. Teatr ten, jak przekazały późniejsze tradycje, dbał raczej, by kostium swą barwą i kształtem zaznaczał różnice stanowe, symboliczne i allegoryczne znaczenia.

Teatr znów średniowiecza europejskiego oparty o wielką naiwność swych wykonawców wyobrażał dzieje biblijne jako rozgrywające **się** we współczesnych im strojach. Renesans zwróciwszy się do antyku wprowadził pierwszy kostium historyczny w odtwarzanych dziełach autorów greckich i rzymskich Miał on do wyboru dwie drogi. Albo wziąć kostium jaki używali Grecy i Rzymianie w teatrze albo też naśladować ich stroje z życia codziennego Renesans wybrał to drugie. Przede wszystkim ze względu na inne warunki sceny Scena bowiem w tym czasie przenosi się do wnętrz pałacowych, gdzie maski antyczne i koturny byłyby zupełnie niemożliwe. Z drugiej strony stroje komediowe greckie były nie do przyjęcia nawet dla swobodnych ludzi renesansu Silniejszy jeszcze pęd do historycyzmu ma barok, ale raczej dla sensacji kostiumu niż dla prawdziwego odtworzenia strojów ubiegłych epok. Jeszcze **większą ekspanzję kostiumu historycznego widzimy w epoce** romantyzmu, **a zwłaszcza przez** silny zwrot do średniowiecza, a potem i do renesansu. Trzy więc gatunki kostiumów pojawiają się w tych czasach. Dawny kostium klasyczny, **średniowieczny pseudo-gotycki i** renesansowy. Owocześni projektodawcy kostiumu nie przejmują się zbytnio **prawdą** historyczną i bardzo dowolnie fantazjują na temat tej lub owej epoki Liczne ryciny z tych czasów przedstawiają nam np. gołonogiego Hamleta, albo Makbeta w spódniczce szkockiej Dopiero naturalizm w swych czołowych przedstawicielach księciu Meiningen, Wagnerze, a potem we Francji Antoinie korzysta w pełni z współczesnej wiedzy kostiumologicznej i stara się być jak najwierniejszy wobec historii. W owych czasach powstają wielkie wytwórnie przedmiotów i kostiumów historycznych odtwarzanych z filologicznym pedantyzmem. Z natury rzeczy wytwórnie owe nie produkowały kostiumów z poszczególnych lat ich przemian, ale brały pewne najczęściej spotykane w owoczesnym repertuarze Tak wytwarzano masowo kostiumy do sztuk Szekspira, komedii Moliera, repertuaru starożytnego, starogermańskiego, późnego średniowiecza i wreszcie rokoka oraz biedermayeru. Jeżeli więc poważny nawet teatr ale niezbyt zamożny, odtwarzał jakąś sztukę nie odnoszącą się ściśle do wspomnianych powyżej epok, musiał z natury rzeczy naciągać trochę prawdę historyczną do swych możliwości. Gdy więc sztuka odnosiła się do wcześniejszego średniowiecza, albo jakiejś szczególnej mody renesansu lub baroku — musiała być wyposażana w kostiumy dość sztucznie kombinowane Dotychczas nawet w teatrze zawodowym suknie damskie, a często i kostiumy męskie bywają przerabiane ze średniowiecznych, na modłę baroku lub renesansu Są to względy praktyczne, które nie mają z nurtem prawdziwej sztuki nic wspólnego.

Przewrotu w kostiumologii historycznej dokonał Anglik Gordon Craige, a potem dwaj Rosjanie Sudeikin i Bakst Craige, podobnie jak Hindusi, szukał w kostiumie wyrazu pewnych stanów duszy poszczególnych postaci i treści odtwarzanego dzieła. Sudejkin i Bakst starali się wydobyć tylko najcharakterystyczniejsze momenty kostiumu, pomijając podrzędne szczegóły.

Dziś ogół twórczych plastyków w teatrze kroczy właśnie tą drogą. Charakterystyczne kapelusze, rękawy, nogawice, fałdy sukien, sposoby ich zdobienia to są elementy, z których komponuje współczesny plastyk kostium niby historyczny! Kostium taki może tworzyć artystyczną całość wraz z dekoracją. Obraz sceniczny przestaje być jakimś sileniem się na pozornie wierne odtwarzanie epoki a staje się dziełem piękna osnutym na motywach czasów zamierzchłych Sztuka więc zwyciężyła czczy historycyzm. Historycyzm jednak odegrał i odgrywa wielką rolę, dając nowe bodźce twórcze artystom. Coraz głębiej pojmujemy znaczenie dla danej epoki kostiumu i poszczególnych jego elementów Przekonywujemy się, że ubiór nie jest czymś zgoła przypadkowym w każdym czasie. Wypływa on z całego sposobu życia i wytworzonych przez ten sposób chodu, ruchów ciała, a nawet odpoczynku Liczne monografie z historii sztuki wskazują nam że każda epoka miała specyficzny sposób układu ciała, poruszenia rąk i nóg Te momenty podkreśla jeszcze i uwydatnia właśnie każdoczesny kostium. Jeżeli więc chcemy mieć istotny wgląd w odtwarzane na scenie dzieło dawniejszych czasów musimy daną epokę przeniknąć nie tylko analizą psychologiczno-literacką, ale również poznać jej składniki plastyczne, objawiające się w zabytkach i kostiumach Potem z tej dwustronnej analizy wydobywamy dwojakie wnioski, natury treściowo-literackiej i natury plastycznej. Wnioski plastyczne uwidaczniają się w sposobie podejścia do dekoracji i kostiumu. Dekoracja bowiem i kostium muszą ułatwiać zrozumienie i podkreślać najistotniejsze, plastyczne składniki wystawianego dzieła.

Dr Władysław J. Dobrowolski.

Sprawozdania - Informacje

Książki pogodne

Książki pogodne są u nas raczej rzadkością, reprezentantów zaś szczerego niewymuszonego humoru policzyć by można — gdyby ich szukać wśród koryfeuszów naszej literatury — na pięciu palcach. Prym wśród nimi dzierży niewątpliwie Kornel Makuszyński, który w swej pracy pisarskiej oddał się całkowicie w służbę radosnego uśmiechu. Jego postawa optymistyczna ma w sobie nic sztucznego, wymuszonego — jego śmiech nie jest śmiechem wysoką cenę, byle bawić, byle się podobać i pozyskać poklask gawiedzi, lecz szczerym przeświadczeniu, że nastrój pogodny jest najlepszym sprzymierzeńcem w każdej walce o byt że usposobienie pogodne i nieżyczliwe (co dość często idzie w parze) jest wynikiem fałszywego ustosunkowania się ludzi do życia. Humor Makuszyńskiego nie polega na wymyślaniu mniej lub więcej dowcipnych kawałów, konstrukcji komicznych sytuacji, kalamburów, żonglerce paradoksami, podpatrywaniu ludzkich śmieszności, satirycznym analizowaniu, lecz na ukazywaniu życia tylko jego strony pogodnej, na silniejszym podkreśleniu blasków i tonowaniu cieni, na podkreśleniu mimowolnego komizmu jako wyniku naszego częstokrotnie przemyślanego postępowania w życiu. Pogodne usposobienie człowieka łączy Makuszyński bardzo słusznie i trafnie z inną cechą charakteru ludzkiego: dobrocią. Tylko zły z gruntu człowiek nie umie się lubi się śmiać. Oddziałując w twórczości pisarskiej na przemianę psychiki człowieka jest Makuszyński gorącym propagatorem najpiękniejszego przykazania Chrystusowego: „Miłuj bliźniego jak siebie samego", wykazując na licznych przykładach swych bohaterów powieściowych, że w gruncie rzeczy jest znacznie więcej dobrych ludzi, niżby się to pozornie zdawało, że wielu ludzi, bodaj czy nie przeważnie maskuje swą dobroć nie lubi jej ujawnić lub wręcz jej się wstydzi.

Ta, jakby sądzić można, banalna obserwacja jest niezmiernie trafnym ujawnieniem ludzkiego z podstawowych rysów charakteru ludzkiego, naturaliter dobrego. Tłumaczy też pozorną jednostronność, owo przejaskrawienie i przecukrzenie życia ludzkiego w powieściach Makuszyńskiego, niesłusznie kwalifikowane tu i owdzie jako brak umiaru artystycznego czy manierę.

Wszelkie zalety twórczości artystycznej Makuszyńskiego odnajdziemy w najnowszej jego pracy, rozkosznych „Kartkach z kalendarza".[1]) Jest to zbiór felietonów, ujętych w cztery rozdziały: Szkice do pamiętnika — Rzewne zaduszki — Gorące spod ciemnej gwiazdy — i Kobiecie dzieje się krzywda. Przeważają wspomnienia, częściowo czysto osobiste, częściowo związane z innymi ludźmi i wydarzeniami czasów minionych. I w swych wspomnieniach, notatkach pamiętnikarskich, pozostał Makuszyński wierny swej zasadzie ukazania życia ludzkiego przede wszystkim od strony jego zalet, słonecznych i rzewnych chwil. Przewijają się przez te „kartki z kalendarza" przedstawiciele sztuki, literatury, dziennikarstwa, polityki, towarzyskie broni, znane postacie z wielkiego i małego świata. Dyskretnie usunął się Makuszyński w cień, mówiąc o sobie, swej roli w życiu tych ludzi, jak najmniej, uwypuklając przede wszystkim w zabawnych anegdotach, ciekawych przeżyciach i serdecznych portretach najbardziej uimujące rysy osób, z którymi los na dłużej lub krócej go zetknął. Wspomnienia poświęcone ludziom już nieżyjącym są małymi arcydziełami literatury pamiętnikarskiej. Autor potrafił różne fakty, wydarzenia, charakterystykę ich twórczości, ich dzieła życia zestawić w pełen harmonii obraz, stanowiący przekonujący — i jakże oryginalny portret człowieka i artysty. (Bełza, Fałat, Małaczewski, Zapolska, Drabik, Kisielewski i i.) Trzy opowiadania zebrane pod tytułem „Goście spod ciemnej gwiazdy" należą do cyklu felietonów zakopiańskich i tryskają tym żywiołowym humorem, które taką popularność zdobyły „Listem z Zakopanego". W przepysznej historii o „Czarnookim opryszku", który odzwierciedla także społeczną działalność literacką Makuszyńskiego, znajdziemy przenikliwą charakterystykę duszy dziecka góralskiego, charakterystykę pełną — a zawartą w paru monosylabowych odpowiedziach „czarnookiego opryszka" i opisie jego oczekiwania przy rozdawnictwie nart. Kto tak przeniknął duszę dziecka i tak przejawia do młodzieży stosunek, predestynowany jest na pisarza dla młodzieży, i na tym polu też posiada Makuszyński chlubne karty. Całość tej doskonałej, arcypogodnej i wzruszającej zarazem książki nie pozwoli czytelnikowi oderwać się na chwilę od pięknych tych kart i stanowi nową, wartościową pozycję w dorobku artystycznym Kornela Makuszyńskiego.

Debiutem pisarskim jest zbiór felietonów Rafała Malczewskiego, znanego malarza, stale przebywającego w Zakopanem. Interesując się wszystkim, co w jakikolwiek sposób związane jest z piękną tą stacją turystyczną, poświęcił on swe pierwociny literackie naszej „letniej stolicy". Naśladując swego znakomitego poprzednika w felietonach zakopiańskich pod względem tematu podstawowego, pozostał jednak Malczewski całkowicie oryginalny w ujmowaniu poszczególnych jego elementów, oryginalny w stylu i patrzeniu na rzeczy i ludzi. Makuszyńskiego i Malczewskiego łączy jednako serdeczne spojrzenie na Zakopane, równie szczere i głębokie przywiązanie doń, identyczne pragnienie zwrócenia uwagi na skarby uroków jakie się kryją w Zakopanem i otaczających je cudach przyrody, jak wreszcie chęć przyczynienia się do naidoskonalszego ukształtowania warunków letniskowych i turystycznych górskiej metropolii. Pogodne spojrzenie na świat i duży zmysł humoru Malczewskiego sprawiają, że czytamy tę żartobliwą monografię zakopiańską z najżywszym zainteresowaniem. Malczewski jest może mniej dyskretny w operowaniu efektami humorystycznymi, sięga nieraz do ostrej satyry przeradzającej się chwilami wręcz w groteskę (..Od cepra do wariata"). Jego krytyka przejawów niemiłych Zakopanego zabarwiona przesadą wrażliwej fantazji artystycznej ubrana jest niejednokrotnie w abstrakcyjna jakby satyrę lub śmetne refleksje, co stanowi pożądane urozmaicenie w skali humoru, która u Malczewskiego jest bardzo rozległa. Są w tym zbiorze oczywiście też felietony „na serio", chociaż i tam nie potrafi Malczewski powstrzymać się od dobrodusznie złośliwych (!) wycieczek. Debiut pisarski Malczewskiego uznać należy za z wszechmiar udany, potwierdza on coraz częściej dokumentowany sąd współczesnej historii literatury, że wbrew sądom dawniejszym nie brak w polskiej literaturze tęgich humorystów.[2])

Alfred Jesionowski.

[1]) Kornel Makuszyński: Kartki z kalendarza — Warszawa 1939 — str. 276 — Gebetner i Wolff

[2]) Rafał Malczewski: Od cepra do wariata — str. 251 — Towarzystwo Wyd. „Rój" — Warszawa 1939 r.

Z badań nad zamierzchłą Słowiańszczyzną

Jeden z najbardziej zaniedbanych odcinków historii słowiańskiej, okres przedhistoryczny i wczesnohistoryczny plemion słowiańskich, doczekał się w ostatnich latach pewnego zainteresowania. Kilka prac poświęconych temu zagadnieniu ukazało się między innymi w wydawnictwach Instytutu Śląskiego. Obecnie drukuje się w Instytucie Śląskim dwie nowe prace poświęcone kulturze i dziejom plemion słowiańskich. Pierwsza, dr. Józefa Widajewicza, pod tytułem „Niemcy wobec Słowian Połabskich", poświęcona jest plemieniom słowiańskim, zamieszkującym teren obecnych centralnych Niemiec, Słowianom najbardziej na zachód wysuniętym, nad Łabą, w czasach wczesnohistorycznych. Praca Widajewicza daje przejrzysty obraz zmagań Słowian Połabskich z naporem plemion germańskich, prących na wschód pod wodzą Karola Wielkiego, Ottona Wielkiego i innych pomniejszych „imperialistów" wczesnogermańskich, przedstawia zmienne kolele tych wojen zakończonych porażką i ujarzmieniem bohaterskich obrońców schedy ojcowskiej po czem poszło systematyczne wynaradawianie autochtonów, którzy, jakby na ironię losu, stanowią dziś centrum wojującej niemczyzny. Drobne resztki Serbo-Łużyczan broniących z nadludzkim poświęceniem języka i obyczajów, nie zmieniają tego faktu. Słowianie nad Łabą nie wytrzymali straszliwego naporu lepiej uzbrojonego wroga, ale boje ich nie były dla nas bez znaczenia. Zatrzymały impet agresywnych żywiołów obcych i pozwoliły, pod osłoną własnych tarcz, zorganizować się i okrzepnąć bardziej na wschód położonym plemionom, które organizowały najważniejsze w dziejach państwo słowiańskie: Polskę. Z tego punktu widzenia prace z tego zakresu mają dla nas pierwszorzędne znaczenie.

Druga praca, którą również wydaje Instytut Śląski, ma charakter bardziej specjalny. Złoży się na nią rozszerzony odczyt dr. Romana Jakimowicza, p. t. „Wpływy kulturalne na Śląsku w zaraniu dziejów w świetle wykopalisk", który aut r wygłosił w Katowicach w ciągu ubiegłego sezonu odczytowego. Praca, usiłująca na podstawie autentycznego materiału wykopaliskowego ustalić prawdziwe sprężyny rozwoju kulturalnego naszej bliskiej Ojczyzny, jest w obecnej chwili szczególnie na miejscu. Pomijając już fakt, że stanowi poważny argument wobec często gołosłownych twierdzeń niemieckich propagandziatów, nie można pominąć ogromnego znaczenia pracy, dla pchnięcia naprzód tych najbardziej zaniedbanych badań nad historią Śląska.

Obie prace należy powitać z zadowoleniem.

Kronika kulturalna

STAN KINEMATOGRAFII W POLSCE.

Materiały statystyczne, dotyczące dziedziny kinematografii, świadczą o ustawicznym wzroście popularności Dziesiątej Muzy w Polsce. W r. 1937 na ziemiach polskich znajdowało się 769 kinematografów, w tej liczbie 743 dźwiękowych; w r. 1938 liczba kin wzrosła do 807, przy czym 789 należało do kategorii kin dźwiękowych. Wzrosła również liczba miejsc dla publiczności. W r. 1938 sięgała ona 288.4 tys (w r. 1937 — 272.8 tys.) Zaznaczyć należy, że liczby te nie obejmują kinematografów szkolnych, których liczba w czasach ostatnich również wydatnie wzrasta; otwarta pozostaje także sprawa kin wędrownych, posiadających niezmiernie doniosłe znaczenie dla spopularyzowania sztuki filmowej w środowiskach wiejskich.

Rozpatrując rozmieszczenie kinematografów na ziemiach polskich, stwierdzić wypada, że uprzywilejowaną pozycję zajmują miasta, liczące ponad 20.000 mieszkańców, w których znajdowało się w r. ub. 379 kin, czyli blisko połowa ich liczby ogólnej. Z pośród poszczególnych województw największą liczbę kin skupiają województwa warszawskie, śląskie i poznańskie, natomiast na ostatnim miejscu znajdują się województwa Poleskie i Nowogródzkie.

Frekwencja publiczności w kinach jest ostatnio z każdym dniem liczniejsza. Liczby sprzedanych biletów w latach 1936-1938 wynosiły odpowiednio 586 tys. 49406 tys. i 57165 tys.

Mniej pomyślnie przedstawia się natomiast stan produkcji filmowej. Wprawdzie liczba filmów polskich wynosiła w r. 1937 127, w roku zaś ubiegłym 186, jednak filmy pełnometrażowe stanowiły stosunkowo nieznaczny odsetek, liczba zaś wzrostowi nie ulega.

* * *

TEATR LEGIONOWY.

Jedną z atrakcji Zjazdu Legionowego w Krakowie będą występy słynnego teatru 1-szej Brygady. Teatr ten powstał w r. 1916 w czasie walk nad Stochodem, ciesząc się wielką popularnością, dzięki dowcipnym i aktualnym tekstom. Niezapomniane były przedstawienia teatru w Modlinie po uwięzieniu przez Niemców Komendanta i w Siedlcach pod Przemyślem przed wcieleniem żołnierzy 1-go p. p. leg. do wojska austriackiego. Po odzyskaniu niepodległości teatr ten odnowił swą działalność, dając aż do roku 1921 przedstawienia na froncie w formacjach dowodzonych przez Marszałka Śmigłego Rydza, który był gorliwym protektorem tego teatru legionowego. Obecnie na Błoniach Krakowskich przypomni się bracia legionowej ten przemiły teatr w swym dawnym repertuarze z „Operobujdą" pióra M. Lewickiego pod tytułem „Legun-Herkules" na czele. Sensacją przedstawień będzie to, że we wszystkich rolach — zarówno męskich jak i kobiecych — wystąpią ci sami Legioniści, którzy przeszło 20 lat temu stanowili zespół tego teatru żołnierskiego.

* * *

AMERYKAŃSCY OPERATORZY FILMUJĄ ŚLĄSK.

Przebywali onegdaj w Katowicach dwaj amerykańscy reporterzy filmowi Russel Wright i Walter Wójcik, którzy na skutek ogromnego zainteresowania sprawami Polski w Stanach Zjednoczonych przybyli na zlecenie jednego z koncernów odczytowych w Chicago, celem nakręcenia specjalnego filmu reportażowego pt.: „Polska dzisiejsza".

P. Wright należy do znanych amerykańskich podróżników — reporterów. Odbył on w ciągu 8 lat podróże po całym kontynencie, gdzie nakręcił szereg interesujących filmów. Po przybyciu do Polski Amerykanie robili zdjęcia w Gdyni, Toruniu, Bydgoszczy, Warszawie. W Katowicach przebywali przez 4 dni i sfilmowali hutę „Piłsudski", kopalnię „Mościcki" oraz fragmenty regionalne. Filmowcami opiekował się na terenie Śląska Związek Propagandy Turystyki. Z Katowic goście udali się do Krakowa.

Ciekawostki z zagranicy

CZYŻBY NIEZNANY OBRAZ RUBENSA?

Muzeum Sztuk Pięknych w Moskwie otrzymało niedawno portret w zniszczonym stanie, który przypominał malarstwo flamandzkie z wieku 17. Po dokonaniu restauracji ekspert Niewiein wysunął przypuszczenie, że twórcą tego obrazu jest Rubens. Portret przedstawia wytworną młodą kobietę z wachlarzem w ręku.

* * *

RĘKOPISY MEKSYKAŃSKIE NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Muzeum Człowieka w Pałacu Chaillot udostępniło publiczności zapoznanie się z dwoma bezcennymi rękopisami dawnego Meksyku. Pierwszy z nich, to t. zw. Codex Borgianus, jeden z nielicznych zabytków meksykańskiego pisma hieroglificznego; obok niego w specjalnej witrynie pomieszczony został Codex Borbonicus, jedyny w swoim rodzaju dokument, dotyczący religii, astronomii i kalendarza Azteków.

* * *

PRESK MALARZA POLSKIEGO W KATEDRZE WASZYNGTOŃSKIEJ.

Znany artysta malarz Jan Henryk Rosen ukończył wielkich rozmiarów fresk w waszyngtońskiej katedrze anglikańskiej, przedstawiający złożenie Chrystusa do grobu. Jest to pierwsze malowidło ścienne, wykonane w tej wspaniałej świątyni, w której m. in. spoczywają prochy prezydenta Wilsona. Katedra ta, jeszcze niezupełnie wykończona, ma z czasem stać się amerykańskim „Westminsterem". Powierzenie tej pracy polskiemu malarzowi jest wielkim sukcesem sztuki polskiej.

Twórczość literacka Śląska*)

Jako odbitka „Zarania Śląskiego" ukazała się praca znanego krytyka literackiego, Alfreda Jesionowskiego p. t. „Współczesna twórczość literacka Śląska"[1]). Niewielka ta książeczka, wydana skromnie ale estetycznie, oddać może wielkie usługi wszystkim, którzy chcą być wprowadzeni w obecny stan i możliwości rozwojowe twórczości literackiej ziemi śląskiej. Ujmuje przedmiot niejako encyklopedycznie i niezwykle zwięźle. Autor ograniczył się do kilku poetów i pisarzy pochodzących ze Śląska — jak powiada — dlatego, „aby zdać sobie sprawę z istotnych walorów literackich tkwiących w regionie i pochodzących zeń twórców, z perspektyw, jakie na tej podstawie wysunąć można". Nasuwają się wątpliwości, czy ten kąt spojrzenia da się na dłuższy okres czasu utrzymać. Decydujące są bądź co bądź związki duchowe, które zawiązują się między regionem i twórcą. Ale fakt ten nie odbiera wartości pracy p. Jesionowskiego. Być może, że w obecnym stanie badań jest to metoda produktywniejsza.

W omówieniu przedmiotu idzie autor śladem trzech pytań: 1. co z utworów pisarzy pochodzenia śląskiego ostać się może przed kryteriami ściśle regionalistycznymi, 2. co wytrzymuje krytykę artystyczną, 3. jakie wartości posiada reszta literatury śląskiej.

[1]) Alfred Jesionowski — „Współczesna twórczość literacka Śląska" — Katowice 1939. Nakładem red. „Zarania Śląskiego" str. 42.

HUMOR

— Halo — tu firma Mueller i Maier — Fabryka kostiumów kąpielowych.

Młodzieńcowi do zakochanego: — Czy pan nigdy nie zamierza stąd odejść, przychodzę daremnie po raz czwarty.

— Gustawie — czy nie lepiej otworzyć tę paszkę sardynek?

SYN FOTOGRAFA!

— Widzisz Kaziku — tam idzie negatyw.

PIERWSZE ROZCZAROWANIE.

— Kochanie, przygotowałem niece skarpet, abyś po ślubie miała zajęcie.

— Musisz mi przecież przyznać, że suknie w pasy są ohydne...

— Więc jednak Tomek otrzymał strzelbę którą tak pragnął na imieniny!

ŻONA DO UWIĘZIONEGO MĘŻA.

Biedna Dorota, bardzo jej współczuję, nie dumyśla się nawet, co mąż jej wyprawia wieczorami!

MAŁŻEŃSTWO IKSIŃSCY DOROBILI SIĘ GRUNTU POD WILLĘ.

— Czy nie uważasz Kochanie, że tak byłoby lepiej ustawić łóżka.

NIEFORTUNNE OŚWIADCZYNY.

— Agato, ja Ciebie ko... do djabła, to już kwadrans po piątej.

Wędkarz z zamiłowania na podróży poślubnej w Wenecji.

POLITYKA I ŻYCIE.

— Bój się Boga, Feluś! Jak ty wyglądasz? Cała twarz posiniaczona!

— Miałem z żoną mały zatarg graniczny!

(„Ekspres Poranny").

RZECZYWISTOŚĆ UROJONA.

Do baru wchodzą trzej mocno zagazowani panowie i siadają przy stoliku. Zbliża się kelner.

— Co dla pana?

— N...nic!

— A dla pana?

— Nnnn...nic!

— A dla pana?

— Tito samo, a...ale w du...dużej sz...szklan-

(„Ekspres Poranny").

Rozrywki umysłowe

W dniu dzisiejszym kończymy nasz **konkurs wytrwałości,** którego warunki jeszcze raz przypominamy:

W dniach 13, 20, 27 lipca i dziś zamieszczono 12 zadań — po trzy w każdym numerze. Termin nadsyłania rozwiązań — 7 sierpnia br. Pomiędzy czytelników, którzy rozwiążą minimum 10 zadań redakcja rozlosuje 5 wartościowych nagród. Nadto rozdzieli się jeszcze dwie nagrody, jedną za najbardziej za najbardziej pomysłowe rozwiązanie w formie wierszowej lub graficznej, drugą za najlepsze zadanie. Prosimy zatem o wypowiadanie opinii o zadaniach umieszczonych.

Zwracamy uwagę, że nie trzeba nadsyłać rozwiązań częściowych tam gdzie ważne jest tylko rozwiązanie ostateczne. Słowa pomocnicze podać należy tylko przy krzyżówkach itp. Przy innych zadaniach wystarczy rozwiązanie ostateczne.

10. KRZYŻÓWKA LOTNICZA

ul. M. Nowak.

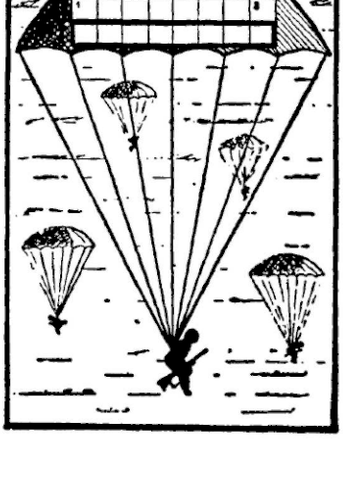

Według podanego znaczenia wpisać pionowo 8 wyrazów a w kratkach, oznaczonych otrzymamy rozwiązanie, związane z treścią rysunku. 1. nuta (wspak) 2. — spód. 3. Trzy w jęz. włoskim (wsp) 4. in położenie. 5. jaja ryb 6. część doby. 7. as, 8. zaimek wskazujący.

11. ARYTMOGRAF.

ul. L. Sowiński — Chorzów.

Liczby 1—17 zastąpione kolejno literami dadzą rozwiązanie.

Klucz: 12—9—13—14 — ostrze włóczni

7—17—3—4—15— miasto wojew. w Polsce.

8—9—1—11—1— akcentowana część taktu muz.

16—2—6—8— poświadczenie urzędowe

10—5—1— drzewo.

Zwracamy uwagę, że powyższy arytmograf nie jest zbudowany zgodnie z przyjętymi zasadami, gdyż kilka liczb oznacza tu tą samą literę.

12. SZARADA.

Ul. M. Nowak.

Pierwsza — druga jest naczynie,
Trzecia — druga z drobna imię.
Trzecia — pierwsza — to kochana,
Pierwsze — czwarte są u pana.
Trzecie — czwarte — miejsca próżne.
Całe znaczą głupstwa różne.

Odpowiedzi

P. Nowak: rozwiązanie przesuwanki jest doprawdy kapitalne. Mamy jednak zastrzeżenia, co do umieszczenia napisu na tanku w formie dość niejasnej. Naszym zdaniem napis ten winien był być główną częścią rysunku. Ale i tak dobrze! Polecamy się Pańskiej pamięci. Cześć!

P. Sowiński: Czekamy na resztę rozwiązań. Pański miły list bardzo nas ucieszył! Ha.

— Pan z pewnością nie ma nic przeciwko temu, że zabrałam ze sobą na to spotkanie mojego małego braciszka?

Humor polityczny w prasie

NIEZAWODNY SPOSÓB.

W redakcji pewnego dziennika włoskiego.

— Signor Pimpoletti, czy napisał pan już ten artykuł antypolski?

— Nie zdążyłem, panie redaktorze.

— To niech pan weźmie pierwszy lepszy artykuł antyniemiecki sprzed trzech lat i zmieni w nim szybko nazwy państw!

(„Ekspres Poranny").

REWINDYKACJE.

Izaak Levy z Paryża odwiedza w Berlinie swego kuzyna Salomona Pinkelesa.

— Widzę, że mimo wszystko, powodzi ci się zupełnie nieźle. A u mnie ostatnio bardzo kiepsko. Może byś mi więc zwrócił te trzy tysiące, które ci pożyczyłem przed trzema laty.

— Wykluczone! Nie mogę ci zwrócić tych pieniędzy, dopóki wy nam nie zwrócicie naszych kolonii! („Ekspres Poranny")

Kronika

CZWARTEK **3** sierpnia

Dziś: Znalezienie św. Szczepana
Jutro: Dominika
Wsch. sł.: 3,55.
Zach. sł.: 19,08.

OSOBISTE.

(—) P. Andrzej Bajda, Prezes Urzędu Kontroli Państwowej w Katowicach, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Wycieczka do Gdyni

(—) Zarząd Obwodu L. M. K. na powiat rybnicki organizuje wycieczkę do Gdyni w dniach od 12—16 sierpnia br. pociągiem popularnym. Koszty wycieczki (wyżywienie przejazdy, noclegi, wycieczki zwiedzenia) wynoszą 30.— zł. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Obwodu p. mgr Wł. Szczypa — Radlin I kop. Ema, oraz wszystkie Zarządy Oddziałów L. M. K. w powiecie.

610 OSÓB KORZYSTAŁO Z POPULARNYCH POCIĄGÓW.

(—) Liga Popierania Turystyki, delegatura katowicach zorganizowała w lipcu br. 45 pociągów popularnych, którymi przewiezono 610 osób. W analogicznym miesiącu roku ubiegłego Liga zorganizowała ze Śląska 39 pociągów popularnych, którymi przewieziono 1562 pasażerów.

SŁUCHOWISKO CONRADA „JUTRO".

(—) Joseph Conrad-Korzeniowski z pochodzenia Polak, powieściopisarz angielski o światowej sławie, w głębokich, poważnych, znakomicie zbudowanych i wystylizowanych utworach opisywał morze i marynarzy. Umarł 15 lat temu w swojej posiadłości w Anglii. Radio przez pamięć znakomitego rodaka audycją, na którą złożą się: słowo wstępne i jedyny utwór sceniczny Conrada „Jutro". „Jutro" zostało przez pierwszego napisane jako nowela, potem przez samego autora przerobione na scenę; rzecz ma świetnie nadaje się do mikrofonu. Usłyszymy „Jutro" w czwartek, dnia 3 sierpnia o godz. 21.30.

Letnia próba Polskiego Radia rozwija się doskonale

(—) W ostatnim czasie rzucona została myśl wielkiej akcji radiofonizacyjnej p. n. „Letnia próba", polegająca na zorganizowaniu we wszystkich powiatach Polski masowych kursów radiowych detektora.

Myśl ta podjęta została przez Polskie Radio Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, jak już w dniu obecnym, da znakomite wyniki. Polskie Radio wraz ze Społecznym Komitetem Radiofonizacji Kraju dostarcza wszystkim uczestnikom kursu materiału radiofonicznego do budowy detektora po cenach rewelacyjnie niskich. Zestaw instalacji wraz ze słuchawkami, anteną, uziemieniem, przełącznikami i przewodami, kosztuje 9 zł. przy czym jest to materiał w najlepszym gatunku.

Zewsząd płyną bardzo liczne zgłoszenia na kursy i coraz to nowe zamówienia instalacji. Uczestnicy zgłaszają się na kursy masowo. Ma to ogromne znaczenie dla sprawy radiofonizacji kraju, gdyż każdy uczestnik kursu pod kierunkiem instruktora sam wykonuje aparat detektorowy i otrzymuje go następnie na własność.

Jak dotąd, największa ilość kursów odbyła się, względnie odbywa, w zasięgu Rozgłośni Katowickiej.

UL KS. DR. DZIERŻONIA NA WYSTAWIE PSZCZELARSKIEJ W WILNIE

Komitet Wystawy Pszczelarskiej w Wilnie nabył autentyczny ul ramowy, zastosowany po raz pierwszy w świecie w hodowli pszczół przez słynnego polskiego pszczelarza ks. dr. Jana Dzierżonia. Ul ten zostanie pokazany na Wystawie Pszczelarskiej w Wilnie, która odbędzie się w dniach 19. 8. — 3. 9. rb.

Poza tym zostaną pokazane na Wystawie stare przybory i narzędzia bartnicze, używane przed laty przez pszczelarzy w Polsce.

W SPRAWIE ZLOTU „SOKOŁA"

Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej Związku „Sokół" podaje do wiadomości swym członkom oraz sympatykom „Sokoła", chcącym wyjechać na Zlot do Orłowej, który odbędzie się w dniach 13 do 15 bm., że w ostatniej chwili zmieniona została cena biletu na przejazd i wynosi obecnie jak następuje: z Katowic do Orłowej 3,90 zł, z Chorzowa do Orłowej 3,90 zł, z Chebzia do Orłowej 3,90 zł, z Tarn. Gór do Orłowej 4.60 zł.

Do ceny przejazdu dochodzi opłata karty legitymacyjnej, która wynosi dla młodzieży do lat 15 20 gr, dla świadczących 50 gr, dla nieświadczących gości 1,— zł.

CZYJ ZEGAREK?

(—) W krzakach obok Konserwatorium Muzycznego w Katowicach, znaleziono kieszonkowy zegarek marki „Contra", oraz szylet ze znakiem „D.R.G.M." i napisem „Demag". Przedmioty te przechowano w III. Komisariacie Policji w Katowicach.

Młodzież polska z Gdańska w Katowicach

Wczoraj rano przybyła do Katowic wycieczka polskiej młodzieży katolickiej z z Gdańska w liczbie 20 osób. Na dworcu wycieczkę powitali przedstawiciele miasta, Polskiego Związku Zachodniego i młodzieży katolickiej.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili Katowice, we czwartek zaś zwiedzą huty i kopalnie, oraz odbędą 100-kilometrową wycieczkę autokarową po Górnym Śląsku.

Dziś przybywa do Katowic wycieczka nauczycielstwa w liczbie 41 osób z całej Polski.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą miasto, w piątek zaś hutę „Piłsudski" w Chorzowie i kopalnię „Łagiewniki", po czym odbędą autokarową wycieczkę 100 km. po Górnym Śląsku.

Organizacją i obsługą wycieczki zajmuje się Związek Prop. Turyst. Woj. Śląskiego.

P. Wojewoda dr Grażyński w Cieszynie

Cieszyn, 2 sierpnia.

W dniu 1 sierpnia br. bawił w Cieszynie p. Wojewoda śląski dr Grażyński w tow. głównego komendanta policji woj. śląskiego, insp. Żółtaszka. W Cieszynie przyjął p. Wojewoda w gmachu starostwa delegację Powszechnego Zjednoczenia Gospodarczego Stanu Średniego, oraz burmistrza m. Cieszyna Halfara, z którymi odbył konferencję, m. in. w sprawach lokalnych zagadnień komunikacji autobusowej. Po konferencji wyjechał p. Wojewoda w tow. starosty cieszyńskiego Plackowskiego i insp. Żółtaszka na teren odzyskanej części Czadeckiego, gdzie wizytował wszystkie miejscowości, a więc: Świerczynowiec, Czarne Beskidzkie i Skalite. Szczególną uwagę poświęcił p. Wojewoda robotom przy budowie drogi, która prowadzić będzie przez wspomniane gminy do Zwardonia. Ze Skalitego udał się p. Wojewoda terenem górskim pieszo do Jaworzynki, gdzie zlustrował prace przy nowobudującej się szkole.

500.000 zł szkód wyrządziła powódź w rybnickiem

Jak nam donoszą, dotychczasowe obliczenia wysokości szkód powodziowych w pow. rybnickim wynoszą około pół miliona zł. Poszkodowanych zostało 1.100 gospodarstw rolnych.

Wyżej wspomniana kwota niewątpliwie ulegnie pewnej zmianie, ponieważ z zasady poszkodowani w wielu wypadkach podawają szkody według własnego obliczenia czyli nieco wyższe, niż w rzeczywistości.

Pomimo redukcji tej sumy trzeba stwierdzić, że stanowi to jednak poważną stratę w stanie majątkowym poszkodowanych, którzy bez wyjątku nie byli ubezpieczeni od klęski powodzi.

Tanie maski przeciwgazowe

Śląski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. zawiadamia, że sprzedaje maski RSC tegorocznej produkcji w cenie zł 13 — za komplet. Maski te nabyć można we wszystkich placówkach LOPP. LOPP sprowadził te maski, aby zadość uczynić życzeniu wszystkich tych, którzy by chcieli niezwłocznie zaopatrzyć się w pełnowartościowy sprzęt przeciwgazowy. Poza maskami RSC LOPP sprzedaje maseczki węglowe (półmaski) w cenie zł 2.30. LOPP posiada również na składzie puszki na żywność w cenie 3.20. Puszki te chronią żywność przed skażeniem gazami bojowymi. Są one i z tego względu polecenia godne, że i w czasie pokojowym nadają się doskonale do przechowywania środków żywnościowych, co nabiera szczególnego znaczenia wobec akcji poczynienia zapasów w każdym gospodarstwie domowym. Dla ułatwienia nabycia w sprzedaży podajemy siedziby placówek LOPP: Katowice — Ośrodek Propagandy LOPP ul. Marcińska 8. Chorzów — Ośrodek Propagandy LOPP. pl. M. Piłsudskiego 5. Cieszyn — Ośrodek Propagandy LOPP ul. M. Piłsudskiego 1a (Most Główny). Rybnik — Ośrodek Propagandy LOPP. ul. Dmowskiego 8. Bielsko — Ośrodek Propagandy LOPP. ul. 3 Maja 5. Świętochłowice — Ośrodek Propagandy LOPP. ul. M. Piłsudskiego 5. Lubliniec — Ośrodek Propagandy LOPP. ul. Mickiewicza. Fryszt. Obwód Powiatowy LOPP. pl. Prez. Mościckiego 125. Pszczyna Obwód Powiatowy LOPP. — Starostwo. Tarnowskie Góry Obwód Powiatowy LOPP. — Starostwo.

JAJECZNICA NA ULICY

6 osób rannych w katastrofie samochodowej

W środę, dnia 2 bm. około godz. 4-ej nad ranem samochód ciężarowy, stanowiący własność Stefana Mormola z Piotrkowic, pow. Wieluń najechał koło Piekar Śl. na przydrożne drzewo i rozbił się. Samochód załadowany był jajami i drobiem. Wskutek wypadku ciężkie rany odniosły: Eleonora Piotrowska i Stanisława Stopińska z Wielunia, lżej ranni zostali: właściciel samochodu Stefan Mormol, Mordka Gruder, Franciszek Słowian i Weronika Słowian. Rannych odstawiono do szpitala w Piekarach Śląskich. Samochód został doszczętnie zniszczony.

KOMUNIKAT.

(—) Komitet Uczczenia XX Rocznicy I Powstania, powołany przez Związek Powstańców Śląskich pod protektoratem Wojewody Śląskiego, dra M. Grażyńskiego stwierdza i ogłasza, że nie ma zamiaru wydania jakiejkolwiek specjalnej publikacji, poświęconej tej rocznicy i nikomu nie powierzył organ zacz. tego rodzaju wydawnictwa ani też nikogo nie upoważnił do przeprowadzenia jakiejkolwiek akcji ogłoszeniowo-akwizycyjnej.

Jeszcze jedna ofiara „reżimu"

Ostatnie „Nowiny Codzienne" przynoszą następującą wiadomość:

W ub. sobotę, dnia 29 lipca br., aresztowany został w Bochum kierownik Dzielnicy III Związku Polaków w Niemczech, na Westfalię i Nadrenię — p. Michał Wesołowski.

Chorzów

PRZYKŁADNIE UKARANY.

(=) Jerzy Kontnik z Bielszowic, w dniu 2 bm. w obecności kilku świadków łżył Naród Polski, za co skazany został przez Sąd Okręgowy w Chorzowie na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

BUTELKĄ PO GŁOWIE.

(=) Na tle zatargów osobistych, Konstantyn Respondek z Chorzowa (11 Listopada 11) pobił Pawła Miedzę, zamieszkałego przy ulicy Pudlerskiej 30 tak dotkliwie butelką, że Miedza musiało pogotowie odstawić do szpitala. Krewkim Respondkiem zajęły się władze bezpieczeństwa.

SAMOBÓJSTWO.

(=) W szpitalu Miejskim w Chorzowie zmarł w dniu wczorajszym 67-letni Jan Szołc z Chorzowa (Cmentarna 24), który w dniu 1 bm. zniechęcony do życia, wypił większą ilość kleju i esencji octowej, poczem powiesił się na sznurku Desperacki krok zniechęconego do życia starca zauważyła jedna z sąsiadek, która przeciąła wreszcie śmiertelną pętlę na szyi Szolca. Wszelka jednak pomoc okazała się spóźnioną.

KARAMBOL ULICZNY.

(=) W ub. wtorek, wskutek nieostrożnej jazdy, najechał furmanką przy ul. Wolności Leon Kulpan z Chorzowa (Janasa 17) na tramwaj. Procz wybicia kilku szyb w tramwaju, nie zanotowano innych szkód.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

Planowa obrona przed gazami

O ile dużo na ogół się u nas wie i mówi o obronie przeciwlotniczej czynnej — o tyle stosunkowo mało interesujemy się obroną bierną, która przecież będzie udziałem dużego odłamu społeczeństwa.

Musimy przede wszystkim zrozumieć że dobrze pojęta obrona przeciwlotnicza bierna nie polega na tym, by w pewnych okresach zamawiać na gwałt maski, a potem — gdy firmament polityczny na chwilę się rozjaśni — cofać zamówienia i lekkomyślnie znów pogrążać się w błogiej bezczynności.

Tymczasem czasy są tego rodzaju, że bez względu na bieżące wypadki każdy z nas musi mieć maskę, a przynajmniej maseczkę zastępczą. Zaskoczenie — to potężna broń przeciwnika, nie wolno się więc dać zaskoczyć.

Kilka milionów ubezpieczonych zaopatrzonych zostanie w maski przez ubezpieczalnie, muszą tylko w tym celu rejestrować się w odpowiednich ubezpieczalniach. Wszystkie urzędy również dostarczą swym urzędnikom maseczki. Inne jednak odłamy ludności muszą zaopatrzyć się w maski same.

Na rynku znajduje się nowoczesna, pełnowartościowa maska C2. Jest ona uniwersalna, odporna na wszystkie gazy i dymy bojowe. Wykonana jest z gumy, jest więc bardzo odporna na uszkodzenia mechaniczne. Czas służby tej maski, o ile jest należycie przechowywana, a przechowywanie jej jest b. proste, wynosi najmniej 10 lat, można zaś w niej przebywać wśród gazów bojowych powyżej 12 godzin. Cena tej maski wynosi 16 zł.

Wkrótce na rynku ukaże się maska C3 t. zw. ludowa, cena jej bowiem będzie niższa, niż maski C2, jakość jej jednak będzie gorsza. Wykonana z odpadków gumy, t. zw. lateksu, będzie miała okres trwania o połowę krótszy, niż maska C2.

L. O. P. P. wydała również 200 tysięcy maseczek zastępczych. Zasłaniają one tylko usta, w połączeniu jednak ze specjalnymi okularami pozwolą w razie potrzeby przebyć przestrzeń dzielącą od schronu. Maseczka zastępcza łatwa jest do noszenia przy sobie, co jest szczególnie ważne dla ludzi, udających się do pracy.

Ważnym zagadnieniem jest kwestia ochrony dzieci, maski bowiem mogą być używane dopiero przez dzieci powyżej lat 7-miu. Wszelkie starania wynalezienia uszczelnionych kołysek czy wózków dziecinnych — nie dały pozytywnych rezultatów. Jedynym sposobem uchronienia dziecka przed zatruciem, o ile atak gazowy zaskoczy nas na ulicy — to zarzucić dziecku specjalny tampon na twarz i co tchu pędzić z nim do uszczelnionego pomieszczenia. Z tego też względu jest niezmiernie ważne, by wszystkie parki, dziecińce itp. zaopatrzone były w schrony.

Troska o budowę schronów i pomieszczeń uszczelnionych spoczywa na samorządach. L. O. P. P. świadczy tu tylko w charakterze prywatnego doradcy. Społeczeństwo winno więc samo wywierać nacisk na samorządy, by zaopatrzyły ludność w odpowiednią ilość schronów i by korzystało z fachowych rad L. O. P. P., jak bowiem wykazało doświadczenie, schrony budowane przez L. O. P. P. na prośbę niektórych instytucyj, jak np. Banku Polskiego i t. p. są wzorowe. Ks. Hilchen, proboszcz parafii kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w Warszawie, zwrócił się również do L. O. P. P. o wybudowanie schronu dla wszystkich jego wiernych. Schron ten jest już gotów.

Wskazówki, jak budować schrony, znaleźć mogą zainteresowani w dwóch świeżo wydanych broszurkach: „Wytyczne techniczne budowy schronów i innych pomieszczeń przeciwlotniczych", wyd. przez ministerstwo spraw wewnętrznych i „Wskazówki przy budowie popularnych schronów żelbetonowych z gotowych elementów" inż. K. Biesiekierskiego i inż. J. Niechaj'a.

Warto również z uznaniem i prawdziwą radością podkreślić ukazanie się, nakładem zarządu głównego L. O. P. P. dwóch niezmiernie pożytecznych dla szerokiego ogółu broszurek. Jedna z nich to praca dyrektora Instytutu Przeciwgazowego dr K. Borczowskiego: „Jak chronić żywność, wodę i paszę przed skażeniem gazami bojowymi i jak z nią postępować w razie skażenia?" oraz praca Ireny Maternowskiej „Zwierzęta zatrute gazami bojowymi jako materiał rzeźny".

Wszystkie te broszurki rozesłane zostały do wszystkich ośrodków L. O. P. P., gdzie można je otrzymywać. Jak największa ilość ludzi powinna się z nimi zapoznać, by — w razie potrzeby — nikt z nas nie był bezradny, nikt nieuświadomiony.

Kaba.

TEATR KINO I ESTRADA

KINOTEATRY W KATOWICACH:

CAPITOL: „Ostatnie ostrzeżenie".
CASINO: „Zeznanie szpiega".
COLOSSEUM: „Za 30 centimów naokoło świata".
SŁOŃCE: „Francja czuwa".
STYLOWY: „Przestępca" i „Dwaj rywale".
UNION: „Mały lord" i „Kłamstwo Krystyny".
ZORZA: „Za nawiasem życia".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Cyganka" i dodatki.
BOGUCICE — BAJKA: „Rena sprawa 777" oraz „Córka Szanghaju".

Kinoteatry na prowincji:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Jezebel" (Dzieje diablicy).
BIELSKO — APOLLO: „Pokrzywdzona". — RIALTO: „Trader Horn".
CHORZÓW — APOLLO: „Powrót o świcie" i „Niesforna dziewczyna". — COLOSSEUM: „Zwycięzcy żywiołu" i „Czterech na posterunku". — ROXY: „Żółte cienie" i „Miasto w płomieniach". — DELTA: „Znachor" i „Rapsodia".
CHORZÓW-BATORY — ŚLĄSKIE: „Pani i cowboy" i „Włóczęgi z północy".
JANÓW — SŁOŃCE: „Wyspa skazańców" i „Królestwo za pocałunek".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Piętno zdrady" i „Zakochana pani".
MYSŁOWICE — ODEON: „Zorza" i „Wielbiciele panny Nanny". — HELIOS: „Trzydzieści karatów szczęścia" i „Będziesz zawsze moją".
PIEKARY — APOLLO: „Wesoły ordynans" i „Kłopoty małej pani".
PIOTROWICE ŚL. — PIAST: „Żebrak w purpurze" i „Wesoła czwórka".
RYBNIK — APOLLO: „Cztery córki" i „Kapitan Benoit". — ŚWIT: „Czterech na posterunku" oraz „Kuzyn z Ameryki".
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Dzieje grzechu" i „Tajemniczy strzał".
TRZYNIEC — ŚLĄSKIE: „Scypion afrykański".

NIEUCZCIWA „ZNAJOMA".

(=) Józef Zupa z Chorzowa (Wolności 118) zgłosił policji, iż jego znajoma niej. M. K. z Kochłowic, w czasie bytności w mieszkaniu Zupy, skradła mu 80 zł gotówki. Za nieuczciwą „znajomą", wszczęto dochodzenia.

Pszczyna

NIEZGODNI BRACIA.

(P) Bracia Paweł i Józef Klugerowie z Goczałkowic, usiłowali pod groźbą pobicia wymusić od swego brata Antoniego Klugera kwotę 100 zł. Gdy napotkali na opór, zbili brata i zbiegli. W tym czasie w zagadkowych okolicznościach zginął Antoniemu Klugerowi portfel z zawartością 19 zł. Sprawą zajęła się policja, która z konieczności jest zmuszona sporządzić na niezgodnych braci doniesienie karne.

Rybnik

ZABAWA AKADEMICKA.

(R) Akademickie Koło Rybniczan urządza dnia 6 bm. *tradycyjną zabawę letnią w Jastrzębiu Zdroju*, w sali Kasyna Zdrojowego. Początek o godz. 8-mej. Strój dowolny. Do Jastrzębia dojazd autobusami: z Katowic przez Rybnik. Rano autobus odchodzi z Jastrzębia o godzinie 4.

CZERWONY KUR.

(R) W nocy na 31 bm. wybuchł groźny pożar w domu mieszkalnym Antoniego Krzyształy, zam. w Mszannie w pow. rybnickim. Ogień zniszczył dach domu i sufity, oraz różne sprzęty nagromadzone na strychu. Powstała szkoda wynosi około 5000 zł.

Co mówi sprawozdanie Śląskiego Funduszu Rolnego

Sprawozdanie z działalności Śląskiego Funduszu Rolnego za rok 1938/39 podkreśla, że obejmowała ona: a) melioracje gruntów, b) zorganizowanie zbytu mleka, c) stworzenie okręgów sadowniczych.

Co do celowości **akcji melioracyjnej**, to nie wymaga ona specjalnego uzasadnienia: przeprowadza się ją we wszystkich krajach jest ona bowiem jednym z najpoważniejszych sposobów powiększania produkcji rolnej. W roku sprawozdawczym zmeliorowano przy pomocy finansowej Funduszu obszar 344 ha w 303 gospodarstwach kosztem 176.500 zł. W ostatnim czasie daje się zaobserwować wzrost kosztów melioracyjnych. *Drenowanie jednego hektara kosztowało przeciętnie 513 zł.* Od chwili rozpoczęcia akcji melioracyjnej, t. j. od roku 1925 zmeliorowano 2 935 gospodarstw rolnych o obszarze 7 014 ha. Praca ta przyniosła powiększenie produkcji krajowej o 90 000 q ziemniaków i 20 000 q zboża, co przedstawia wartość 600 000 zł rocznie przy obecnych cenach rynkowych.

* * *

Produkcja mleka i dostarczanie tego produktu do miast i osiedli robotniczych jest głównym zarobkiem rolnictwa śląskiego. Produkcja mleka przedstawia wartość około 40 milionów zł rocznie. Dotychczasowa organizacja zbytu produktów mlecznych przy wielkim rozdrobnieniu gospodarstw rolnych była prymitywna, niehigieniczna i dla samego rolnika nader kłopotliwa. Rozpoczęte przez Śl. Fundusz Rolny i Śl. Izbę Rolniczą przed 4 laty zorganizowanie zbytu mleka, wyprodukowanego przez 60 tys. gospodarstw rolnych, oparte jest na spółdzielczości. Za pomocą środków finansowych Funduszu powstają w okręgach produkcyjnych mleczarnie okręgowe, zaopatrzone w nowoczesne urządzenia (urządzenia chłodnicze, pasteryzatory, hermetycznie zamknięte zbiorniki mleka itp.), zdolne również do przerabiania niesprzedanego mleka na wysokowartościowe sery. Koszta budowy i urządzenia takiej mleczarni wynoszą około 200 000 zł. Obecnie istnieją mleczarnie w Bażanowicach, Cieszynie, Pawłowicach Śl., Pruchnej i Pszczynie. Każda z nich obsługuje kilka do kilkunastu gmin. Dzienna zdolność odbiorcza wynosi zależnie od wielkości okręgu 4.000 — 20 000 litr mleka. W budowie znajdują się mleczarnie w Bełsznicy, Lublińcu i Ogrodzonej.

Centrala handlowa wspomnianych spółdzielń mleczarskich stworzona przed 3 laty w Katowicach pod firmą „Śląskie Zakłady Mleczarskie" wykazuje w roku sprawozdawczym pomyślny rozwój gospodarczy. Obroty tego przedsiębiorstwa w stosunku do roku 1937 wzrosły o 80 %, osiągnięto bowiem 1.150 000 zł obrotu. Śl. Zakł. Mleczarskie mieszczą się w budynkach Funduszu, który również jest udziałowcem Spółki.

Na akcję zorganizowania zbytu mleka wpłacił Fundusz w okresie sprawozdawczym: tytułem pożyczek 349 tys. zł, tyt. bezzwrotnych zasiłków kwotę 114 tys. zł, *która posłużyła do kupna gruntów*, budowy studzien i kanalizacji, zakupu maszyn mleczarskich i szkolenia personelu fachowego.

* * *

Sprawozdanie kosztorysów i planów **nowopowstałych sadów** wykazało, że koszta budowy płotu dookoła nowego sadu przekraczają wielokrotnie cenę samych drzew owocowych. Oprócz tego podczas przeprowadzania inspekcji zauważono, że rolnicy sadzą najrozmaitsze odmiany drzew, co uniemożliwiło by w przyszłości ujednostajnienia i standaryzację handlu owocami.

Z inicjatywy przeto Śl. Funduszu Rolnego Śl. Izba Rolnicza przystąpiła do stworzenia okręgów sadowniczych na nast. zasadach: drzewka sadzi się bez płotu, natomiast każde poszczególne drzewko ochrania się siatką drucianą. Izba dostarcza rolnikom w ustalonych okręgach drzew owocowych w pożądanych odmianach razem z potrzebną siatką drucianą. Celem zachęcenia rolników do tej akcji obniżono cenę dzięki wydatnej pomocy finansowej Śl. Funduszu Rolnego mniej więcej o 50 %, że rolnik płaci za jedno drzewko razem z siatką od zł 1.10 — 1.80. Takie okręgi powstały w północnej części pow. lublinieckiego, w dolinie Odry, oraz w południowej części pow. pszczyńskiego, obejmując na razie 18 gmin. W roku 1938 posadzono ok. 13 000 drzewek.

Starania Funduszu nie szły wyłącznie w kierunku rozszerzenia plantacji sadowniczych, głównym bowiem dążeniem jest stworzenie takich warunków, aby rolnictwo śląskie produkowało owoce zdrowe, nierobaczywe, zgodnie z wymaganiami nowoczesnego sadownictwa, a to możliwe jest tylko przy należytym organizowaniu walki ze szkodnikami i chorobami drzew. W tym celu w roku sprawozdawczym rozdzielono 173 opryskiwacze pomiędzy organizacje rolnicze i ogrodnicze za połowę ceny. Zadaniem Śl. Izby Rolniczej jest praktyczne szkolenie rolników w walce ze szkodnikami i chorobami drzew. Na cele sadownictwa wypłacono ze Śl. Funduszu Rolnego tytułem pożyczek 9 500 zł, zaś tyt. bezzwrotnych zasiłków kwotę 19 500 zł.

Lekkomyślny chłopiec zastrzelił swego młodszego kolegę

W niedzielę przed południem w Górnych Kujakowicach koło Kluczborka wydarzył się pożałowania godny wypadek, wywołany karygodną lekkomyślnością 17-letniego ucznia mularskiego Gnacy'ego.

Chłopak strzelał z floweru, kalibru 6 mm na wróble. Chcąc nastraszyć grupkę dzieci, bawiących się opodal, Gnacy strzelił w ich stronę. Skutki lekkomyślnego strzału okazały się fatalne, bowiem kula ugodziła 7-letniego Lesika w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Wypadek w czasie żniw

Rybnik, 2 sierpnia.

W Gorzycach w pow. rybnickim wydarzył się przykry wypadek, któremu uległ uczeń szkolny, 10-letni Engelbert Folwarski. Siedział on na załadowanym zbożem wozie drabiniastym i w pewnej chwili, chcąc przejść na inne miejsce, potknął się i spadł na ziemię, doznając złamania kilku żeber. Po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy przez lekarza dra Tumulkę z Wodzisławia, **pozostawiono go** w opiece domowej.

Tajemnicze morderstwo na szosie na Śląsku Opolskim

Opole, 2 sierpnia.

Z Krzanowic w pow. kozielskim donoszą o krwawym napadzie, którego okoliczności nie zostały jeszcze dokładnie ustalone.

Mianowicie po zabawie tanecznej w oberży Sekulli, trzej młodzieńcy z sąsiedniej wioski wybrali się na rowerach w drogę powrotną. Za Krzanowicami jednemu z nich, W. Panderowi popsuł się rower. Pander zatrzymał się, gdy natomiast koledzy jego pojechali powoli dalej w przypuszczeniu, iż Pander po naprawie defektu zdoła ich dopędzić.

Zaledwie atoli odjechali na odległość 200 metrów usłyszeli za sobą rozpaczliwe wołania o pomoc. Natychmiast zawrócili i znaleźli Pandera tarzającego się w kałuży krwi. Był on **tak pokłuty nożami, iż niebawem zmarł.** Rekrut Stokłosa rzucił się w pościg za dwoma mężczyznami i jednego z nich, niej. A. Johna obezwładnił.

John wraz z swym młodszym bratem, dokonali krwawego napadu na Pandera, kierując się nieznanymi na razie pobudkami. Obu napastników aresztowano.

Pod koniec lata

Paniom, które mają zwyczaj kupować na wyprzedażach posezonowych należy przypomnieć, że nie trzeba przesadzać. Musimy pamiętać, że to, co kupujemy teraz na posezonowej wyprzedaży letniej powinno starczyć na przyszłe lato. Dlatego trzeba unikać rzeczy ultramodnych. Te rzeczy dostatecznie opatrzyły się i z pewnością nie prędko się powtórzą. Nie kupujmy sukień w kropki zakończonych lśniącymi pasami crepe satin'u, unikajmy przybrania z walansjenek. Nie kupujmy kropek, ani kółek, bo to nosiła co druga pani w tym sezonie. Suknie w fałdy tak uszyte, że sprawiają wrażenie, jakby były wykonane z dwóch odrębnych materiałów również się w tym roku opatrzyły. Za to każda petite robe z lavable'u, gładkiego jedwabiu, linon, cienkiej wełenki, flaneli okaże się modną, o ile krój jej nie będzie przesadnie dostosowany do dnia dzisiejszego. Im styl bardziej sportowy i krój prostszy, tym większa pewność, że to, co nabędziemy, przyda się i nie będzie wymagało przeróbek.

Na wieczór należy wybierać rzeczy półstylowe — bez dżetów i temu podobnych sezonowych ozdób. To samo przy kupnie obuwia. Należy unikać przesadnych „trepów", koturnowych sandałów na grubych korkowych podeszwach, im bardziej neutralne obuwie wybierzemy, tym większą możemy mieć pewność, że będziemy mogli je nosić w przyszłym roku.

Resztki kwiaciastych perkali i jedwabi też warto nabyć. To się zawsze może przydać a nabyć można te rzeczy za bezcen. Białe resztki jedwabiu oraz organdyny na bluzki można kupować z zamkniętymi oczyma. Resztki bezcennych francuskich jedwabi, w minimalnych nawet ilościach warto kupować na szaliki. Taki szalik w połączeniu z odpowiednio dobranym paskiem przeinaczy sukienkę lub kostium nie do poznania. Nic tak nie pozbawia kobiety, jak standartowość. Resztki angielskich płócien pozwolą Pani sprawić sobie na przyszły rok piękne shorty i opalacze, jeżeli starczy materiału — to i torbę z chusteczką na głowę. Z angielskiego kretonu nabytego na wyprzedaży za grosze można sobie sprawić śliczną podbitą jedwabiem i pikowaną suknię domową.

Suknia domowa musi odpowiadać zasadniczym tendencjom mody. Jeżeli modny jest klosz i, powiedzmy, bufiasty rękaw, suknia domowa musi mieć to na względzie i nie wyłamywać się z ogólnie przyjętych tendencji. Chyba, że Pani lubuje się w rzeczach stylowych. Jest lato, dużo słońca, kurzu i gorąca. Włosy pocą się, brudzą i niszczą. Aby zachować je, należy pamiętać, że włosy podlegają takiej samej pielęgnacji, jak skóra. Pielęgnacja włosów latem składa się z trzech zasadniczych działów: 1) oczyszczania 2) odżywiania i wreszcie 3) upiększania. Włosy należy starannie myć — suche raz na trzy — cztery tygodnie, tłuste — raz na tydzień. W żadnym wypadku nie wolno myć włosów t. zw. pudrami do włosów, puder bowiem łączy się z tłustą powierzchnią skóry i zatyka pory, co nie daje skórze oddychać. W ten sposób gruczoły łojowe zostają pobudzone do szybszej akcji. Na odżywianie skóry dobrze działa słońce, ale w umiarkowanej dozie.

Céline.

Zlot młodzieży w Dąbrówce

Katowice, 2 sierpnia.

Z inicjatywy zarządu okręgowego urządza w dniu 6 bm. okręg piekarski KSMM w Dąbrówce Wielkiej doroczny Zlot Młodzieży, połączony z poświęceniem sztandaru i 10-leciem istnienia oddz. KSMM Dąbrówka Wielka.

Program uroczystości: Sobota 5 bm. o godz. 20 ognisko i występy w Dołkach. Niedziela 6 bm. godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, w czasie którego nastąpi poświęcenie sztandaru, odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci pierwszego proboszcza parafii, kapłana i patrioty śp. ks. Romana Rychla. Godz. 12 — złożenie wieńca przy pomniku Wolności, godz. 12.30 — uroczysta akademia zlotowa u p. Ludygi, godz. 15 — koncert i zawody sportowe w Dołkach.

Zaprasza się na tę uroczystość serdecznie wszystkich przyjaciół młodzieży.

Szkody powodziowe w Żorach

Jako ciekawy przykład szkód, które wyrządziła ostatnia powódź, może posłużyć zestawienie spustoszenia z jednej tylko ulicy i to ul. Stawowej w Żorach, pow. rybnickiego.

W młynie Józefa Piekoszewskiego uległy częściowemu uszkodzeniu maszyny młynarskie. Ze stawu wypłynęło 250 kg ryb. W majątku Antoniego Sulikowskiego wypłynęło ze stawu około 60 centnarów ryb. W domu kolejarza Wilhelma Mordzioła, gdzie woda w mieszkaniu dosięgała metrowej wysokości, powstała szkoda w wysokości 2.400 zł. Ogółem biorąc, w Żorach zanotowano około 20.000 zł szkód, wyrządzonych przez powódź.

Wyskoczył z okna drugiego piętra

W dniu 2 bm. wyskoczył z balkonu na piętrze w domu przy ul. Raciborskiej 15 w Rybniku 21-letni robotnik **Karol Jasny,** który **doznał złamania** lewej ręki, poważnego okaleczenia twarzy i ogólnych kontuzji **ciała**. Desperata odstawiono do szpitala **św. Juliusza w Rybniku.** Przyczyny tragicznego kroku nie zdołano dotychczas ustalić.

ZNÓW FALSYFIKAT W ŻORACH.

(P) W Urz. Poczt. w **Żorach zakwestionował** urzędnik falsyfikat 1-złotowy, który wpłacał pewien mieszkaniec z Wojkowic Komorowa pod Będzinem. Po spisaniu protokółu, podejrzaną monetę odesłano do Mennicy Państwowej do ekspertyzy.

ŚWIĘTO KOLEJARZA W RYBNIKU

Zarząd Okręgowy K. P. W. urządza w dniach 5 i 6 o. m. w Rybniku doroczne „Święto Kolejarza Śląskiego". Na program święta złożą się: **Sobota, 5. VIII.:** godz. 16 — uroczyste otwarcie zawodów sportowych, po czym nastąpią przed... w lekkiej atletyce i grach sportowych.

Niedziela, 6. VIII.: godz. 7 — bieg kolarski ...owy na dystansie 50 km; godz. 8 — trójbój ...nowy; godz. 9.15 uroczyste nabożeństwo w kościele; godz. 10—12 — lekkoatletyka i gry sportowe; godz. 14 — dalszy ciąg zawodów sportowych; godz. 19 — defilada zawodników, którą ...rze dyrektor kolei inż. Wyleżyński Adam.

W zawodach bierze udział około 500 zawodników z Karwowskim, Chmielem, Sitką i Krügerówna na czele.

OKRADŁ BIEDNĄ SŁUŻĄCĄ.

(R) Zatrudnionej u mistrza krawieckiego ...rtki Rozenhaima w Knurowie, służącej Elżbiecie Jonderkównie skradziono 40 zł. Podejrzana o kradzieży policja ujawniła sprawcę i zdołała mu łup odebrać.

Zaolzie

SAMOBÓJSTWO.

(Za) Samobójstwo przez powieszenie się na ...u popełnił Filipiec Rudolf, lat 37, z zawodu kowal, ostatnio zam. w Suchej-Górnej. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Zlot Młodzieży na Zadolu

Śląski Zarząd Wojewódzki **Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność",** organizuje w niedzielę, dnia 6 bm. do Panewnika-Zadola **wielki zlot organizacyjny.** O godz. 8 rano w intencję Związku odprawiona zostanie msza św przed **grotą,** po czym nastąpi wymarsz na polanę.

W programie m. in. międzykołowe zawody w piłkę nożną, siatkówkę, biegi na 50 m i 100 m. Bufet z piwem we własnym zakresie po cenach b. niskich. Specjalne podium do tańca. Przygrywać będą dwie orkiestry.

Dożynki śląskie w Michałkowicach

W Michałkowicach odbędą się w niedzielę 6-go bm. w parku Zamkowym „Dożynki śląskie". Początek o godz. 14-tej. Protektorat przyjęli ks. prałat Paweł Brandys i dyr. Aleksander Ciszewski.

Szeroko ujęty program uroczystości **obejmuje** najrozmaitsze zabawy, gry itd.

Wszyscy **będą** mieli sposobność obserwowania defilady rolników. Odbędą się tańce ludowe w strojach regionalnych połączone ze śpiewem; bardzo ciekawa i atrakcyjna poczta japońska, ognie sztuczne, strzelanie do tarczy, bieg o nagrody, maskarada o nagrody i inne.

Przygrywać będzie orkiestra **z** Wielkiej Dąbrówki. Na miejscu dobrze zaopatrzony bufet własny.

Program: **sobota, dnia 5-go bm.** godz. 20 — palenie ognisk na boisku przy ul. Maciejkowickiej. **Niedziela, 6-go bm.** godz. 10.30 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, godz. 14 — wymarsz pochodu żniwiarzy z placu Wolności w Michałkowicach do kościoła na nieszpory. Defilada przed władzami kościelnymi i świeckimi. Po nieszporach pochód dożynkowy do Bytkowa na pl. Wolności i z powrotem do parku Zamkowego, gdzie nastąpi wręczenie korony żniwnej dyr. Ciszewskiemu, przy śpiewie i tańcach ludowych, w strojach regionalnych. Następnie zabawa ludowa i tańce pod gołym niebem. Godz. 20 — zabawa taneczna w sali p. Benkiego.

W razie niepogody dożynki odbędą się w następną niedzielę, dnia 13-go sierpnia br.

REDAKTORZY DZIAŁÓW:

...HUT ... PAL...: Józef Rech
DZIAŁ DEPESZ... Y: Stanisław Szypulski,
DZIAŁ K...NIKI POLICYJNO-SĄDOWEJ I LOKALNEJ MIASTA KATOWIC: Wilhelm Mikołajec
DZIAŁ INFORMACYJNY I KRONIKA PROWINCJONALNA: ...n Kawalec
DZIAŁ SPORTOWY: Stefan Kisieliński.
OGŁOSZENIA: Stanisław Rejmaniak, Katowice.

Katastrofalne skutki powodziowe na Śląsku Opolskim

50 tysięcy mórg uległo zniszczeniu

„Nowiny Codzienne" donoszą:

Powódź w pow. raciborskim przybrała nie notowane rozmiary. Była to największa powódź, jakiej nie notowano od 1903 r. Spiętrzone i rwące bałwany wezbranej Odry i jej dopływów, rozlały się jak okiem sięgnąć po urodzajnych polach i łąkach, niszcząc stuprocentowo zasiewy i zboża. Snopy zbóż popłynęły z wodą, grzebiąc nadzieje rolników na bogato zapowiadający się sprzęt żniwny. Zgórą **50.000 morgów uprawnej roli uległo całkowitemu zniszczeniu.**

Najwięcej ucierpiały miejscowości Zawada Książęca, Szychowice, Turze, Ruda i Zawada. Wszystkie drogi i szosy, prowadzące do tych wiosek, są zalane. **Komunikacja odbywa się przy pomocy łódek.** W samym Turzu zostało zalanych 260 **domów** i **zagród rolniczych.** Ludzie ratowali się jak mogli, wchodząc na strychy domów lub przepływając po prostu na baliach niebezpieczne miejsca. **W Rudzie ocalał tylko miejscowy gmach szkoły powszechnej,** do którego sprowadzono dobytek chlewny. Szereg domów ewakuowano, gdyż wobec naporu wód, sięgających **dwumetrowej wysokości, groziły** zawaleniem się.

W innych wioskach pow. raciborskiego, powódź poczyniła nie mniejsze szkody. Z chwilą opadnięcia wody, nadchodzą wiadomości o licznych szkodach w dziczyźnie. W powodzi **utonęło dużo sarn, zajęcy, dzikich królików i kuropatw.**

Powyżej podaliśmy ogólny **bilans** strat w jednym tylko pow. raciborskim. Jeżeli do smutnego tego bilansu wciągniemy wszystkie pozostałe powiaty Śląska Opolskiego, nawiedzone powodzią, wówczas zrozumiemy całą zgrozę katastrofalnych, ulewnych deszczów.

Szkody, wyrzadzone przez wylew Odry i jej dopływów w pow. opolskim **są olbrzymie.** Dają się one sprecyzować dokładnie po opadnięciu wód, które pokrywają jeszcze szerokie połacie uprawnej roli. Szereg wiosek, położonych w pobliżu Odry, jest jeszcze zalanych. Pod Popiełowem woda przerwała tamę, skutkiem czego nowe masy wód rozlały się na pola, niszcząc na dużej przestrzeni pola i łąki.

Wrócił z „raju" hitlerowskiego

Tarn. Góry, 2 sierpnia.

Dnia 1 bm. w czasie nielegalnego przekraczania granicy z Niemiec do Polski zatrzymany został Herbert Geisler z Brzezin Śląskich, który przed dwoma miesiącami **zbiegł do Niemiec. Geisler zeznał, że** przebywał na robotach w Gutterhof pod Berlinem, gdzie musiał b. ciężko pracować, a **był źle odżywiany, wobec czego wolał wrócić do Polski.**

Rozpaczliwa walka bandyty z policją zakończona samobójstwem

Opole, 2 sierpnia.

Z Głubczyc na Śląsku Opolskim donoszą nam:

Spokojna i cicha wioska Kaczory w pow. głubczyckim była w sobotę widownią dramatycznego pościgu za poszukiwanym od dawna bandytą 35-letnim M. Wolnikiem, znanym w okolicy złodziejem.

Policja otrzymała doniesienie, że W. przybył do swego ojca, zamieszkującego przy Tropauerstr. Żandarmi udali się natychmiast pod wskazanym adresem w celu **aresztowania przestępcy.** W., który z okna mieszkania swego ojca zauważył zbliżających się żandarmów, zabarykadował się na strychu i otworzył natychmiast morderczy ogień rewolwerowy. Musiano zawezwać posiłki.

Zgórą 10 policjantów i kilku członków SS i SA oblegało dom, w którym ukrywał się groźny bandyta. Wolnik **raził bez przerwy ogniem rewolwerowym urzędników, przy czym** jednego z nich niebezpiecznie postrzelił w nogę. W końcu policja zmuszona była do użycia bomb łzawiących. Widząc, iż dalszy opór jest bezskuteczny, Wolnik **ostatnim strzałem w głowę pozbawił się życia.**

Jak się okazało, **posiadał on cały** arsenał amunicji i **oddał do policjantów z górą 200 strzałów.** Gdy wreszcie urzędnicy wtargnęli na poddasze, znaleźli już tylko drgającego w przedśmiertnych kurczach bandytę. Okna i dach domu były podziurawione kulami jak sito.

UROCZYSTE POWITANIE NACZELNEGO WODZA W KRAKOWIE.

Marszałek Edward Śmigły-Rydz po przybyciu do Krakowa uda się z dworca kolejowego do historycznego Barbakanu, gdzie będzie uroczyście powitany przez przedstawicieli miasta, po czym w towarzystwie prezydenta m. Krakowa odjedzie na Błonia na wielką mszę polową.

HOŁD MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA NA WAWELU.

Po skończonym nabożeństwie Naczelny Wódz wygłosi do zgromadzonych tłumów dłuższe przemówienie, po czym w czasie, gdy oddziały zgrupowane na Błoniach szykować się będą do defilady — odjedzie na Wawel dla złożenia hołdu cieniom Józefa Piłsudskiego w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Następnie Naczelny Wódz powróci na Błonia i z trybuny ustawionej na wprost Oleandrów odbierze wielką defiladę.

HISTORYCZNE SZTANDARY LEGIONOWE PRZY TRUMNIE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Podczas uroczystości sierpniowych przy trumnie Józefa Piłsudskiego przeciągnięta będzie warta wojskowa oraz umieszczone zostaną w krypcie historyczne sztandary b. pułków legionowych, przywiezione z Muzeum Wojska.

UDZIAŁ ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH W ZJEŹDZIE.

Tegoroczny Zjazd Sierpniowy w Krakowie poza organizacjami kombatanckimi zgromadzi cały szereg różnych organizacyj społecznych. Dotychczas swój udział w Zjeździe Sierpniowym zgłosiły następujące organizacje: Światowy Związek Polaków z Zagr., Zjedn. Zawodowe Polskie, Zjedn. Kolejowców Polskich, Centr. Zw. Młodej Wsi, „Zarzewie", Stow. Ruchu Niepodl., Zw. Pracy Ob. Kobiet, Zw. Harcerzy z czasów walk o Niepodl., ZPZZ, Zw. Młodej Wsi, Stow. Polskich Publicystów Młodz., Zw. Młodych Piłsudczyków, Stow. Młodej Inteligencji, „Młody Polak", „Pochodnia" Pol. Tow. Kultury i Oświaty Robot., Międzyzw. zk. Kom. Prac. Państw., Stow. Kilińczyków, Enzerowców, Seniorat Legionu Młodych, Legion Młodzieży Pol., Organizacja Młodzieży Prac., Związek Filaretów, Zw. b. Niepodl. z Petersburga, Zrzesz. b. Członk. Korporacyj i Filarecyj w Kijowie, Stow. b. Więźniów Polit., Ruch Nar. Państw., Zjedn. Pol. Młodz. Pracującej „Orlę", Unia PZOO., Poczt. Przysp. Wojsk., Kolej. Przysposob. Wojsk., Zw. Tow. Gim. „Sokół", Zw. Strzelecki, Zw. Harc. Polsk., Zw. b. Żołnierzy Polskiej Siły Zbrojnej, Koło b. Żołnierzy 201 p. art. ochotn., Związek Oficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, Zw. Inwalidów Wojennych, Związek Ociemniałych Żołnierzy, Legia Inwalidów Wojennych, Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków, Związek b. Ochotników Armii Polskiej, Związek Sybiraków, Związek Żołnierzy I-go Korp. W. P. na Wschodzie, Zw. Legionistek Polskich, Związek Oficerów W. P. w st. spocz., Zw. Legionistów, Form. Puławskich, Zw. Podoficerów Rez., Związek b. Uczestników Wojsk. Straży Kolejowej, Stow. Weteranów b. Armii Polskiej, Zw. Murmańczyków, Stow. Wzajemnej Pomocy Uczest. Powstania Narod. 1863 r., Zw. Marynarzy Rezerwy, Zw. b. Drużyniaczek, Zw. b. kurierek I Brygady, Stow. Strzelczyń, Stow. Peowiaczek, Zw. Powst. Śl., Zw. Obrońców Lwowa, Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8, Zw. Powst. Wlkp., Zw. Osadników, Zw. Bajończyków, F. I. D. A. C. żeńsk., Zw. Zw. b. Wojskowych Polskich w Belgii, Zw. b. Ochotników W. P. w Rumunii, Zw. b. Legion. Węgrów w Budapeszcie, Przysp. Wojskowe Kobiet, Zw. Legionistów, Zw. POW, Obóz Zjedn. Narodowego, TPZOO. Powyższa lista nie jest jeszcze zamknięta. Dalsze zgłoszenia organizacyj na Zjazd Sierpniowy niewątpliwie jeszcze nastąpią.

RADIO

Czwartek 3 sierpnia.

KATOWICE. Godz. 5.00 Pieśń poranna. 5.05 „Dzień dobry". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik porann., 7.15 Muzyka. 7.50 Koncert. 8.20 do 8.30 Pogadanka sportowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 do 13.00 Audycja południowa. 13.45 Wiadomości bieżące i Radiofonizacj kraju. 13.55 Koncert życzeń. 14.45 „Pierwsza Kadrowa" — audycja dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Utwory Karola Prosnaka. 17.00 „Książki o wojnie 20 roku" — pogadanka. 17.10 Utwory skrzypcowe. 17.35 Utwory fortepianowe. 17.50 Poradnik radiowy. 18.10 Koncert z Poznania. 19.20 Wesoły wieczór. 20.00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim. 20.35 Wiadomości sportowe. 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 Z zapomnianych naszych pieśni. 21.30 „Jutro" — nowela Conrada - Korzeniowskiego. 22.20 Koncert solistów. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Piątek 4 sierpnia.

KATOWICE. Godz. 5.00 Pieśń poranna. 5.03 Pogodny montaż z płyt. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza z Wrześni. 7.20 Muzyka. 8.15 do 8.30 „Próbujmy wrócić do natury" — dialog. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza z Warszawy. 12.09—13.00 Audycja południowa, 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka. W przerwie o 14.15—14.25 „Pochwała małego miasta" — pogadanka Ciahotnego. 14.45 „Przerwane wakacje" (cz. III) — opowiadanie dla młodzieży. 15.00 Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza ze Lwowa (zdj. dźw.) 15.05 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Koncert chóru węgierskiego. 16.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 17.00 Poradnik sportowy dla robotników. 17.10 Koncert popularny. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.25 Kwartety Beethovena. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim. 20.25 „Chorobotwórcze bakterie u roślin" — pogadanka. 20.35 Wiadomości sportowe. 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych". 22.15 Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza z Bogumina. 22.50 Polska między Wschodem a Zachodem: „Polska myśl wojskowa na granicy dwóch światów" — odczyt. 22.35 Muzyka na dawnych instrumentach. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Sport i Wychowanie Fizyczne

Nr 211 / Rok XIV — Katowice, 3 sierpnia 193

Na fałszywej drodze

Sport powinien być czynnikiem wychowawczym. Z tym wszyscy się zgadzają. Na temat wychowawczych wartości sportu wiele się już pisało i mówiło.

Wszystko to jednak okazuje się nie wystarczające. Poprawy nie widać. Sportowcy dopuszczają się ciągle nie licujących z ich godnością czynów, biją się, biją innych, wobec publiczności przybierają niewłaściwą postawę.

Zamiast nabierać form kulturalnych i stosować je w życiu sportowym i prywatnym, zawodnicy często daleko od nich odbiegają. Ich niekulturalne postępowanie staje się złym przykładem dla wielu młodych sportowców, tak chętnie naśladujących we wszystkim swych starszych kolegów.

I tak dzieje się w kółko. „Zaraza" szerzy się.

Ostatnio w czasie wyścigu dookoła Polski, niektórzy uczestnicy mieli dopuścić się wykroczeń przeciw regulaminowi sportowemu. Odpowiednie władze badają jakość i stopień nieprawidłowości, popełnionych przez nierycerskich sportowców.

Jeśli oskarżenia okażą się słuszne, winny za sobą pociągnąć jak najsurowsze kary.

Kto nie umie być sportowcem, winien być z gromady sportowców przepędzony! Droga do powrotu zawsze będzie otwarta. Pod warunkiem: szlachetnego i zgodnego z przepisami sportowymi postępowania. (sk)

Śląsk-Śmigły 13 sierpnia

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalono następujący plan rozgrywek finałowych o wejście do ligi:

Dnia 13 sierpnia walczą Śląsk — WKS. Śmigły i Legia — Junak (lub Unia — zależne od losów protestów).

Dnia 20 sierpnia Junak (lub Unia) — Śląsk i WKS. Śmigły — Legia.

Dnia 10 września Śląsk — Legia, Junak (Unia) — WKS. Śmigły.

Dnia 17 września Śląsk — Junak i Legia — WKS. Śmigły.

Dnia 8 października WKS. Śmigły — Śląsk i Junak — Legia.

Dnia 15 października Legia — Śląsk i WKS. Śmigły — Junak.

Wielkie imprezy żeglarskie

W dniach od 4 do 12 sierpnia Zatoka Pucka będzie widownią dwuch wielkich imprez żeglarskich, a mianowicie śródlądowych mistrzostw Polski i mistrzostw żeglarskich Europy.

Mistrzostwa żeglarskie zarówno Polski, jak i Europy odbędą się w Orłowie. Mistrzostwa Polski mają w programie pięć biegów, z których dwa odbędą się 4 sierpnia, dwa 5 sierpnia, a pozostały bieg 6-go sierpnia. Zwycięzcą zostanie żeglarz, który uzyska w sumie wszystkich pięciu biegów najlepszą punktację. Zwycięzca będzie następnie reprezentował Polskę na mistrzostwach Europy.

W mistrzostwach Europy startować będzie ogółem 7 państw, przy czym każde państwo będzie reprezentowane przez jedną osadę.

Regaty o mistrzostwo Europy rozegrane będą na jednolitym typie łodzi t. zw. olimpijkach o powierzchni żagla 10 m kw.

Polak najlepszym tenisistą Ameryki

Turniej tenisowy w Seabright, w którym wzięli udział najlepsi tenisiści Ameryki i Australii, zakończył się zwycięstwem Parkera-Pajkowskiego, który w finale pokonał Mc. Neilla 6:3, 8:6, 6:0. Jak już donosiliśmy, we wstępnych rundach turnieju został wyeliminowani mistrz Wimbledonu Riggs, Cooke, Quist i Crawford.

Obóz w. f. w Hermanicach

Dnia 2 sierpnia b. r. rozpoczął się w Hermanicach obóz w. f. dla 460 absolwentów szkół powszechnych, leżących na terenie działalności Rejonu W. F. i P. w Katowicach. Równolegle odbywa kurs dla przodowników, absolwentów Państw. Pedagogium Naucz. z Katow. Tego rodzaju obozy organizowane są bieżącym roku przez urzędy W. F. w P. sce, mają charakter raczej doświadczalny. O ile wyniki jej będą dodatnie — a przypuszczać należy, że tak — Państwowy urząd W. F. i P. W. akcję tę prowadzić będzie od przyszłego roku stale. Cel takich obozów jest podniesienie usprawnienia osobistego uczestników, zaznajomienie ich z najważniejszymi działami w. f., jak piłka ręczna, gimnastyka, pływanie, lekatlet., gry i zabawy ruchowe, atletyka korenowa, oraz tym samym podniesienie stanu zdrowia. Po ukończeniu obozu uczestnicy wybierani ze szkół na najlgłębszej prowincji, będą mogli stać się propagatorami podstawowych dziedzin w. f. w swoich środowiskach. Uczestnicy ćwiczyć będą pod kierunkiem fachowych instruktorów, absolwentów Akademii W. F. w Warszawie. W obozie w Hermanicach weźmie po tym udział cały personel instruktorski Okręg. Ośrodka W. F. z Katowic. Komendantem obozu został mianowany Kapitan Stefański Stanisław.

OSTATNI OBÓZ JAMESA

W poniedziałek rozpoczął się w Akademii W. F. na Bielanach trzeci i ostatni w roku bież. obóz piłkarski. Obóz ten trwać będzie do 12 sierpnia i zgromadzi młodych zawodników, zapowiadających się jako talenty. Po tym obozie Alex James uda się z powrotem do Anglii. Skład „Obozu Orląt" przedstawia się następująco:

„Cracovia" — Bartyzel, Szeliga; „Wisła" — Grarz, Legutko, Serafin; „Polonia" — Jaźnicki, Gierwatowski; „Ruch" — Emil Dziwisz, Brom; PWATT — Kasprzak, Burkacki; KPW Poznań — Białas, Tarka; „Warta" — Zarzycki, Szulc; „Junak" — Górski; „Śląsk" (Świętochłowice) — Kulawik; „Gryf" — Kosobudzki; „Garbarnia" — Nowak; „Fort Bema" — Pariaszewski; „Śmigły" — Urban; „Warszawianka" — Hogendorf; „Union Touring" — Bilariusz.

W składzie obozu mogą zajść jeszcze pewne zmiany.

K. S. „STRZELEC" ŻORY — K. S. „POLONIA" NOWA WIEŚ 7:2 (3:1)

Zawody piłki nożnej, rozegrane na boisku w Żorach zakończone zostały zasłużonym zwycięstwem Strzelców. Bramki: zdobyli: Mucek 3, Mrozek Fr. i Frydecki po 2. Sędzia p. Widera z Paruszowca — bardzo dobry.

NOWE KLUBY PIŁKARSKIE

Przyjęto w poczet członków Śląskiego OZPN następujące kluby: a) K. S. „Klimzowianka" Chorzów z przydziałem do Centrali „B"; b) Lublinieck. Klub Sport. Lublimiec z przydziałem do Podokręgu w Tarnowskich Górach w klasie „B".

Węgrzy pokonani!

Ruch-Szeged 3:2 (2:1)

Szósty występ Węgrów w Polsce zakończył się ich pierwszą przegraną, mimo, iż Ruch grał w osłabionym składzie.

W pierwszej połowie wybitną przewagę miał Ruch, w którym Wilimowski grał pierwsze skrzypce. Gracz ten jednak po przerwie był nie do poznania, gdyż ograniczył się tylko do statystowania.

Po zmianie pól przewagę mają goście, którzy mimo zmęczenia, pokazali europejską klasę.

Tempo gry było b. szybkie. Już w 15 minucie **Dziwisz** uzyskuje pierwszą bramkę z podania Marszołka. W parę chwil potem Wilimowski ma okazję do podwyższenia wyniku, zostaje jednak przytrzymany przez obrońcę. W 29 m. **Dzwisz II** strzela drugą bramkę a w 35 m. **Lukacs** uzyskuje pierwszy punkt z rzutu wolnego.

W 25 m. po przerwie pada wyrównanie przez tego samego gracza. Bramka z rzutu karnego, strzelona w 32 m. przez Dziwisza II, zapewnia Ruchowi zwycięstwo.

Podkreślić należy dobrą formę Broma, który bronił czasem w beznadziejnych sytuacjach. — Publiczności 3.000 osób.

JUNAK CZY UNIA WE FINALE?

Na posiedzeniu zarządu PZPN zdecydowano się unieważnić mecz Junak — PKS. Łuck, zakończonego remisowo 1:1. Protest Unii lubelskiej przeciw weryfikacji meczu ze Strzelcem z Górk (2:3 dla Strzelca) odłożono do piątku.

•

Mecz **Polska — Bulgaria** w dniu 3 września odbędzie się najprawdopodobniej w Warszawie, podobnie jak i mecz **z Węgrami** tydzień przedtem, tj. 27 sierpnia. Uderza fakt, iż jeden mecz po drugim ma odbyć się w Warszawie, która ma jakby monopol na mecze międzypaństwowe.

W trzy dni po meczu z Bułgarią odbędzie się w Belgradzie mecz **z Jugosławią** o puchar króla Piotra II.

Postanowiono zaproponować związkowi węgierskiemu wzgl. bułgarskiemu nast. kandydatów na sędziów meczów międzypaństwowych, a mianowicie: na mecz z Węgrami 27 sierpnia: Ulrich (Dania), Radulescu (Rumunia) lub Pekkonen (Finlandia), a na mecz z Bułgarią 3 września: Majerszky (Węgry), Popovic (Jugosławia) lub Jurgens (Łotwa).

Postanowiono definitywnie zaakceptować mecz z Irlandią w dniu 12 maja roku przyszłego w Warszawie.

Udzielono klubom Warta i Polonia zezwoleń na prowadzenie pertraktacyj w sprawie tournee po Litwie.

Niepowodzenia Polaków w Malmoe

Wczoraj rozpoczęły się w Malmoe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Polaków. Pierwszy dzień niestety nie przyniósł nam sukcesów.

Na 1.500 m zwyciężył Szwed Jonsson w czasie 3:53,4 przed Finem Maeki 3:54.8. Staniszewski, który prowadził przez dłuższy czas, zajął ostatecznie 3-cie miejsce w czasie 3:54.9.

Na 800 m zwyciężył Anderson w czasie 1:53. Gąssowski zajął dopiero 4-te miejsce w czasie 1:54.6.

Na 200 m Danowski zajął 4-te — ostatnie miejsce. Pierwszym był Strandberg w czasie 21.9.

PORAŻKA MISTRZYNI OLIMPIJSKIEJ.

Na amerykańskich mistrzostwach pływackich wielką sensacją była porażka młodziutkiej mistrzyni olimpijskiej w skokach Mariorie Gestring. Została ona pokonana przez Helenę Erlenkovich. Należy zaznaczyć, że nowa mistrzyni Ameryki zwyciężyła również na mistrzostwach zimowych.

Narciarskie mistrzostwa świata bez Niemców?

Niemieckie Urzędowe Biuro Informacyjne donosi, że prezydent komitetu organizacyjnego V. Zimowych Igrzysk Olimpijskich, które się odbędą w Garmisch-Partenkirchen w 1940 r. dr von Halt złożył wizytę w Oslo prezydentowi Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, mjr. Oestgaardowi. Przedstawiciel Niemiec domagał się wprowadzenia narciarstwa z powrotem do programu zimowych igrzysk olimpijskich, gdyż zimowe igrzyska olimpijskie bez narciarstwa tracą wszelkie znaczenie. W tym celu należy — zdaniem dra von Halta — zwołać nadzwyczajny kongres Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, któraby powzięła odpowiednią uchwałę. Dr von Halt zaznaczył że w razie odrzucenia wniosku niemieckiego Niemcy nie wezmą udziału w narciarskich mistrzostwach świata, które mają się odbyć po igrzyskach olimpijskich w Oslo.

Żądania Niemiec mogą wywołać nowy bardzo ostry konflikt. Nie ulega wątpliwości, że zbojkotowanie przez Niemcy narciarskich mistrzostw świata będzie musiało wywołać reakcję państw skandynawskich. Niemieckie Biuro Informacyjne nie podaje, jak się ustosunkował mjr. Oestgaard do żądania dra von Halta.

OLZA i WILIA

W dniach 13—15 sierpnia b. r. odbędą się dwa zloty sokole: w Wilnie i w Orłowej. W związku z tym w sierpniowym „Sokole" ukazał się ciekawy artykuł J. Kozielewskiego p. t. „Olza i Wilia". Autor stwierdza głęboką łączność między obu zlotami, w których obecnie podkreślony zostanie mocniej charakter religijny.

M. in. pisze autor:

„Wilia i Olza rozkwitną w sierpniu mundurami sokolimi; roztoczy się nad nimi głęboka zaduma dziejów: przemówi do nich znój dni roboczych i krew purpurowa, królewska, przelana za wolność tych ziem; zarazem wciągnie ich w swój krąg dzisiejsza chwila historyczna: wracające do domu tysięczne szeregi sokołów będą głosiły wszytkim: „Jesteśmy silni, zwarci i gotowi. Ojczyźnie czołem, a wrogom gorze, gorze, gorze!"

Tarnogórski podokręg piłkarski

W Tarnowskich Górach odbyło się walne zebranie tamtejszego podokręgu piłkarskiego z udziałem delegatów 16 klubów, na którym dokonano wyboru nowego zarządu podokręgu. Na czele stanął znany, niestrudzony działacz sportowy, wielki miłośnik piłkarstwa dyr. **Żymełka** z Kalet. Wiceprezesami wybrani zostali pp. insp. Bacik, dr Szolin, Pradelok (W. G. D.) i Warzecha (W. S. S.), sekretarz — Lubos, skarbnik — Chmielorz, kpt. sportowy — inż. Klonowski, ref. wyszk. — Pomykoł, kronikarz — Tuszański, ławnicy — Pakoś, Konieczny, Detman, komisja rew. — Wrodarczyk, Krawczyk, Kempiński. W podokręgu tarnogórskim zrzeszonych jest 16 klubów, które podzielono na dwie grupy: kl. „A" 8 klubów i kl. „B" 8 klubów.

Do klasy „A" zaliczono następujące kluby: „Orzeł" Brzeziny, „Strzelec" Piekary, „Śląsk" Tarn. Góry, „Odra" Miasteczko, Ruch Radzionków, „Brynica" Kamień, „Strzelec" Kalety, PKS „Wyzwolenie" Radzionków. Mistrzostwa podokręgu odbędą się dnia 20 sierpnia br. równocześnie z mistrzostwami innych podokręgów i klas.

Przedolimpijski obóz pływacki w Katowicach

W Katowicach odbywa się przedolimpijski obóz pływacki zorganizowany na prośbę PZP przez Okręgowy Ośrodek WF. w Katowicach. Treningi prowadzi trener PZP. Amerykanin Howard Steep. Obóz trwać będzie do końca sierpnia br., to jest przez cały czas pobytu Steepa na Śląsku. W obozie bierze udział z górą 70 czołowych zawodników i zawodniczek, w tym 27 spoza terenu Śląska. Na obóz przybył między innymi: Szumiłowska, Bietkówna, Banaszewska, Dawidowiczówny, Karpiński, Kuneeman, Zymer, Kowalski, Marchlewski i Cypel. Zawodniczki zamiejscowe zakwaterowane są w Okr. Ośr. WF w Katowicach, przy ul. Kilińskiego 23, zawodnicy zaś w Ośrodku przy ul. Raciborskiej. Wszyscy zamiejscowi stołują się w kasynie Okr. Ośr. WF., gdzie również na dożywianie uczęszcza kilku zawodników śląskich między innymi i Heidrich. Uczestnicy obozu odbywają w godzinach rannych i popołudniowych treningi na basenach Miejskich Zakładowych, które przydzielone zostały kursowi, dzięki przychylnemu stanowisku radcy miejskiego p. Widucha.

Z hut i kopalń

O umowę taryfową dla czeladników krawieckich Zaolzia

W poniedziałek dnia 31 lipca o godz. 20 w sali p. Baiera w Karwinie odbyło się zebranie wszystkich czeladników zawodu krawieckiego z Karwiny i okolicy, zwołane przez Sekretariat Okręgowy Zaolzia P. Z. Czeladników Z. P. Z. Z., na którym sprawę umowy zbiorowej i taryfowej zreferował sekr. gen. p. Dziech.

W obszernej dyskusji na temat niezmiernie niskich zarobków czeladniczych ustalono żądania zarobków godzinowych dla czeladniczek krawczyń oraz czeladników krawieckich, uwzględniając trzy kategorie stawki godzinowej.

Następnie skompletowano zarząd oddziału czeladników krawieckich przy Polskim Zw. Zaw. Czeladników Z. P. Z. Z. w Karwinie, do którego weszli: p. Kiedroń Franciszek, Stonawa prezes, p. Kubiczek Bruno, Dąbrowa sekretarz, oraz p. Haltof Ludwik, Dąbrowa skarbnik. Równocześnie wybrano komisję pertraktacyjną.

Na koniec zebrani domagali się urządzenia wycieczki do bielskich fabryk sukna celem zapoznania się z wyrobami włókienniczymi; sekretarz Dziech przyrzekł zebranym, iż zorganizuje żądaną wycieczkę w najbliższych dniach i w tym celu wyznaczono zebranie na 7 b. m. o godz. 19 w sali p. Baiera w Karwinie, na którym zostanie podany termin wyjazdu oraz ogólne warunki. Zgłoszenia na wspomnianą wycieczkę przyjmuje już Sekretariat Okręgowy Polskiego Zw. Zaw. Czeladników Zaolzia w Karwinie przy ul. M. Piłsudskiego 305 u p. Halamowej.

Czeladnicy kominiarscy Zaolzia występują o zawarcie umowy taryfowej

Cieszyn, 2 sierpnia

W niedzielę 30 lipca o godz. 10 w sali Domu Pracy w Karwinie odbyło się zebranie czeladników kominiarskich Zaolzia, zwołane przez Polski Zw. Zaw. Czeladników Z. P. Z. Z. Zebraniu przewodniczył sekr. gen. p. L. Dziech, który zreferował sprawy organizacyjne i gospodarcze rzemiosła, po czym uchwalono utworzenie oddziału czeladników kominiarskich Zaolzia przy Polsk. Zw. Zaw. Czeladników Z. P. Z.

Następnie wybrano zarząd oddziału, do którego prezydium weszli: p. Karol Ernest, Jednia Sucha prezes, p. Józef Gorgol, Dąbrowa sekretarz, oraz p. Karol Szczyrba, Łazy, Gumin Nowy skarbnik. W obszernej dyskusji poruszono sprawy zarobkowe. W wyniku dyskusji zapadła uchwała wysunięcia żądań o zawarcie umowy zbiorowej i taryfowej, przy czym podano równocześnie projekt stawki zarobku godzinowego dla czeladników kominiarskich oraz dla kierowników takich przedsiębiorstw, w których nie ma mistrza. Równocześnie sekr. Dziech przedstawił zebranym przygotowany projekt umowy zbiorowej, który zebrani przyjęli z zadowoleniem.

W celu ostatecznego załatwienia sprawy i wyboru komisji pertraktacyjnej ustalono następne zebranie na 6 b. m. w Hotelu Gwarectwa o godz. 9 rano w Karwinie, przeto wszyscy czeladnicy tego zawodu proszeni są o pewne i punktualne przybycie.

Zakończenie obozu wypoczynkowego dla robotnic

Onegdaj zakończony został w Istebnej obóz wypoczynkowy dla robotnic fabrycznych, zorganizowany przez Rejon W. F. i P. W. w Katowicach, przy finansowej pomocy „Firmy Bata" w Chełmku. Uczestniczki w liczbie 60 spędziły w obozie ogółem 14 dni. Program obozu obejmował wychowanie fizyczne, wychowanie obywatelskie i ratownictwo. Zakończenie obozu odbyło się przy wspólnym ognisku w sposób uroczysty, w obecności Generalnego Dyrektora Fki Bata i Komendantki, odbywającego się równocześnie obozu PWK, zaproszonych gości i tłumów publiczności. Ognisko bardzo dobrze przygotowane było sprawdzianem wysokiego poziomu kulturalnego uczestniczek. Kilkudniowy pobyt w miłej atmosferze obozowej niewątpliwie dodatnio wpłynął na zdrowie uczestniczek i pozwolił na zgromadzenie zasobu nowych sił. Należy z uznaniem podkreślić duże zrozumienie, które Dyrekcja Firmy Bata wykazała w stosunku do problemu obozu i wczasów robotnic. Dyrekcja Firmy pozyskała sobie wdzięczność i uznanie rzesz robotniczych, tak, że należy przypuszczać, że cały wysiłek finansowy Firmy zwróci się jej kilkakrotnie wskutek obecnie zwiększonej wydajności pracy robotnicy — które w czasie pobytu w obozie nabrały nowych sił i ochoty do dalszej pracy.

REJESTRACJA OSÓB OBOWIĄZANYCH DO ŚWIADCZEŃ OSOBISTYCH

W myśl rozporządzenia ministrów spraw wojskowych i wewnętrznych władzami właściwymi do przeprowadzenia rejestracji osób obowiązanych do świadczeń osobistych są wojewódzkie biura Funduszy Pracy (lub ich ekspozytury), którym powierzone zostały czynności biur Funduszu Pracy.

Do rejestracji wzywa się obywateli w drodze publicznych obwieszczeń, rozplakatowanych co najmniej na 14 dni przed terminem rozpoczęcia rejestracji. Zgłoszenia do rejestracji winno być dokonane zasadniczo przez osobiste stawienie się. W tym wypadku należy przedstawić zaświadczenie o przynależności do zawodu.

DODATKI NA DZIECI DO RENT INWALIDZKICH LUB STARCZYCH

Prawo do dodatku na dziecko do renty inwalidzkiej lub starczej uniezależnione jest od istnienia następujących okoliczności: 1) pozostawania dziecka w stanie wolnym, 2) braku po stronie dziecka uprawnień do renty sierocej po jakiejkolwiek bądź innej osobie ubezpieczonej, oraz 3) nieprzekroczenie przez dziecko 18 lat życia względnie odbywania przez dziecko w wieku od 18 lat do ukończenia 24 lat życia studiów w zakładach naukowych publicznych lub mających prawa publiczności.

STRUKTURA SPOŁECZNO-ZAWOD. UŻYTKOWNIKÓW OSIEDLI ROBOTNICZYCH

Struktura społeczno-zawodowa użytkowników osiedli robotniczych T. O. R. wygląda następująco: z ogólnej liczby 6516 użytkowników 5282 czyli 81,1% ogółu przypada na robotników i rzemieślników, 567 (8,7%) na najniższych funkcjonariuszy publicznych, 488 (7,5%) na pracowników umysłowych, 179 (2,7%) na emerytów, inwalidów i wdowy. Jak widać z powyższego, pracownicy fizyczni stanowią grupę społecznie dominującą w osiedlach T. O. R. — 81,8%.

Jeśli chodzi o zarobki miesięczne użytkowników osiedli T. O. R. to 38% ich (2476 osób) zarabia do 150 zł miesięcznie, 31,3% (2044 osób) od 150 do 200 zł, 21,7% do 250 zł, 8,6% do 300 zł, a 0,4 proc. (24 osoby) powyżej 300 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Doniosłe dekrety gospodarcze

W najbliższym Dzienniku Ustaw zostaną ogłoszone trzy dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej o charakterze gospodarczym, z których dwa nowelizują w pewnych punktach dotychczasowe przepisy prawne o opodatkowaniu cukru i o opodatkowaniu olejów mineralnych. Podczas gdy dotąd obowiązujące przepisy ustalały ściśle okres czasu, na jaki podatek mógł być zakredytowany, nowe dekrety upoważniają ministra skarbu do kredytowania podatku od cukru i od olejów mineralnych, pozostawiając mu powzięcie swobodnej decyzji co do ustanowienia dłuższych okresów kredytowania.

Trzeci z dekretów nowelizujący ustawę o opodatkowaniu cukru skrobiowego upoważnia ministra skarbu do zezwalania na uruchamianie wolnych składów, w których cukier skrobiowy będzie mógł być przechowywany poza wytwórniami tego cukru bez podatku. Takie wolne składy ułatwią pracę przemysłowi zwłaszcza garbarskiemu, skoncentrowanemu w centralnych województwach i umożliwią mu zaopatrywanie się w miarę zapotrzebowania w skażony cukier skrobiowy w dowolnych ilościach.

Kronika gospodarcza

Zagraniczna

WYMIANA TOWAROWA POLSKO-FRANCUSKA W PIERWSZYM PÓŁROCZU R. B.

Wymiana towarowa polsko-francuska za pierwsze półrocze bieżącego roku zamyka się sumą około 51 miln. zł ogólnych obrotów, wykazując w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego wzrost o 6.3 miln. zł.

Pomyślnemu zjawisku wzrostu obrotów towarzyszy jednak ujemna zmiana w samej strukturze wymiany, mianowicie o ile w roku ubiegłym saldo bilansu handlowego za omawiany okres było dla nas dodatnie w wysokości 2.2 miln. zł, to w roku bieżącym saldo to jest ujemne i wynosi 1.1 miln. zł.

Niekorzystna ta zmiana związana jest z obniżką kursu waluty francuskiej, jaka miała miejsce kilkakrotnie w roku ubiegłym.

Główne grupy towarów, które przywozimy z Francji obejmują: surowce włókiennicze i wyroby z nich, maszyny, aparaty i sprzęt elektrotechniczny, metale nieszlachetne i inne; wywozimy zaś głównie: wytwory pochodzenia mineralnego które obejmują około 50 % ogólnego wywozu do Francji, dalej wytwory roślinne, zwierzęce, surowce włókiennicze, wyroby z nich i inne.

ZBIORY NA WĘGRZECH

Zbiory pszenicy na Węgrzech szacowane były, według danych z 20 czerwca br., na 27,9 miln. podwójnych centnarów, a 8 lipca na 28.5 miln. Obecnie oficjalne szacowanie opiewa na 29.4 miln. podw. centnarów pszenicy. Zbiór żyta szacowany jest na 9.2 miln. podw. centn.

Ta podwyżka szacowania tłumaczy się bardzo pomyślnymi warunkami atmosferycznymi w ostatnich 14 dniach, które wydatnie poprawiły widoki zbiorów. Pod względem jakościowym tegoroczny zbiór ma być bardzo dobry.

Zbiory w całym kraju są już ukończone, a młócenie jest już w pełnym biegu. Z całkowitego zbioru pszenicy przypada 4 miliony podw. centnarów na świeżo przyłączone kraje, tak, że na terenie dawnego państwa zebrano ok. 25.5 miln. podw. centnarów, czyli mniej o 1,4 miln., niż w roku poprzednim.

Nadwyżka eksportowa Węgier w pszenicy szacowana jest na 10 miln. podw. centnarów. Według informacji sfer rolniczych 75 proc. tej całej ilości wywiezione będzie do Włoch, Niemiec i Szwajcarii.

75 PROC. ŻELAZA NIEMIECKIEGO Z RUD ZAGRANICZNYCH

Gazety niemieckie publikują ciekawe dane, dotyczące zaopatrywania hutnictwa żelazno-stalowego w rudy, złom i inne tworzywa. Według tych informacyj 65 — 70% żelaza produkowanego w Niemczech, pochodzi z rud zagranicznych, natomiast z rud krajowych wydobywa się tylko jakich 15 proc. żelaza. Reszta przypada na złom żelazny.

Niemcy wydają na import rudy żelaznej rocznie 250 — 300 miln. marek i to w dewizach. Największym dostawcą jest Szwecja. Obecnie Niemcy czynią duże starania, ażeby zwiększyć eksploatację własnych kopalń rudy i poszukują gorączkowo nowych złóż.

List od czytelnika

Karygodne trwonienie czasu młodzieży

Słusznie dr Andrzej Michna w artykule „O narybek w rzemiośle" poruszył zagadnienie niewłaściwego szkolenia uczniów w rzemiośle.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć kompetentnym czynnikom, że w wolnym zawodzie mierniczym istnieją również jacyś „praktykanci mierniczy", rekrutujący się często z czternastoletnich chłopców ubogich rodzin.

Chłopiec taki przybywa do biura mierniczego na „praktykę" w błogiej nadziei, że zostanie kiedyś samodzielnym pracownikiem w zawodzie mierniczym. Mierniczowie przysięgli miast wyprowadzić chłopca i jego rodziców z błędnego mniemania, przyobiecują „złote góry", wskazując na przykładach swych starszych, jakoby samodzielnych pracowników, na możliwości otrzymania stosunkowo dobrych zarobków.

Oczywiście zarobek miesięczny wynoszący około 200 — zł dla półanalfabety jest zarobkiem dobrym, tylko zapomina się o najważniejszej rzeczy, a mianowicie, że praca tych pseudo samodzielnych pracowników koliduje z ustawami o wykonywaniu zawodu mierniczego.

A teraz jak wygląda „praktyka" takiego chłopca w biurze mierniczym?

Pierwsze trzy miesiące najczęściej nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, w najlepszym wypadku 10 — zł miesięcznie plus 50 groszy t. zw. diet polowych. Praca jego polega na zakopywaniu ciężkich (zbyt ciężkich na jego siły) kamieni granicznych i znaków pomiarowych, na pomiarze linią, taśmą i innych czynnościach, których to umiejętności nie trzeba zupełnie nabywać. Nie przygotowuje się jego zupełnie do prac obliczeniowych lub kreślarskich. Nosi on węgle, oczyszcza piece, czyści nieskomplikowane narzędzia miernicze i czyni tym podobne posługi. Jeżeli który z własnej inicjatywy kupi zeszyt, to w czasie dni dżdżystych uprawia coś w rodzaju kaligrafii! I ciągnie się to lat pięć, lub więcej, to znaczy tak długo, aż sam przejrzy i praktykę swą porzuci, udając się do jakiego zakładu rzemieślniczego, lub, jeśli starszym jest, powiększa automatycznie szeregi niewykwalifikowanych robotników sezonowych.

Pomijam zupełnie fakt obrazy ustaw o wykonywaniu zawodu mierniczego, ale czyż nie jest karygodnym trwonienie drogiego czasu małoletnich chłopców, którzy przez bezpłatną praktykę swą odbierają możność zarobkowania niewykwalifikowanym robotnikom.

W imię poszanowania obowiązujących ustaw i przepisów apeluję do miarodajnych czynników, aby co rychlej usunęli wyżej wspomniane niedomagania, a stworzą lepsze warunki wykonywania prac technicznych i przyczynią się do uzdrowienia anormalnych stosunków w tej dziedzinie pracy. Młodzieży nie będzie się zabierało czasu, pozwalając realniej spojrzeć w swą niezawsze jasną przyszłość.

Skraj.

Okazje eksportowe

Ag. „Echo" podaje: Do Państwowego Instytutu Eksportowego nadchodzą nieustannie zgłoszenia firm zagranicznych, pragnących importować szereg wyrobów przemysłowych z Polski. Najwięcej zgłoszeń dochodzi z Anglii i jej dominiów. Firmy angielskie interesują się możliwościami wywozowymi wszelkich tkanin, gotową odzieżą, sznurami, farbami anilinowymi, syntetyczną kamforą i innymi chemikaliami. Firmy z krajów południowej Ameryki interesują również tkaniny, barwniki do drukowania i farbowania wyrobów tekstylnych. Firmy belgijskie pragną sprowadzać galanterię, drobną konfekcję, odpadki wełniane i artykuły religijne. Firmy holenderskie interesują się sprowadzaniem z Polski materiałów na podszewki i ligniny bielonej. Szwedzi poszukują tkanin plandekowych, namiotów, wapna wiedeńskiego i trójchloroetylenu.

Wiadomości giełdowe

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 2 sierpnia 1939 r.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

CENY ORIENTACYJNE: Pszenica jedn. czerwona wsch.-małop. 21.50—22, jednolita 21—21.50, zbierana 20.50—21. Żyto 14.25—14.50. Jęczmień przemiałowy 18.75—19, pastewny 17—17.25. Owies jednolity 20.25—20.50, zbier. 19.50—19.75. Kukurydza 18.75—18.75. Mąka pszenna wyciągowa 0—30 proc. 39—40.50. Mąka żytnia wyciągowa 0—80 proc. 25.50—26.25. — Groch polny 31.50—32.50, Wiktoria 46—48, Fasola biała 40.50—42.50, krasa 34—36, kolorow. 29—31, Wyka 25—25.50, Peluszka 28—29, Łubin żółty 17—17.50, niebieski 13.50—14, Mak 80—83. Kuchy lniane 23.50—24, rzepakowe 12.50—13, Śrut sojowy 24.50—25, z pestek palmowych 12—12.50, słonecznikowy 16—16.50, lniany 21—21.50, rzepakowy .50—11.75, kokosowy 13.50—14. Słoma prasowana 3.50—4. Siano łąkowe 7—7.50, Siano koniczyna 8—8.50. — Tendencja spokojna.

Fabryka „LUBA" Poznań.

Przetarg ofertowy

MAGISTRAT MIASTA SIEMIANOWIC ŚL. ogłasza przetarg nieograniczony na roboty stolarskie przy budowie 2 barakow dla bezdomnych.

Termin otwarcia ofert 11 sierpnia rb. godzina 12-ta.

Oferty wraz z podkładkami otrzymać można w Magistracie, pokoj 19, za opłatą 1 zł.

Siemianowice, dnia 2 sierpnia 1939 r.

MAGISTRAT:
(—) Józef Drezga, wiceburmistrz.

Ogłoszenie przetargu

DYREKCJA OKR. KOLEI PANSTWOWYCH W KATOWICACH

ogłasza publiczny przetarg pisemny na montaż wraz z pomalowaniem blachownicy spawanonitowanej dla wiaduktu w km 37,589 linii Zawiercie — Tarnowskie Góry o rozpiętości teoretycznej 20.20 m.

Warunki składania ofetr, formularze ofertowe i kosztorysowe mogą ubiegający się o montaż nabywac za cenę 2— zł. oraz przeglądać plany w Dyrekcji przy ul. Dworcowej nr 1, pokój 300 w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert upływa w dniu 11. sierpnia 1939 r. godzina 11-ta.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12 w Dyrekcji OKP (pokoj 300). (2 9)

DYREKCJA OKR. KOLEI PANSTWOWYCH W KATOWICACH.

II. Km 238 ·9.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Ogłaszam, że w poniedziałek dnia 7 sierpnia 1939 roku o godz. 9.30 sprzedam publicznie w Rydułtowach przy kol. Karola u Wilhelma Mikl następujące ruchomości:

urządzenie składowe, składające się z regałów dużych i małych, otołow sklepowych, szaf oraz innych urządzeń sklepowych, — towary mieszane, składające się z garnków bunclowych, gwoździ, szklanek, misełnic, wazonow na kwiaty, guzików perłowych, grzebieni do włosów, guzików krawieckich, wstążek jedwabnych, pokrywek emaliowanych oraz innych towarów,

oszacowane na łączną sumę zł 1.299 gr 86.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Rybnik, dnia 31 lipca 1939 r.

(14/1) JÓZEF BUŁA, Komornik.

IV Km 1596 ·9.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJACH RUCHOMOSCI

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV. Józef Wisłuba, mający kancelarię w Chorzowie przy ul. Sobieskiego 21, ogłasza, iż w dniu 4 sierpnia 1939 r. o godz. 9-tej w Łagiewnikach przy ul. Kościelnej 9 — sprzeda na publicznej licytacji następujące ruchomości:

1 kuter (maszyna rzeźnicka), 1 wilk wraz transmisją i silnikiem — oszacowane na łączną sumę 1.300 złotych.

Ruchomości powyższe oglądać można w czasie wyżej oznaczonym. (10/1)

Chorzow, dnia 2 sierpnia 1939 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru IV w Chorzowie.

V Km. 1471/30 1 inne.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Ogłaszam, że we wtorek, dnia 8 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Lipinach Śl. przy Rynku nr 5, odbędzie się druga licytacja ruchomości składających się z:

405 kawałków mydła, - szafy lodowej, 1 aparatu radiowego, 2 worków mąki, 50 kg kawy słodowej i 97 paczek, 53 puszek lakieru do podłóg, 6 paczek krochmalu, 16 ścierek, 460 paczek proszków do prania 1 czyszczenia, 22 puszek kompotu, 4 bonbonierów, 3 par szelek, 22 puszek jarzyn, 20 but. wina, 38 puszek szprotów i scumbrii, 19 paczek płatków owsianych, 429 paczek cykorii, 38 paczek kawy, śledzi, 20 pralek, 11 but. octu, 50 kg. cukru, 1 beczka szpritu, 1 roweru damskiego i 2 regałów oszacowane na łączną sumę zł 2.065.00.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Chorzów, 31 lipca 1939 r.

(17/1) LECH, komornik.

II. Km 238 ·9.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Ogłaszam, że w poniedziałek dnia 7 sierpnia 1939 roku o godz. 10.30 sprzedam publicznie w Rydułtowach w Zakładach Przemysłowych Sp. z ogr. por. następujące ruchomości:

transmisję główną długości 11 m, z 6 tarczami, 3 trzymiejscowe z 6 tarczami, 1 mieszak z tarczami, 1 wilk mieszka fabrykatu Józefa Erbena Bielsko, 1 kociołek blaszany 150,80 lm. wp., 1 druzeta 2 m szeroka fabryka Oskara Schimla, 1 maszyna do czesania włókna, 1 kompletna maszyna do impregnacji wraz z suszarnią, 1 pełnaparat do nawijania włókien, 1 szpulmaszyna krzyżówka, 1 szlauchkopmaszyna do nawijania wątka, 1 motor elektryczny 16 KM. nr 1862 z wył. i zabezp., 1 piec z kotłem do ogrzewania, 5 pasów tarczowych (napędowych), 1 zbiornik do ogrzewania wody, przednia część wozu z 2 kołami, 11 beczek drewnianych używanych, 1 druzeta marki „Sachsische Maschinenfabrik Chemnitz", 1 wozek żelazny z wałkiem do nawijania, oraz taśma, 1 stół z imadłem i szrubsztak dla rur, 1 kompletna szafa 4-częściowa na narzędzia,

oszacowane na łączną sumę zł 11 625.—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Rybnik, dnia 31 Lipca 1939 r.

(15/1) JÓZEF BUŁA, Komornik

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Ogłaszam, że w poniedziałek dnia 7 sierpnia 1939 roku o godz. 10.30 sprzedam publicznie w Rydułtowach w Zakładach Przemysłowych Sp. z ogr. por. następujące ruchomości:

transmisję główną długości 11 m, z 6 tarczami, 3 trzymiejscowe z 6 tarczami, 1 mieszak z tarczami, 1 wilk mieszka fabrykatu Józefa Erbena Bielsko, 1 kociołek blaszany 150,80 lm. wp., 1 druzeta 2 m szeroka fabryka Oskara Schimla, 1 maszyna do czesania włókna, 1 kompletna maszyna do impregnacji wraz z suszarnią, 1 pełnaparat do nawijania włókien, 1 szpulmaszyna krzyżówka, 1 szlauchkopmaszyna do nawijania wątka, 1 motor elektryczny 16 KM. nr 1862 z wył. i zabezp., 1 piec z kotłem do ogrzewania, 5 pasów tarczowych (napędowych), 1 zbiornik do ogrzewania wody, przednia część wozu z 2 kołami, 11 beczek drewnianych używanych, 1 druzeta marki „Sachsische Maschinenfabrik Chemnitz", 1 wozek żelazny z wałkiem do nawijania, oraz taśma, 1 stół z imadłem i szrubsztak dla rur, 1 kompletna szafa 4-częściowa na narzędzia,

oszacowane na łączną sumę zł 11 625.—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Rybnik, dnia 31 Lipca 1939 r.

(15/1) JÓZEF BUŁA, Komornik

Ś. p. Sliwa Piotr

starszy dozorca skarbowy przy Dyrekcji Ceł w Mysłowicach

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 31 lipca 1939.

Pogrzeb odbędzie się w Mysłowicach dnia 4 sierpnia 1939 o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Kol. Piłsudskiego 21, o czym zawiadamia P. T. kolegów i znajomych Zmarłego

Związek Pracowników Skarbowych
Okręg Celny w Mysłowicach

Na upał rada jedyna
Za dwudziestkę kup PINGWINA

Kino „Słońce" Katowice

Od dziś i dni następne
Imponujący film — dokument gloryfikujące potęgi militarną Francji p. t.

Francja czuwa

przekonywuje, że armia francuska jest również jak i polska **silna, zwarta i gotowa** do obrony swych granic i do spełnienia swych zobowiązań

KINO „ROXY" CHORZOW

Od czwartku, dnia 3-go sierpnia 1939 r.
ERIK v. STROHEIM — INKISZYNOW w nadzwyczaj zajmującym dramacie p. t.

Zółte cienie

Drugi film: Fascynujący obraz sensacyjny pod tytułem:

Miasto w płomieniach

Demon ognia opanował szaleńców! Edmund Lowe, Anna Sothern

KINO „APOLLO" CHORZOW

Od czwartku, dnia 3-go sierpnia 1939 r.
Potężny dramat życiowy osnuty na tle noweli Vicki Baum „Od szóstej do szóstej" — p. t.:

Powrót o świcie

W rolach głównych: DANIELLE DARRIEUX, PIERRY DUX
Drugi film: Świetna komedia muzyczna pod tytułem:

Niesforna dziewczyna

w roli głównej: JUDY GARLAND

KINO „COLOSSEUM" CHORZÓW I, Wolności 48

Dziś rewelacyjny film w kolorach naturalnych p. t.:

Zwycięzcy żywiołu

w roli głównej MURAY — RAY MILLAND.
Drugi film: Wielka tragedia miłości i obowiązku pod tytułem:

Czterech na posterunku

WOLNE POSADY

Stenograf(ka)

od 12—15 sierpnia rb. potrzebna do stenografowania obrad konferencji. Oferty do P. Z. pod „Stenograf".

Poszukuje się rutynowanej

ekspedientki

do kiełbas. Zgłoszenia od zaraz w składzie Firmy **K. Musioł i Ska.** Katowice, ul. 3 Maja 14. (5051)

Germanistę

Ślązaka, młodego, zdrowego przyjmę na sierpień, za pobyt na letnisku, zwrot kosztów podróży, do ucznia I. licealnej, konwersacja. **Leszczyński**, Brody, Kalwaria Zebrzydowska. (5052)

POSAD POSZUKUJĄ

Poszukuję dla mojej córki

posady biurowej

pisze na maszynie i zna język polski i niemiecki Zgłosze. do P. Z. pod A. O. 92

Korespondentka

polsko - niemiecka z maszynopismem, szuka posady biurowej lub kasjerki. Oferty do Administracji P. Z. pod „Samodzielna". (5044)

SPRZEDAŻE

Miód pszczelny

z pasiek wielkopolskich w ilości 2 500 kg sprzedam korzystnie. Łaskawe oferty uprasza się kierować do P. Z. pod „Miód pszczelny".

Okazyjnie

połowa domu

do sprzedania, południowa strona Katowic. Wiadomość w Administracji P. Z. pod nr „5049". (5049)

KUPNA

Kupię

dom, willę

dochodową, wartości 70 000, wpłata 37 000, reszta długoterminowa, okolica Katowic. Oferty do Adm. P. Z. pod nr „5549". (5050)

MIESZKANIA

Poszukuję

1 pokój z kuchnią

lub 1 pokój najchętniej wprost od gospodarza. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „Młodzi". (5040)

Mieszkania

3 pokoje

i kuchnia, przedpokój, łazienka, bieżąca zimna i ciepła woda, ewentualnie garaż, od zaraz do wynajęcia w Nowej Wsi. Zgłoszenia do Adm P. Z. pod „S-50". (5035)

3-4 pokoje

z przynależnościami w Katowicach od 1 września szukam. Zgłoszenia do Adm. P. Z pod nr „5524". (5045)

Mieszkanie

2 pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro wynajmę. Katowice II, Króla Łokietka 4. (4909)

NAUKA i WYCHOWANIE

Ucz się

stenografii, koncentrycznego maszynopisania, korespondencji w obu językach, a znajdziesz posadę. Katowice, Plebiscytowa 4, m. 4. (5013)

POŻYCZKI

Poszukuję pożyczki

złotych 5000

na hipotekę z dobrym oprocentowaniem. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr „5029". (5029)

RÓŻNE

Sery

Ia Ementalski, Tylżycki, Zopocki, „Badejunge" i inne **WĘGORZE, PIKLINGI**, — dziennie świeże dostarcza Hurtownia Serów **„Deser"**, Chorzów Miasto, na przeciw dworca. Telef. 410-16. (5048)

Dnia 12 lipca 1939 roku

zagubiono

na szosie Michałkowice — Chorzów świadectwo przemysłowe kat. A IV na sprzedaż produktów ogrodniczych z ogrodnictwa w Michałkowicach, należącego do Zakładów Hohenlohego — Hohenlohe Werke S. A w Wełnowcu. Świadectwo wykupione zostało w Urzędzie Skarbowym w Siemianowicach pod poz. dz. wpłat 565 Seria A Nr 937392 na czas od 1. 1. do 31. 12 1939 r. (5054)

Popierajcie kupców

ogłaszających się **w „Polsce Zachodnie"**

Powrócił

Dr med. Hałacz Józef

specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Kosmetyka lekarska

Katowice, ulica św. Jana 1

Ordynuje od godz. 10—1 i 3—7 (prócz świąt)

Czy złożyłeś już ofiarę na F. O. N.?

DRUKI

telefon 308-78 i 304-26

wszelkiego rodzaju dla urzędów, organizacyj, towarzystw, jak również czasopisma, broszury, afisze, programy, prospekty, zaproszenia itp. jedno- i kilku kolorowe, dostarcza po cenach przystępnych

DRUKARNIA SLĄSKA

Spółka z ogr. odpow.
KATOWICE
ulica Batorego nr 2

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 2, I. p.
Telefony: do godz. 18-tej 337 67 : 350-85
po godz 18-tej 304 26 : 308-78
Rękopisów nie zwraca się

Administracja:
Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II. p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P K O Katowice 303 551
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń

Reprezentacje:
Chorzów: ul. Pocztowa 2 tel 411 33
Bielsko: Nad Nprem 2 tel 36 57
Cieszyn Zachodni, Marsz. Piłsudskiego 4. tel. Cieszyn II. nr 17-15.
Rybnik: G mnazjalne 8, tel. 11-84 i 11-37

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
miesięcznie 2 zł 50 gr
Przyjmują Administracja Reprezentacje. Poczta Oddziały Agencje Kioski

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 łam = 68 mm)
za 1 m/m jednołamowy na stronie tytułowej zł 1.00
na stronie 2-ej i 3-ciej . . . . . zł 0.90
za 1 m/m jednołamowy w tekście na dalszych stronach . . . . . zł 0,80

W DZIALE OGŁOSZENIOWYM (1 łam=34 mm)
za 1 m/m jednołamowy . . . . . zł 0,30
Rozmiar strony wysokość 410 m/m, szerokość 280 m m — Strona tekstowa ma 4 łamy (1 łam = 68 m/m), strona ogłoszeniowa ma 8 łamów (1 łam = 34 m/m).

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo
Kupno, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy itd. . . . . 0,20 gr
dla poszukujących pracy . . . . 0,10 gr
matrymonialne . . . . . 0,30 gr
Za pierwsze słowo i tłusty druk ceny podwójne.
Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 2.00 — dla poszukujących pracy zł 1.00 — matrymonialne zł 2.50.

NEKROLOGI
na stronie tytułowej za 1 m/m jednołamowy 1,00 zł
na 2-giej i 3-ciej stronie tekstu (działu redakcyjnego) . . . . . 0,90 zł
na dalszych stronach tekstu (działu redakcyjnego) . . . . . 0,80 zł
w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednołam. 0,30 zł

WARUNKI OGÓLNE:
Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o tb. treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy redakcyjne technicznie.

Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonem.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 14-tej dnia poprzedzającego